

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika“ dołącza się co tydzień „TYGODNIK SPORTOWY“.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 13/14.
Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5 — w Poznaniu, ul. Św. Marcina 37 —
w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu ul. Groblowa 5 —
w Gdyni, ul. Św. Jańska 1282.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie,
9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., zagranicę 9.65 zł. miesięcznie.

W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie,
strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma,
a abonenci nie mają prawa do odszkodowania.

Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 316, 326, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Oddziały: Bydgoszcz 1299, 699, Poznań 3600, Toruń 800, Grudziądz 294, Gdynia 1460.

Numer 4.

BYDGOSZCZ, środa dnia 6 stycznia 1932 r.

Rok XXVI.

Krzyżak nie rozumie życia - bez oręza.

Niemieckie nielegalne komórki wojskowe.

Ograniczenia siły zbrojnej Niemiec, wynikłe z zobowiązań traktatu wersalskiego, są dla Rzeszy, posiadającej najbardziej militarystyczne tradycje ze wszystkich państw europejskich, jednym z najprzykrzejszych następstw przegranej wojny. To też od pierwszych lat powojennych szalejący nacjonalizm niemiecki, palający żądzą odwetu, nie może się pogodzić z nowo powstałymi warunkami.

Brak szkoły ducha żołnierskiego i dyscypliny wojskowej, brak masy rezerwistów dla armii czynnej usiłowano za wszelką cenę zastąpić jakimś „Ersatzem“. Wszak wzorów z lat 1807—1812 nie brakowało.

Okres od r. 1918 — 1921-go.

To też już z okresu r. 1918/19 zaczęły się wylaniać rozmaite związki wojskowe, formowane częściowo przez władze, częściowo za inicjatywą prywatną. Powstały t. zw. „Freikorpusy“, „Grenzschutz“, „Orgesch“ (Organisation Escherich), „Einwohnerwehry“, „Selbstschutz“ i t. p., oddziały Rossbacha, (Chełmża!) Hubertusa, Aulocka, Heydebrecka oraz org. Oberland. Organizacje te zostały oficjalnie

rozwiązane pod presją koalicji,

z dniem 24 listopada 1921 r., tj. po sformowaniu oficjalnej 100-tysięcznej Reichswehry, co nastąpiło 1. I. 1920 r. Faktycznie jednak ślady tajnego istnienia niektórych z wymienionych związków istniały jeszcze długo i znalazły swe epilogi w osławionych

procesach o t. zw. mordy kapturowe.

Rok 1921-szy zakończył pierwszy okres zmagania się Niemiec z katastrofalnymi następstwami spowodowanej przez nich wojny. Jest to okres zbrojnej opozycji w stosunku do nowej sytuacji politycznej, okres, w którym nie brakło

próby gwałtownego zamachu stanu,

znanego pod nazwą puczu Kapp'a (13. III. 1920 r.) Okres ten jest jednocześnie okresem krystalizowania się Reichswehry do jej form dzisiejszych.

Okres od r. 1922 — 1923-go.

Rok 1922-gi rozpoczął okres nowy, a mianowicie okres wysiłków formowania nielegalnych rezerw dla Reichswehry, okres sięgający jednak bezpośrednio jeszcze w rok 1921-szy, jest to okres Selbstschutzu i t. zw.

„czarnej Reichswehry“,

formowanej nielegalnie przez Reichswehrę oficjalną. Maskę tajemnicy „czarnej Reichswehry“ uchyliły w całej pełni dopiero wymienione już procesy o mordy kapturowe oraz afera t. zw. puczu kistrzyńskiego majora sztabu gen. Buchruckerera z Bydgoszczy, potem afera próby zamachu stanu, wychodzącej z Monachjum, przy współudziale ówczesnego dowódcy dywizji bawarskiej Lossowa oraz Hitlera.

Szczególnie z polecenia III-go Wehrkreisu przez majora Buchruckerera, z centralą w Küstrin. Były to oddziały nielegalne, umundurowane, ze skoszarowanymi kadrami,

Po aresztowaniu „mego drogiego mahatmy“.

Czy Anglicy wiedzą, do czego dążą?

Bombaj, 4. 1. (PAT) Zjawienie się 6 policjantów z komisarem na czele, którzy przyszli aresztować Gandhiego wywołało wielkie wrażenie. Gandhi odczytawszy rozkaz aresztowania, zwrócił go komisarzowi bez słów, ponieważ był to dzień jego milczenia.

Otoczenie Gandhiego, a w szczególności kobiety zanosili się od placu. Małżonka Gandhiego błagała komisarza, aby zabrał ją do więzienia wraz z mężem Gandhi wykażal najzupełniejszy spokój. Wywieziono go samochodem wśród okrzyków zebranych tłumów.

Gandhi przybył do więzienia w Yerwada wraz z Vallabhai Patelem, który przed odjazdem do więzienia zdążył wysłać orędzie do narodu, zapowiadające walkę do upadłego. Patel wyraził jednak nadzieję, że naród uczyni ofiarę w duchu wstrzymania się od gwałtów. Patel mianował Babu Rajendra Nath Prasadą, członka komitetu wykonawczego swym zastępcą w charakterze przewodniczącego kongresu.

London, 4. 1. Aresztowanie Gandhiego, aczkolwiek ogólnie oczekiwane, wywołało w Londynie wstrząsające wrażenie. Prasa konserwatywna stara się wytłumaczyć uwięzienie Gandhiego jako konieczne i celowe. „Daily Herald“ ironicznie pisze:

Przed miesiącem Gandhi był gościem rządu brytyjskiego w Londynie, mile widziany na Downing Street, a premier Mac Donald zwrócił się do niego,

nazywając go „mój drogi mahatma“, dziś zaś w 5 dni po swym powrocie do Indyj Gandhi został osadzony w więzieniu i rząd brytyjski toleruje to z pełną satysfakcją.

Achmedabad, 4. 1. (PAT) Javaharlal Nehru aresztowany przed kilku dniami za przekroczenie zakazu opuszczenia

miasta został skazany na dwa lata ścisłego więzienia oraz na grzywnę w wysokości 500 rupii.

Bombaj, 4. 1. (PAT) Na 72 przedzalnicy, 14 zastrajkowało na znak protestu przeciwko aresztowaniu Gandhiego. Podobnie nieczynne są giełdy bawelny, zbożowa i pieniężna.

Nowa powódź konferencyj.

Niemcy prowadzą dwulicową politykę w sprawie Mandżurji.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 5. 1. Konferencja odszkodowawcza rządów wierzycielskich Niemiec wyznaczona pierwotnie na dzień 18 bm. zostanie przesunięta o kilka dni i rozpocznie się przypuszczalnie w dniu 25 stycznia, a więc w okresie jeszcze bardziej zbliżonym do terminu konferencji rozbrojeniowej, której otwarcie — jak ze wszelkich stron zapewniają — nastąpi nieodwołalnie w dniu 2 lutego. 45-minutowa odległość pociągiem pospiesznym z Lozanny do Genewy umożliwiła ma delegatom wzięcie udziału w obu konferencjach, pozatem uruchomienie zostaną na okres trwania obu konferencji specjalne połączenia kurjerskie. Również z terminem konferencji reparacyjnej zbliża się w styczniu sesja Ra-

dy Ligi Narodów, rozpoczynająca się dnia 25 stycznia w Genewie.

Głównym przedmiotem obrad Ligi będzie sprawa Mandżurji i konfliktów na Dalekim Wschodzie. W jaki sposób tym razem będzie traktowane to zagadnienie nie wiadomo. W obliczu zajęcia prawie całej Mandżurji i dalszych apetytów japońskich na Mongolję, Chiny — jak sądzi opinia międzynarodowa — postawią wniosek o zastosowanie art. 16 paktu Ligi Narodów, który na członków Ligi nakłada obowiązek dyplomatycznego i gospodarczego bojkotu wobec państwa, rozpoczynającego kroki nieprzyjacielskie. Tem samem Liga Narodów poddana zostałaby po raz pierwszy życiowej próbie ogniowej, od której wyniku uzależnione jest wogóle powaga i istnienie Ligi jako instrumentu współpracy i egzekutywy narodów.

Rząd niemiecki przygotowuje się do wszystkich tych zagadnień zarówno merytorycznie jak i pod względem personalnym. Nadchodzący tydzień poświęcony jest wyłącznie na posiedzenia gabinetu, na których zapasły mają uchwały będące instrukcją dla poszczególnych delegacji. W sprawie odszkodowań oczekuje się uprzedniego zakończenia berlińskich rokowań o pozostawienie udzielonych kredytów handlowych gospodarstwu niemieckiemu, które toczą się jak po grudzie.

W sprawie rozbrojeniowej rozpoczęły się już wstępne narady delegacji niemieckiej w ministerstwie Reichswehry pod przewodnictwem ministra Groenera.

W zatargu chińsko-japońskim stanowisko Niemiec jest dwuznaczne. Z jednej strony niemieckie znaczne interesy gospodarcze w Chinach narażone zostaną na szwank w toku operacji wojennych, z drugiej strony utrzymanie dobrych stosunków z Japonją i korzystanie z jej poparcia, jako jednego z mocarstw na arenie międzynarodowej, zmusza Niemców do uprawiania polityki lawirowania. AR.

Bawaria chce się odłączyć od Prus i wrócić pod berło Wittelsbachów.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 5. 1. Wobec zbliżającego się terminu wyborów na prezydenta Rzeszy dają się zauważyć w południowych i zachodnich Niemczech silne prądy separatystyczne z obawy przed zwycięstwem kandydata narodowo-socjalistycznego jakim ma być Adolf Hitler. Szczególnie w Bawarii dążności te przybrały charakter wybitnie monarchistyczny. Przedstawiciele tego kierunku domagają się bądź to wprowadzenia monarchji w Bawarii i osadzenia na tronie Wittelsbachów bądź też przynajmniej wybrania księcia Rupprechta bawarskiego na stanowisko prezydenta Bawarii.

Sfery te oczekują, że społeczeństwo, wybierając między Hitlerem a Wittelsbachami będzie wołało przedstawiciela tych ostatnich tem więcej, że oficerowie i inni członkowie narodowych

związków wojskowych, pamiętni przysięgi wojskowej opuszczają front Hugenberg-Hitlera i wstępują do szeregów monarchistycznych. Monarchiści liczą również na duchowieństwo katolickie, wrogie narodowemu socjalizmowi, jako wybitnie protestanckiemu ruchowi. Wreszcie jeżeli chodzi o sfery robotnicze, to wobec alternatywy między lojalną opozycją Jego Królewskiej Mości a narodowo socjalistycznym systemem gwałtów i teroru, należy oczekiwać, że warstwy te raczej zgodzą się na monarchję, aniżeli na dopuszczenie do rządów Hitlera.

Objawy powyższe są bardzo znamienne i wykazują, iż w Bawarii silne, wpływowe sfery chcą odgrodzić się od zależności Berlina i już dzisiaj przygotowują odpowiedni teren. Prądy te zasługują ze wszelkich miar na uwagę. AR.

sformowane tajnie na podstawie werbunku.

Oddziały te osiągnęły, według Buchruckerera w wrześniu roku 1923 następujący stan, zaakceptowany przez III-ci Wehrkreis:

4 pułki piechoty po 3 baony — razem 12 000 ludzi.

4 samodzielne baony oraz szereg od-

działów specj. — razem 6 000 ludzi.

Oddziały te kompletnie uzbrojone otrzymały zadanie

osłony wschodnich granic Rzeszy

wspólnie z kawalerją Reichswehry, do chwili ukończenia mobilizacji przez siły główne Reichswehry.

Oprócz skoszarowanych kadr Buchrucker zorganizował przy pomocy Hei-

matbundu pewnego rodzaju służbę poborową (wzgl. werbunkową). W każdym powiecie wyznaczono pozmnie z ramienia Heimatbundu jakiegoś męża zaufania, lub starszego emerytowanego oficera, który prowadził rodzaj

zakonspirowanego P. K. U.,

mając do pomocy młodszego oficera emerytowanego t. zw. „Kreisofficiera“.

Heimatbund, a w istocie rzeczy Wehrkreis podzielił wszystkie powiaty prowincji Brandenburgji na 4 grupy, pod kierownictwem t. zw. „Gruppenführerów“, wybranych rzekomo przez Heimatbund; Wehrkreis nominował starszych oficerów emeryt., którym przypadł obowiązek kierować przygotowaniami wojskowymi, prowadzonymi w grupach i powiatach oraz nadzorować je.

System ten nazwał ówczesny minister RW. Gessler: „Das vorsichtig aufgebauete Verteidigungssystem des Ostens“ (ostrożnie zmontowany system obrony wschodu).

Tymczasem jesień roku 1923-go przyniosła nacjonalistom niemieckim

wypadki niespodziewane.

Buchrucker, dysponując dość poważną siłą zbrojną i stojąc w stałym kontakcie z organizacjami cywilno-wojskowymi, usiłował wymóc na ówczesnym kierownictwie Reichswehry, by armja wzięła inicjatywę do rąk, zaprowadziła dyktaturę wojskową i zalegalizowała powiększenie niemieckiej siły zbrojnej oraz zaprowadziła system rezerw.

Jednakże gen. Seeckt, ówczesny szef kierownictwa armji nie zgodził się z projektami Buchruckera, czy to ze względów polityki zagranicznej, czy też obawiając się Buchruckera. Dość, że Seeckt rozkazał oddziały Buchruckera rozwiązać. Na to jednak

oddziały te zbuntowały się

i kończyło się na tem, że Buchrucker i jego oficerowie zostali aresztowani, a wojsko jego siłą rozbrojono i rozpuszczono do domu.

Podobne fiasko poniosły wysiłki monarchijskie Lossowa, Hitlera i Kahra. Inicjatorzy zostali również aresztowani, chociaż i tu Reichswehra miała bezsprzeczny czynny udział.

(Dokończenie nastąpi.)

R. B.

Traktat przyjaźni między Polską a Grecją.

Warszawa, 5. 1. (PAT) Dnia 4 stycznia nastąpiło w Warszawie podpisanie traktatu przyjaźni między Rzplita Polską a republiką grecką.

Powyzszy traktat podpisany został ze strony Polski przez Augusta Zaleskiego, ministra spraw zagranicznych, ze strony Grecji przez Lagoudakisa, posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego Grecji w Warszawie.

Zjazd rabinów.

Warszawa, 4. 1. (PAT) Dziś o godz. 8 wieczorem w sali rady gminy żydowskiej nastąpiło uroczyste otwarcie **wszchpolskiego zjazdu rabinów.** Na zjazd przybyło 450 rabinów z całej Polski.

Zjazd jest tem bardziej interesujący, że — według doniesień prasy żydowskiej — ma się wypowiedzieć w sprawie nowego prawa małżeńskiego.

Sowiety rokuja z sąsiadami.

Ryga, 4. 1. (PAT.) Jutro przybywa do Rygi członek komisariatu ludowego spraw zagr. ZSRR Stomoniakow w celu podjęcia rokowań w sprawie lotewsko-sowieckiego paktu o nieagresji. Jednocześnie Stomoniakow będzie prowadził rokowania z przedstawicielami Rumunii w sprawie rumuńskiego paktu o nieagresji.

Z Gdyni.

Uwaga, członkowie T-wa Robotników Katolickich.

Dnia 6 stycznia br. w święto Trzech Króli urządza Tow. Robotników Katolickich w Gdyni Gwiazdkę dla dzieci członków, przyczem rozdzielone też zostaną podarki dla dzieci członków bezrobotnych.

Bezpośrednio po tej uroczystości gwiazdkowej odbędzie się walne zebranie tegoż Towarzystwa.

Początek o godz. 14-ej.

Tak uroczystość, jak również zebranie odbędzie się w Domu Kuracyjnym. Uprasza się o liczne i punktualne przybycie nie tylko członków Towarzystwa, lecz także jego sympatyków.

Zarząd.

Proces brzeski dobiega końca.

Sadźcie bez trwogi!...

(Sprawozdanie własne „Dziennika Bydgoskiego“ z 52-go dnia rozprawy.)

Replika prok. Grabowskiego.

Warszawa, 4. 1. W dniu dzisiejszym replikował w imieniu swoim i swego kolegi prok. Grabowski. Przemówienie jego nie ściągnęło większego audytoryum. Wypadło ono dobrze, ale nie przekonywująco. Przygotowaniem do rewolucji — dla prokuratora — może być samo tylko **nastawienie psychizne do przestępstwa**, ujawnione na **Kongresie Krakowskim**. Moment **przemocy**, jak również **przedmiot** — kogo usunąć — prokurator biegunowo odmiennie interpretuje, aniżeli prawnicy tej miary, co Sterling, Landau i Dąbrowski.

Nietylko w system rządów godzono.

Zdaniem prokuratora zupełnie niepoważna jest teza obrony, że oskarżeni chcieli obalić system dziś rządzący i że wobec bezprawia i łamania Konstytucji zajmowali tylko pozycję obrony koniecznej, że byli w defenzywie.

Interpretacja, również sposobem prokuratora, §§51—45 k. k. zakończył prok. Grabowski replikę, dotyczącą kwalifikacji prawnych aktu oskarżonych.

Omawiając tzw. „materiał ilustracyjny“ procesu prok. G. odezwał się w te słowa: „Wysłuchaliśmy pp. sędziów, 18 przemówień obrończych, wśród nich

wielkie i dużej miary **przemówienia polityczne**, finozje prawa konstytucyjnego, słowem były to jakby kursy do kształtujące w sprawach politycznych.

Fajerwerki obrony.

Mówiono też o rzeczach prawnych i wtedy pp. sędziowie, byliście na właściwym miejscu. Czasem prowadzono nas w **oazę dowcipu i humoru**, a wreszcie w ostatni dzień przemówień dano silne wrażenia — była to **pirotechnika oratorska** (Berenson—Śmiarowski — red.).

Co za rozmaitość wrażeń, a wynik? Jesteśmy **wszyscy zmęczeni**. Nietylko my, ale i całe społeczeństwo. Jeżeli chodzi o nazwę procesu tego, nie będę się spierał. Przysięgam mu nawet, powiedzmy, znaczenie kosmiczne...

W dalszym ciągu prokurator narzeka, że w walce obrona nie stosowała metod rycerskich i oświadcza, że **nie chce stosować metody odwetu**. Jako dalszy środek walki, powiada prokurator, przypisuję nam rolę niezgodną z ustawą, rolę ramienia reżimu, rolę piewców pomajowych. Tu niema ani poglądów osobistych, ani politycznych, tu się jest **oskarżycielem**. Gdzie jest tytuł obrony do apelu: „bądźmy uczciwi“?

Skąd to pochodzi? Czy z dobrej woli mówców?

Parto do rewolucji.

Przechodząc do dowodów rzeczowych prokurator zastanawia się nad znaczeniem słowa „walka“ i dla poparcia dowodu, że przygotowywano **walkę rewolucyjną** cytuje znowu okólniki PPS i artykuły prasowe. Na sali zaczyna wyzierać **potężna nuda**, bo już to wszystko słyszeliśmy w bardzo obszernym wydaniu z ust prok. Rauzego.

Gdy w odpowiedzi obrońcy się uśmiechają, prok. Gr. powiada: „można się uśmiechać, rozkładać rączki, ale to nie zmienia postaci rzeczy, jeśli się chce poważnie...“

Adw. Honigwill: Pużaka (sekretarz generalny PPS) na lawę oskarżonych! Przew.: Uprowadzam pp. adwokatów, że będę stosował represje...

Pomieszanie pojęć: ulica — a opinja publiczna...

Zakończenie przemówienia również udatnem nie było. Mianowicie prok. Gr. zakończył swą replikę, podtrzymując raz jeszcze w całości akt oskarżenia, słowami radykała francuskiego E. Fa-guet'a, które brzmiały w przybliżeniu nast.: pp. sędziowie, **nie dajcie się nastrozyć ulicy, ani tzw. opinji społeczeństwa przy ferowaniu wyroku.**

Jutro replikować będzie obrona. Przewiać będzie tylko kilku adwokatów imieniem całej lawy obrończej. H.S.

Prasa stołeczna o replice prokuratorowskiej.

Warszawa, 5. 1. (Tel. wł.) Wczoraj przemawiał w procesie brzeskim **prokurator Grabowski**. Prasa warszawska zaznacza, że przedewszystkiem odniosło się z tej mowy jedno wrażenie: jakies nieprawdopodobne wprost **zakłopotanie i brak wiary w to, co się mówi**, świadomość tego, że broni dawno **przegranych i straconych pozycji**. Prokurator Grabowski kunsztem swego głosu, mimiką swej przystojnej twarzy, jak mógł tak pokrywać słabość swej argumentacji prawniczej i świadomość tego, że nie może wydobyc szczyrych i prawdziwych tonów.

Minister Rumunii Ghika gościem Polski.

W czwartek, dnia 7 bm. przyjeżdża do Polski, minister spraw zagranicznych Rumunii, p. Ghika.

Do Warszawy minister przyjeżdża w piątek o 8,25 rano, witany na dworcu przez min. Zaleskiego.

Jak przewiduje program trzydniowego pobytu, w ciągu pierwszego dnia **minister rumuński przyjęty będzie przez P. Prezydenta, premiera oraz ministra Zaleskiego.**

W trzecim dniu, tj. w niedzielę min. Ghika opuści Warszawę pociągiem odchodzącym do Bukaresztu o godz. 3 popoł.

P. Ghika **goszczony będzie w sposób uroczysty**. Do granicy polsko-rumuńskiej wysłany będzie wagon salonowy.

Berlin, 4. 1. Niemieckie koła polityczne wykazują **żywe zainteresowanie projektowaną wizytą w Warszawie ministra spraw zagranicznych Rumunii Ghika.**

Dzienniki podkreślają, że celem tej wizyty jest **ustalenie wspólnej taktyki Polski i Rumunii wobec Sowietów.**

Poza tem minister Ghika ma poru-

czyć sprawę **wspólnej taktyki na konferencji rozbrojeniowej.**

Źródła niemieckie twierdzą, że minister Ghika **ma być przyjęty przez Marszałka Piłsudskiego i wróci do Bukaresztu 10 stycznia**, gdzie pod jego przewodnictwem odbędzie się posiedzenie rady gabinetowej poświęconej konferencji rozbrojeniowej. 17 stycznia min. Ghika przybędzie do Pragi.

Stan wody na Wiśle dnia 5 stycznia:
Zawichost + 80, Warszawa + 1.95,
Płock 1.89, Toruń + 2.60, Fordon + 2.67, Chełmno 2.63, Grudziądz 2.96,
Korzeniewo 3.27, Piekło 2.90, Tczew 3.00,
Einlage 2.78, Schievenhorst 2.68.

O co kołacza ziemianie?

Warszawa, 5. 1. (tel. wł.) Zbliżony do rządu „Kurjer Polski“ donosi, że **wielcy obszarnicy zamierzają udać się do rządu z prośbą o prolongatę (odroczenie) podatków i świadczeń społecznych.** Ziemianie daliby odpowiednie gwarancje, co wytworzyłoby pewien stan zadłuże-

nia wobec państwa. Pismo stwierdza, że sfery rządowe nie są w zasadzie przeciwnie przeprowadzeniu tego projektu, gdyż wzmacniałby on pośrednio wpływ rządu na rolnictwo i rolników. (Ten wpływ już dziś jest niemały. — Red.)

Chmury nad uniwersytetami — jeszcze nierozproszone.

Wschodnie natchnienie. — Przenoszenie profesorów. — Administracyjni zausznicy.

Warszawa, 5. 1. (tel. wł.) Wbrew oświadczeniu ministra Jędrzejewicza o raz uspakajającemu komunikatowi P. A. T.'a oznacza nowelizacja ustawy o szkołach akademickich właściwie **zniesienie autonomji uniwersyteckiej**. Mianowicie minister wyznał religijnych i oświecenia publicznego miałby mieć **prawo przenoszenia profesorów** i decydujący wpływ na ich nominację. W jego ręce przeszłoby również kierownictwo życiem wewnętrznym uczelni. Mianowicie dla szkół wyższych mają być zamianowani przez ministra oświaty specjalni dyrektorzy administracyjni, których zadaniem byłoby zarządza-

gospodarczo-finansowe uczelni oraz władza dyscyplinarna nad młodzieżą, przedewszystkiem zaś nad życiem stowarzyszeń akademickich.

Prasa warszawska oczywiście z **wyjątkiem pism sanacyjnych i żydowskich** przeciwdziała się temu projektowi i zaznacza, że opinja polska tak łatwo nie zgodzi się na taką reformę. „Jesteśmy społeczeństwem zachodnio-europejskim i trudno wzmówić nam wyższość systemów wychowawczych typu wschodniego“.

Uderzają dwie rzeczy. Zaraz świeże posadki, na jakie pieniądze się znajdują,

których brak jednak, z największą szkodą dla wiedzy, na gabinety doświadczenia, biblioteki itp. A potem ten wspólny kontredans sanatorów i żydów. Żydzi wyczuwają, że większe urządzenie uniwersytetów — to w pomajowych czasach wybicie dla nich na oścież bram wyższych uczelni. Ponieważ kulturą narodu kierują warstwy najbardziej oświecone — nie trudno sobie doświadczać, jak wyglądałaby ona za lat dwadzieścia, gdyby żydzi jeszcze tłumnie kończyli uniwersytety i zajmowali przodujące stanowiska w duchowym życiu Polski.

Świat w roku 1931.

Na linii Berlin - Warszawa - Moskwa.

Polska wyzwala się z dławiącego uścisku niemiecko - rosyjskiego.

IV.

„Cechą charakterystyczną polskiej polityki zagranicznej jest pokojowość, gdyż jest ona wynikiem głęboko odczu- tych ideałów i potrzeb naszego narodu”.

Tak mówił Zaleski na sejmowej komisji spraw zagranicznych w dniu 10 stycznia 1931 r. Słowa te nie stanowiły fałszywej reklamy. Min. Zaleski wypowiadając je miał za sobą rezygnację w sprawie likwidacyjnej i decyzję ratyfikowania traktatu handlowego (11 marca). Naszą pokojowość popieraliśmy czynami. Wyrzekliśmy się miliardowych należności z tytułu rozrachunków z Niemcami. Rzucaliśmy na całopalenie prawo odkupu osad rentowych. Wreszcie chłoniliśmy przez cały rok niemieckie wyroby przemysłowe, przyjmując ze spokojem wojenne zarządzenia celne Schielego.

Polska dążyła do porozumienia z Niemcami, na podstawie współpracy gospodarczej w ramach poszanowania Traktatu Wersalskiego. Niemcy podaną sobie dłoń odtrącili zgóry. Już w końcu grudnia 1930 baron Rheinbaben w liście do redakcji „Times’ów” pisał:

„Po Locarno uważano za zadanie niemieckiej polityki doprowadzić w drodze umów z Polską do pewnego „modus vivendi” (sposobu współżycia). Okazało się jednak, że należy uważać taką próbę za daremną, ponieważ Polska nie starała się dojść do tego modus vivendi przez bezpośrednie porozumienie”.

O jakim to „bezpośrednim porozumieniu” myślał p. Rheinbaben? Czy czasem nie o porozumieniu owcy z wilkiem, która dla świętego spokoju dała się swemu przeciwnikowi schrupać do ostatniej kosteczki? Odpowiedź dała „Kölnische Zeitung” pisząc w tym samym czasie, że „wskutek polskiej odmowy wszelkiej myśli bezpośredniego polsko-niemieckiego porozumienia, los niemieckiej granicy wschodniej nie będzie rozstrzygnięty nad Wisłą, lecz na placu boju europejskiej dyplomacji”.

Ponieważ Polska, będąc przy zdrowych zmysłach, nie mogła podjąć dyskusji na temat rewizji granic, niemiecka ofensywa rozwijała się w trzech kierunkach: Gdańsk, Górny Śląsk i Mało-

poliska Wschodnia. Nasze ofiary na ołtarzu porozumienia były przyjmowane z pogardliwym wzruszeniem ramion. Świat ich znaczenia i wartości nie roz-

miał. W Londynie, czy w Nowym Jorku nie mogli sobie zdawać sprawy z tego, jaką wartość np. przedstawia zrzeczenie się prawa odkupu osad rentowych.

Trzej Królowie.



Gdzież te czasy, gdy na świecie Królów jeszcze było mnóstwo, Gdy się czciło cudnym darem Boskość, świętość i ubóstwo?

Gdy wśród winnic i oliwek, Mokrą bruzdą czarnoziemą, Kasper, Melchior i Balatazar Szli za gwiazdą Betlejemu?

Gdy przyjęło królów dziecię Blaskiem ocząt uśmiechniętych, I zostali przez ten uśmiech Policzeni w poczet Świętych?

Gdzie ten pokój jest na ziemi, Zwiastowany przez konlundy, Gdy się wszyscy wzajem klóca Gdy się ludy zbroją wszędy?

Gdy zwierzęta zrozumiały Postanittwo Betlejemu, Tylko człowiek tak jak dawniej Ciągłe wilkiem jest drugiemu.

Cóż, że niesie się kolenda Dolinami i górami? Słowo ciałem się nie stało I nie mieszka między nami!

Henryk Zbierzchowski.

Placiliśmy lichwiarskie ceny za bezwartościowe kontrakty i byliśmy zmuszeni do uporczywej walki defensywnej, na niewygodnych pozycjach, wyznaczonych nam przez przeciwnika.

Nasza bezsilność wobec opanowania Gdańska przez żywy nacjonalizm została przypieczętowana tem, że nie stanęliśmy wprost w obronie naszych obywateli, masakrowanych przez bojówki hitlerowskie, tylko skierowaliśmy sprawę na tory sporu Gdańska z Ligą Narodów. Skargi wyborcze niemieckiej mniejszości górnośląskiej również nie przyniosły nam wawrzynów. Może najlepiej udało się nam odeprzeć ataki rusińskie przez wykazanie bezpośredniego związku ukraińską organizacją wojskową i berlińskim Auswärtige Amt za pomocą ogłoszenia korespondencji tegoż urzędu z niemieckim konsulem w Krakowie.

Jedyną pozycją dodatnią było konsekwentne prowadzenie własnej polityki morskiej. Losy linii węglowej Górny Śląsk-Gdynia związałyśmy z kapitałem francuskim. Wreszcie w końcu roku nowoogłoszone zarządzenia celne dały rządowi wystarczający instrument do zmopolizowania przez Gdynię wwozu całego szeregu towarów z bawełną i owocami południowymi na czele. (Powyższym nie uchylamy krytyki tych zarządzeń z punktu widzenia ściśle gospodarczego).

Wypadki w Mandżurji zaważyły na losach Polski.

Według informacji rumuńskiego dziennika „Lupta” z końcem 1930 r. Sowietcy zaproponowały Polsce zawarcie umowy rozejmowej. Wiadomość ta wywarła wielkie przerażenie w Berlinie. Rosyjski przyjaciel spieszy więc z zaprzeczeniem, które 7 stycznia 1931 rozsyła agencja sowiecka Tass. Następnie sprawa ucicha.

Po powrocie Brüninga i Curtiusa z wizyty w Chequers (5. VI.) następuje odnowienie niemiecko - sowieckiego traktatu przyjaźni, znanego pod nazwą traktatu berlińskiego, którego termin upływał w dniu 30. VI. Dyplomacja niemiecka dołożyła w tym wypadku starań, aby nie rozluźnić związku z Sowietami i nie wypuszczać z rąk możliwości wygrywania Rosji przeciw Polsce i przeciw Europie.

W sierpniu dowiadujemy się, że Sowiety w trosce o zapewnienie sobie kapitałów dla przeprowadzenia „piatiletki” starają się dojść do porozumienia z Francją i Polską, proponując obydwom państwom podpisanie traktatu o

85)



(Ciąg dalszy.)

— Powiniennem pana zameldować telefonicznie, niestety nie mogę tego uczynić. Monsieur Bobak odłożył słuchawkę „na stałe”, służby również do pokoju nie wpuszczają od czasu, jak go poprosiliśmy, by opuścił hotel.

— Ale dzisiaj wyjeżdża, zdaje się, — bąknął porucznik.

— Całe szczęście! — westchnięto chóralnie.

— No tak, lecz ja muszę się z nim zobaczyć... Muszę!

— Proszę bardzo, niech pan próbuje szczęścia.

Jadąc windą na czwarte piętro, Solarski zżymał się w duchu, że takiego delegata tu wysłano. — Ładną reputację wyrabia nam, Polakom, — myślał. — My już zawsze mamy takiego pecha... I za co go chciano wylać z hotelu, tego reprezentanta? Co on tu właściwie wyprawia?

Sam się domyślił, co szanowny pan Bobak wyprawia. skoro idąc kurytarzem, zbliżył się ku drzwiom wskazanego apartamentu. Aż tutaj, mimo podwójnych drzwi, opatrzonych w dodatku portjerami, dobiegały echa chóralnego śpiewu. Śpiewu? Raczej wycia! Kilkanaście zachrypłych gardzieli męskich

wyrzucało pijackimi głosami słowa popularnej piosenki o... Noem!

„I pił nasz Noe ciągle pił, aż przebrał trochę miarki, zrobiło mu się jakoś tak, i poszedł spać do arki”.

— Jestem gips, z trudem poznając język ojczysty w przedziwnej interpretacji tajemniczego chóru. — Jedno jest pewne: że pobili z kretesem rekord nieboszczyka Noego, — dodał z humorem. Istotnie poprawił mu się humor, wobec stwierdzenia faktu, że to nie rodacy zachowują się tak bezceremonialnie w pierwszorzędnym hotelu. Aliści w tej samej chwili zabrzmiał piskliwy pseudo-tenor, wyjący fałszywie, lecz czystą polszczyzną dalszą zwrotkę:

„W tem przyszedł Cham i zaczął drwić, że ojciec taki święty, i za to Chama przeklął Pan, i cham do dziś przeklęty”.

Juljusz Solarski zapukał. Na wszelki wypadek... pięścią! I widocznie miał szczęście, że ktoś znajdował się w pobliżu, bowiem „lift-boy” zarecał mu w windzie, że będzie kołatał dobre pół godziny, zanim go kto usłyszy. Metalowa zasuwka stuknęła zapraszająco, i na progu stanął jakiś chuderlawy jegomość, blady, jak trup, z lekka zielonkawym, o wpadniętych w głąb czaszki oczach; na wysokości brody trzymał ręcznik dziwnie brudny, jak na tak porządnym hotelu.

— Muszę się rozmówić z panem Bobakiem — zaczął porucznik i ruszył naprzód bardzo energicznie, spychając w głąb pokoju chorowicie wyglądającego jegomościa, który też natychmiast poczłapał w stronę bocznych drzwi.

Solarski zaczął się rozglądać. Był w sypialni, umeblowanej z wykwintnym komfortem, lecz jakże zaśmieconej.

Wszędzie piętrzyły się sterty niedopałków, wszędzie leżały papiery, zmięte gazety, puste pudelka z papierosów, z konserw, z sardynek, w rogach pokoju czaiły się wypróżnione butelki, a wielki, błękitny dywan był dosłownie pocentkowany skórkami z pomarańcz, mandarynek i bananów; obrazu spustoszenia dopełniało ogromne łóżko, wyglądające tak, jak gdyby służyło tej nocy za ring dla kilku par dobrych bokserów.

W bocznych drzwiach stanął niski, tęg, lysawy mężczyzna z butelką szampana w jednej ręce, z kieliszkiem w drugiej. Solarski, który nie przypuszczał, by gospodarz wychodził na przyjęcie nieznanego interesanta w takim „uzbrojeniu”, kiwnął głową niedbale i powiedział, do kogo przybywa.

— To właśnie ja, — rzekł tęg pan; — Serafin Bobak do usług.

Nazywam się Solarski, — zaczął porucznik, poczem oświadczył chłodno, że przychodzi tu w bardzo ważnej sprawie, i nie sądzi, aby przy takiej wrzawie dało się prowadzić poważną rozmowę. — Możeby choć te drzwi zamknąć, — zaproponował.

Zamknęli je, lecz odniosło to fatalny skutek. Do sypialni wpadła gromada pijaniusieńkich gentlemanów, dopytując o powody ucieczki gospodarza. Napróżno prosił, aby go pozostawili w spokoju na kilka minut. Po długich targach udzielił mu jedno-minutowego „urlopu” i wyszli, nawet zamknęli drzwi, ale natychmiast zaczęli chóralnym rykiem liczyć sekundy:

— Jeden... Dwa... Trzy... Cztery...

— Na pożegnanie Rivjery urządziliśmy onegdaj mały piknik składany, i zasiedzieliśmy się troszeczkę, — zaczął

gospodarz, pragnąc snąć wyjaśnić gościowi genezę tego pijaństwa i balaganu w mieszkaniu.

— Pięć... Sześć... Siedem — dobiegało z za drzwi.

— Wobec tego, że nie dysponuje pan czasem, przystąpię odrazu do rzeczy... Otrzymał pan zapewne, panie Bobak, pismo ze Związku Dziennikarzy...

— Otrzymałem! — ryknął gospodarz, zaciskając pięści, — ale niech mnie pan lepiej nie pyta, co z tym świstkiem zrobiłem!..

— Dwanaście... Trzynaście... Czternaście...

— Zostałem raz zamianowany delegatem, moi koledzy, którzy tam ryczą, jak stado pawianów, wybrali mnie swoim prezesem, i ja miałbym się cofać?

— Siedemnaście... Osiemnaście...

— Związek zawiadomił pana chyba, że z arcyważnych przyczyn wybrał innego reprezentanta, — rzekł chłodno Solarski.

— Gwiżdżę na to! — wrzasnął pan Bobak. Potem przyjrzał się uważnie gościowi i zaczął sobie dłonią trześć czoło. — Skąd ja pana znam? — mruknął.

— Nie wiem. Nie miałem dotychczas „przyjemności”, wycodził porucznik. Zdumiał się też, skoro gospodarz wyciągnął doń ręce, jak gdyby go chciał objąć w serdecznym uścisku. — Kompletnie wstawiony, — pomyślał, i szorstko odepchnął go. — Obejdzie się bez czułości, — warknął. — Zapytuję stanowczo, czy pan zamierza zlekceważyć decyzję Związku Dziennikarzy w Warszawie.

— Dwadzieścia pięć... 26... 27, — liczył chór.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

nieagresji. 23 tego miesiąca nasz poseł moskiewski Patek składa notę w tej kwestii Litwinowi. Ale Moskwa gra na dwie strony. Groźbą, przejścia na front francusko-polski uzyskuje od Niemiec jakieś bliżej nieznanne ustępstwa i 29 sierpnia p. Litwinow składa w Berlinie następujące oświadczenie:

„Rozumie się samo przez się, że dążymy do ulepszenia naszych stosunków z Polską, jednak cel ten nie może być osiągnięty przez rozpowszechnienie pogłosek o nielubianych rokownikach”.

Dopiero w końcu roku dowiadujemy się, że rokowania były i są nadal prowadzone. Sowiety nie pomnę na swego sprzymierzeńca niemieckiego godzą się na pakt nieagresji nie tylko z Francją i Polską, ale nawet z Rumunją. W świetle tych faktów wykazuje się, że:

1. Moskwa prowadziła pozornie fałszywą grę, aby wycisnąć maksimum korzyści z Niemiec (kredyty na zakup maszyn).

2. Piatiletka wyczerpała Rosję do ostatecznych granic i stworzyła głód kredytów, który może zostać zaspokojony jedynie przy bezpośredniej pomocy Francji, lub w mniejszym zakresie braku sprzeciwu z jej strony (Francja może wpłynąć na banki angielskie i z ich pomocą nawet na niemieckie).

Nieulega jednak wątpliwości, że sowiety carowie hamletyzowali (wahali się) prawie do ostatniej chwili. Niczem osioł z bajeczki Krasickiego nie wiedzieli, czy chrupnąć smacznego złotka francuskiego, czy też wonnego sianka światoburczych pomysłów przy współpracy niemieckiej. Horyzont wyjaśnił japoński cios w Mandżurji.

Okazało się, że Sowiety są wyczerpane zupełnie i, mając zrujnowany aparat komunikacyjny, nie są zdolne nawet grozić Japończykom.

Kto wie, czy fakt obradowania Rady Ligi Narodów w Paryżu nie ma pewnego związku z ustępliwymi decyzjami wobec Japonji?

Zarysowała się więc pokojowość Rosji Sowieckiej w oparciu o jej stan faktyczny, a więc o czynnik, który się przedko nie zmieni. Pakt nieagresji, jaki w najbliższym czasie ma podpisać Polska nie będzie świstkiem papieru w ciągu najbliższych lat. Naszego sąsiada wschodniego nie będziemy się potrzebowali obawiać. Również cały świat będzie o tem wiedział i przestanie uważać Polskę za dojrzały orzech w cęgach porozumienia niemiecko-rosyjskiego.

Nie zasłużyliśmy na tak dobry bilans.

Rok 1931 doprowadził do wzmocnienia międzynarodowej pozycji Polski. Stało się to częściowo poza naszymi plecami. Zdyskontowaliśmy dla siebie mądrą politykę Francji i japoński nacisk na Dalekim Wschodzie. Tembardziej jednak bolesny jest bilans naszych ustępstw wobec Niemiec. Były one w świetle logiki wypadków najzupełniej zbyteczne. Nie potrzebowaliśmy rezygnować z prawa odkupu osad, czy z miliardowych pretensji z tytułu rozrachunków likwidacyjnych. Nie powinniśmy byli również uprawiać w Gdańsku polityki samobiczowania.

Te błędy trzeba koniecznie naprawić. Gdy oprzemy się plecami o nasze granice wschodnie, zapewnione traktatem o nieagresji, będziemy mogli skupić więcej uwagi i więcej siły na zagadnieniu niemieckim. Przedewszystkiem trzeba będzie koniecznie nauczyć się operować drugim elementem. Niemcy nie rozumieją wytwornego języka, używanego przez min. Zaleskiego. Natomiast przekonywują ich uderzenia pięścią w stół.

Horoskopy na rok bieżący są dla nas dobre. Nasz sąsiad zachodni, jeżeli się nie wpląta w otwartą wojnę domową, będzie w każdym wypadku, (nawet bezkrwawego objęcia władzy przez Hitlera) tak wyczerpany gospodarczo, że jego agresywność nie będzie przedstawiała większej wartości.

Oslabienie naszych sąsiadów pomnaża zaufanie świata do Polski, którego od lat niemiecka propaganda straszy wojną polsko-sowiecką... czy atakiem band Hitlera na granice zachodnie. Kiedyś minie przecież kryzys światowy. Rozpocznie się wówczas cyrkulacja kapitałów. Musimy dołożyć wszy-

Uroczystość Trzech Króli

(KAP). Początków powyższego święta szukać należy na wschodzie; obchodzono je tam od początku III w. Stamtąd w końcu IV w. przedostaje się ono na zachód, gdzie zostaje zaliczone do najuroczystszych świąt Kościoła. Idea przewodnia tego święta to obwołanie przjścia Króla królów, przed którym ukorzą się wszelkie potęgi ziemskie. Kościół w tym dniu święci potrójne objawienia się Chrystusa: 1) magom, których za przewodnictwem gwiazdy sprowadza do Betlejem, by złożyli hołd Zbawcy pożądanemu przez wszystkie narody, 2) w czasie chrztu Swego w Jordanie, gdzie uczestniczy cała Trój-

ca św., 3) na godach w Kanie, kiedy to Chrystus objawił Swoją wszechmoc, przemieniając wodę w wino. Wszakże hołd królów, stanowi główny przedmiot samego święta, jako świadectwo powołania pogan przez Chrystusa.

Modlitwy mszalne dnia tego w szczególności sposób podkreślają tę myśl. Introit, oznajmia zbliżenie się „Pana panującego”, w którego ręku jest „połoga i panowanie”. Prośbę, by przez objawienie Syna Bożego, którego gwiazda ukazała narodom, Bóg był poznany, i do szczęśliwego oglądania wiernych dopuścił, — zawiera Kolekta. Proroctwo Izajasza przepowiadającego przy-

ście pogan do Kościoła Chrystusowego, głosi lekcja. Ewangelja wykazuje rzeczywistnienie tego proroctwa, — opowiada hołd królów. W ofiarowaniu z psalmistą przypomina Kościół, że wszystkie narody służyć będą Chrystusowi i „kłaniać Mu się będą wszyscy królowie ziemi”.

Uroczystość Trzech Króli posiada swoją oktawę i wigilję. Wigilja ta ma charakter radosny, który odróżnia ją od innych wigilij roku. W tym dniu Kościół nie wprowadza motywów, któreby przerywały jego radosne śpiewy, zachowuje biały kolor szat liturgicznych, nie ustanawia postu, ani abstynencji.

Na pamiątkę darów, jakie złożyli Chrystusowi królowie, wierni w tym dniu, święcą w kościołach mirrę, kadzidło i złoto. Mirra jest symbolem człowieczeństwa Chrystusa, kadzidło — Jego kapłaństwa, a złoto — Jego królestwa.

Kupujcie tylko tureckie towary!



Takie hasło rozlega się teraz w całym państwie tureckim, które też poczyną się bronić przed zalewem obcego przemysłu. Rycina nasza przedstawia kórowód propagandowy w tym sensie, przeciągający ulicami Konstantynopola. W głębi słynny meczet Zofji.

Samobójstwo z powodu złego prowadzenia się siostry.

Łódź. Przy ul. Kilińskiego 115 zajmuje 1 pokój z kuchnią Marja Korzeniowska wraz z córką Zofją i synem Józefem.

Przed miesiącem Józef Korzeniowski wrócił z wojska i dowiedział się, że siostra posiada nieślubne dziecko oraz mimo niemoralnego trybu życia domagała się jeszcze utrzymania od matki, która pracowała w fabryce zaledwie trzy dni w tygodniu. Na tem tle wynikły między rodzeństwem ciągle kłótnie.

Gdy Korzeniowski czynił siostrze w dalszym ciągu wyrzuty, zażądała, by o-

puścił raz na zawsze mieszkanie. Korzeniowski, przejęty tą zniewagą postanowił popelnić samobójstwo.

Zamknąwszy pod nieobecność rodziny mieszkanie na klucz, przymocował sznur do haka przy drzwiach i powiesił się.

Gdy siostra wróciła nie mogła dostać się do mieszkania, wobec czego zaalarmowała dozorcę, który przez balkon sąsiedniego mieszkania prześlizgnął się do okna Korzeniowskich, wybił szybę i wszedł do mieszkania. Tu zauważył wiszącego Korzeniowskiego, nie dającego już żadnych oznak życia.

Z GDYNI I WYBRZEŻA.

Powodzenie teatru „Pro Arte”

Jak bardzo odczuwaną była w Gdyni potrzeba stałego teatru, świadczy o tem wymownie powodzenie jakim się cieszą wystawiane w tymże teatrze już od dnia 26 grudnia zr. „Pastorałki”. Z wyjątkiem dwudniowej przerwy dnia 28 i 29 grudnia zr. wystawiano to misterjum ludowo-religijne nawet kilka krotnie dziennie a mimo to cieszyło ono się — zwłaszcza w dni świąteczne, — nadzwyczajną frekwencją, tak że zarząd tego sympatycznego zespołu może być nie tylko z sukcesów moralnych, ale i materialnych zupełnie zadowolony.

stkich starań, aby w tym momencie mieć moc dać każdemu „gwarancję niezaczeplalności”. Musimy więc dalej uprawiać politykę pokojową. Chodzi tylko o to, aby się to odbywało tańszym kosztem.

Na tem kończymy serję naszych uwag. Kwęstje czysto gospodarcze po-

Miejmy nadzieję, że powodzenie to da towarzystwu „Pro Arte” możność materialną do rozwinięcia swych skrzydeł i do wyższych lotów. Wnioskujemy to z bardzo trafnego poczynania jego, przez pociągnięcie do współdziałania chlubnie znanego zespołu teatru regionalnego p. Skarzyńskiego, który zachęcamy sympatycznym przyjęciem jakiego doznał w Gdyni, rozbił swe namioty na dłuższy okres czasu.

Nie wątpimy, że ten szczęśliwy marżaż tych dwóch zespołów przysporzy muzie Melpomenie dużo udanych adeptów.

zostawiamy dla działu gospodarczego. Sprawę rozbrojenia, na którą położyliśmy nacisk, jako na jedno z najważniejszych zagadnień, idących ku nam roku 1932, będziemy omawiać oddzielnie z powodu zbliżającego się terminu (2 luty) międzynarodowego kongresu rozbrojeniowego w Genewie.

St. Ro.

Zjazd Rady Naczelnej Ch. D.

W niedzielę, dnia 10 stycznia obradować będzie w Warszawie Rada Naczelna Polskiego Stronnictwa Ch. D.

O godz. 9-tej rano uczestnicy zjazdu wysłuchają mszy świętej w kościele św. Aleksandra, o godz. 10-tej zaś rozpoczną się obrady w klubie parlamentarnym Ch. D. w Sejmie.

Na porządku dziennym znajdują się m. in. referat prezesa Wojciecha Korfantego o sytuacji politycznej i gospodarczej, referat mec. Janczewskiego o projekcie nowej ustawy małżeńskiej, referat posła Bitnera o projekcie nowego kodeksu karnego i referat ks. Piwowarczyka o ustroju korporacyjnym, wreszcie sprawozdanie sekretariatu głównego i szereg spraw organizacyjnych.

Niebezpiecznie jechać w nocy przez las.

Warszawa, 4. 1. (Tel. wł.) Wczoraj zmarł w szpitalu warszawskim rolnik Stygienko z wsi Władysławów. Został on w nocy noworocznej, jadąc przez las sekociński napadnięty przez dwóch uzbrojonych w rewolwery bandytów. Zabrali mu oni wszystkie pieniądze jakie miał przy sobie a mianowicie kilkadziesiąt złotych a na dobitkę pobili go kłobami rewolwerów oraz kłoda. Znalezione go broczącego krwią na drodze. Stygienko, nieodzyskawszy przytomności, zmarł w szpitalu.

Epidemja samobójstw.

W Jarosławiu (w Małopolsce) popełnił samobójstwo wystrzałem z rewolweru kapitan 39 pp. Wroński.

W jednym z pensjonatów w Zakopanem odebrała sobie życie wystrzałem z rewolweru 26-letnia urzędniczka Lucja Irena Lombardo.

Przywóz owoców południowych

nie będzie monopolem żydów warszawskich?

Ministerstwo Skarbu podaje do wiadomości, że wszelkie wzmianki, jakie ukazały się dotychczas w prasie, na temat organizacji targów owocowych w Gdyni, nie odpowiadają prawdzie. W szczególności niema mowy o udzielaniu monopolu jakiegokolwiek firmie na import owoców południowych po ciele ulgowym. Wszystkie firmy, które zażądać miałyby wymaganym warunkom, będą mogły bez trudności uzyskiwać w Ministerstwie Skarbu zezwolenia na import owoców po ciele ulgowym.

Ubiegłego roku pewien dygnitarz lokalny w Gdyni uzyskał dla siebie i firm fikcyjnych zezwolenie na przywóz pomarańczy a następnie — odsprzedał certyfikaty żydom warszawskim.

Za redakcję tego działu odpowiedzialny: Mieczysław Mistat, Gdynia, Świętojańska 1232.

Dla jednych władza — dla drugich obroza.

Korespondent warszawski „Berliner Tageblatt” p. Herrenstadt rozpiął się szerzej o przeszłości i planach marsz. Piłsudskiego i jego organizacji legjonowej. Artykuł nosi tytuł „Dzieje pierwszej brygady” i maluje prace Piłsudskiego nad stworzeniem armii polskiej, na czele której gotował się do walki nie tylko z Rosją — ale w stosownym momencie także z Prusami i Austrią. Szczegółowo opisuje autor, jak Piłsudski nie dał ucha pokusom Beselera, gdy ten był szefem okupacji niemieckiej w Kongresówce.

Sąd o tem, wszystkim, jak i o wojennych orientacjach polskich wypowiedzieliśmy już dawno i dziś zatrzymujemy się tylko nad tym ustępem, w którym warszawski korespondent berliński pisma, pisząc już o historii Polski Zmartwychwstałej, a zwłaszcza o przewrocie majowym, tak kończy:

„Jeszcze raz kazał Piłsudski stanąć na baczność swoim legionistom. Teraz trzymają oni w rękach wieczne pióro zamiast karabinów. Obsadzili oni ministerstwa i walczą, — krwawiej, niż na polu bitwy — przeciwko wielkiemu nieprzewidzianemu kryzysowi”...

Znamienne jest to wyznaczenie autora o obsadzeniu ministerstw, że pominiemy frazesy o wiecznych piórach. Jest to stwierdzenie hasła i faktu: **cała władza dla legionistów!** Reszta ludzi znajduje się po za nawiasem rządów i piętnem antypaństwowym, o ile nie chce słuchać ślepo komendy uprzywilejowanego obozu, nie tego przygotowanego do wyłącznych rządów w budującym się państwie.

Smierć artysty - malarza.

Warszawa, 4. 1. (Tel. wł.). Zmarł tu na udar sercowy znakomity artysta-malarz **Tadeusz Noskowski**, profesor „Miejskiej szkoły sztuk zdobniczych i malarstwa”.

Trup młodej kobiety w studni.

Zbrodniczy szwagier stanie przed sądem doraźnym.

Kalisz. Komenda policji w Kaliszu zaalarmowana została wiadomością o bestjałskim morderstwie dokonanym we wsi Szuliszewice, powiatu kaliskiego, gdzie znaleziono w studni zwłoki zamordowanej tępem narzędziem Kazimierza Kaźmierczaka, lat 23 Komenda kaliskiej policji wysłała na miejsce zbrodni funkcjonariusza urzędu śledczego w celu wyznaczenia sprawy mordu, przyczem podejrzewają o mord szwagra zabitej, Kaźmierczaka, lat 18, który oddany zostanie prawdopodobnie pod sąd doraźny. Przyczyną mordu były porachunki rodzinne i majątkowe.

Z kalendarzowych konotetek bezrobotnego Bartłomieja Bazgrały

Wypisała Ina Solecka.

„Roku Pańskiego 1931 ku potomości moich trzech dzieci, żeby tyś wiedziały zaś, jak to łociec rybok kole nich zabiegol. Marek, córka, stury i miesione. Franuś, syn, tszy i kfartol. Morcinek, syn, akurant dwa na Morcina.

Taki napis z pominięciem znaków piarskich, wyrzuchował Bazgrała na czystej, wewnętrznej stronie kalendarza, a potem nic.

Zapewne na wodzie pracę miał, i o zamiarze prowadzenia systematycznych, kronikarsko-rodzinych zapisków, do cna zapomniał.

Dopiero pod rubryką „wrzesień”:

„Dziń w dziń na gzybki sie idzie i na lyczka Ino ze me cholera borowy kielka razy przez kfika scapiul. Ale sie łopiacilo.

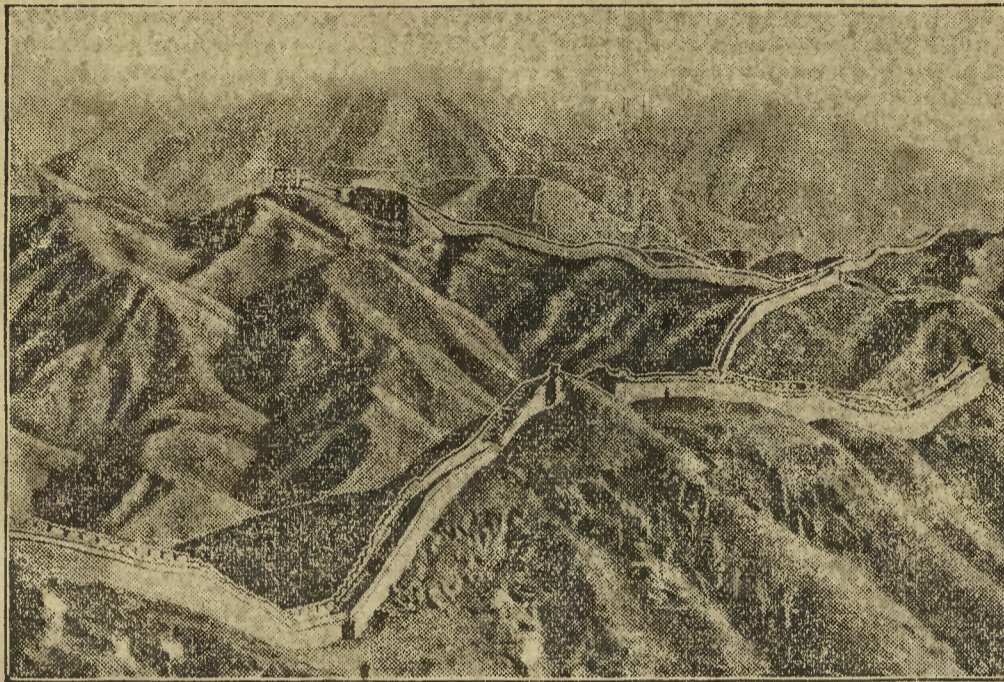
Rano, kole dziesionty, jesta zawdy rodź nad naszym położyniem bezrobotnygo robotnika na rynku, kele tez szofki z łobroskami oł kina. Sie zydyndma fszyscy do kupy i co chto wi, to godo. Co prawda to

Zachwyty niemieckiego autora nie wszystkich rozczuła — ale wielu zapyta, na co **deklamacje** o jednolitym froncie, o wspólnym kowaniu Polski mocarstwowej, gdy **mała grupa**, bynajmniej nie najbardziej zasłużona dla polskiej niepodległości, **dzierży zazdro-**

śnie całą władzę — a wielka reszta narodu ma milczeć i słuchać.

Od zniesienia podziału Polaków na I-szą i II-gą klasę — trzeba zacząć wspólną pracę nad umocnieniem Ojczyzny.

Chiny ściśnięte znowu - chińskim murem.



Według ostatnich telegramów z pola mandzurskiej wojny, udało się Japończykom przerzucić armię nieprzyjacielską poza słynny mur chiński.

Mur ten został zbudowany przed 1700 laty i ciągnął się wzdłuż północnych i zachodnich granic państwa na przestrzeni 2450 kilometrów. Był to naturalnie wówczas mur obronny, dziś już bez strategicznego znaczenia. Rycina nasza przedstawia część tego muru w północnej górystej części państwa chińskiego.

Tajemnicza kobieta-szpieg przed sądem.

Warszawa. Trwające od pół roku śledztwo w głośnej aferze szpiegowskiej pseudo-inżyniera Antoniego Staniszeńskiego, zostało zakończzone.

Staniszeński aresztowany został, jak wiadomo, w Skarżysku za usiłowanie poznania tajemnic przemysłu wojakowego w celach szpiegowskich na rzecz jednego z państw ościennych. Na skutek przeprowadzonego dochodzenia aresztowano również dwie współpracownice szpiega:

Michalinę Grot i siostrę jej Jadwigę Zatt, używającą nazwiska panińskiego. Zatt była ową tajemniczą damą szpiegiem, którą aresztowano w swoim czasie w jednym z hoteli wileńskich.

Trójka szpiegowska zasiądzie na ławie oskarżonych pod zarzutem zdrady tajemnic państwowych. Proces ich toczyć się będzie w lutym przy drzwiach zamkniętych.

Straszna zemsta uwiedzionej.

Pabjanice. We wsi Hermanów pow. łaskiego pod Jabjanicami miał miejsce straszny wypadek zemsty.

Od dłuższego już czasu 28-letni Stanisław Krawczyk starał się o rękę dość zamożnej córki tamtejszego włościanka,

22-letniej Kazimierzy Walczak. Przed niedawnym czasem Krawczyk **uwiołł Walczakównę, owocem czego było dziecko.**

W międzyczasie Krawczyk porzucił Walczakównę i na jednej z zabaw po-

znał 25-letnią Felicję Pawłowską, z którą miał w najbliższych dniach wstąpić w związku małżeński.

Ktoś usłużny doniósł Walczakównie, że jej były narzeczony zamierza dać z Pawłowską na zapowiedzi.

Wówczas młoda dziewczyna postanowiła za wszelką cenę nie dopuścić do tego.

Rzeczywiście na drodze, prowadzącej do miejscowego kościoła ukazał się Krawczyk, prowadząc pod rękę Pawłowską.

Walczakówna podbiegła do obojga i przygotowanym kwasem solnym najpierw oblała swego byłego narzeczonego, a następnie Pawłowską. Skutki były fatalne, gdyż Krawczyk skutkiem oblania uległ wypaleniu oczu i silnemu poparzeniu twarzy, Pawłowska zaś lżejszemu poparzeniu twarzy.

Do poparzonych wezwano lekarza pogotowia łódzkiej kasy chorych, który, po udzieleniu pierwszej pomocy, Pawłowską zostawił na miejscu, zaś **Krawczyka w stanie bardzo poważnym odwoził do szpitala w Łodzi.**

Powiadomiony o wypadku posterunek policji aresztował Walczakównę, przekazując ją do dyspozycji władz sądowno-śledczych.

GRUŹLICA w POLSCE
skraca przeciętnie długość życia
ludzkiego o 5 lat.

Z WIELKOPOLSKI I POMORZA

Kronika kościelna.

Z archidiecezji gnieźnieńsko-poznańskiej.

Jubilaci duchowni. W dniu 10 lutego w obu naszych archidiecezjach gnieźnieńskiej i poznańskiej obchodzą srebrny jubileusz kapłański m. in. następujący księża: Tadeusz Cegieli, proboszcz w Gultowach; Władysław Cegieliński, prob. w Modliszewku; Władysław Cichowski, komendant Sokolniki (ad Września); Mieczysław Czyżak, emerytowany proboszcz w Brzyskorzysławiu, obecnie rezydent w Żninie; Wacław Faustman, proboszcz w Śnieciskach; Nikodem Kanikowski, administrator w Stawie; Józef Nowaczkiwicz, proboszcz w Mielżynie; Bolesław Staniszewski, administrator w Skokach; Tadeusz Wierbiński, proboszcz w Gębicach; Maksymilian Wierzchaczewski, proboszcz w Golaszynie.

Nominaci. Ks. kardynał Prymas dr. Hlond zamianował kanonikami gremjalnymi prastarej Kolegiaty świętych Apostołów Piotra i Pawła w Kruszwicy: dziekana dekanatu kruszwickiego ks. prob. Karola Schwartza w Sławsku Wielkim oraz ks. Piotra Fibaka, proboszcza w Szadłowicach.

Włamanie do starostwa w Mogilnie

Mogilno. Nieznani złoczyńcy włamali się do starostwa w Mogilnie, plądrując wszystkie biura jak również szafę z tajnymi aktami. Jak zdolano dotychczas stwierdzić, włamywacze zabrali przeszło 50 zł gotówki.

Śmiałe włamanie do składu bławatów.

Świecie. W Lnianie (pow. świecki) dokonano śmiałego włamania do największego w tej wsi kościelnej składu bławatów p. Walerjana Nitki, gdzie ich łupem padły rozmaite towary, z którymi ulotnili się w niewiadomym kierunku, przez nikogo nie spostrzeżeni. Władze bezpieczeństwa wdrożyły energiczne dochodzenia.

Rogożno.

Wieczór sylwestrowy. Miejscowe Koło Akademików urządziło w lokalu p. Jarosza wieczór sylwestrowy, połączony z rozmaitymi niespodziankami. Zgromadzona doborowa publiczność bawiła się ochoczo.

Przedstawienie. Stow. Dzieciątka Jezus urządziło w niedzielę, 3 bm. w sali Hotelu Polskiego przedstawienie na rzecz misji zagranicznych. Dzieci stow. odegrały udanie dwie sztuki p. t. „Betleem afrykańskie” i „Święta Germana”.

Oplatek. Stow. Młodych Polek urządziło w ub. niedzielę dla członkiń i gości „oplatek”, połączony z rozmaitymi niespodziankami.

Gwiazdka dla biednych. Tradycyjnym zwyczajem odbyła się w sali Hotelu Polskiego uroczysta gwiazdka dla biednych miasta Rogożna. W czasie uroczystości okolicznościowe podniosło przemówienie wygłosił ks. dziekan Pomorski. Po odczytaniu kolend obdarzone około 120 osób praktycznymi podarkami i artykułami spożywczymi.

Wykład. W sali Hotelu Polskiego p. dr. Woźny wygłosił interesujący odczyt p. t. „Racjonalne odżywianie i wychowanie niemowląt”.

Projekt budowy kanału

Warta - Gopło - Wisła

zyskuje coraz więcej zwolenników.

W magistracie m. Inowrocławia odbyła się konferencja pod przewodnictwem prezydenta miasta Inowrocławia p. Jankowskiego w sprawie projektowanej budowy kanału Warta-Wisła. Udział brali przedstawiciele miast: Bydgoszczy, Inowrocławia, Pakości, Łabiszyna, Barcina, Żnina oraz przedstawiciel powiatu mogileńskiego.

Zebrani uzgodnili, że ze względu na wspólność interesów gospodarczych, przemysłowych i handlowych należy dążyć wszelkimi siłami do urzędystwienia budowy pierwszego odcinka kanału Warta-Gopło którą to budowę uchwalono na zjeździe kanałowym w Toruniu dnia 22. 12. 31 r.

Przedstawiciele wspomnianych miast uzgodnili następnie zarówno sposób opracowania materiału poszczególnych miast i powiatów,

PELPLIN. Powrót duszpasterza z Francji. W ub. środę udzielił J. E. ks. biskup Stanisław Wojciech instytucji kościelnej ks. Aleksandrowi Ziemińskiemu, który powrócił z duszpasterstwa z Francji, na probostwo w Chelmoniu, w dekanacie golubskim.

Inowrocław.

Osobiste. Na mocy pisma prezesa sądu apelacyjnego w Poznaniu budowniczy p. Sylwin Kościelny mianowany został biegłym w sprawach budowlanych przy sądzie grodzkim.

Dziwne zarządzenie starosty. Starosta grodzki p. Kutzner odmówił zarządowi okręgowemu Tow. Powstańców i Wojaków w Inowrocławiu zezwolenia na urządzenie pochodu w dniu 6 stycznia br. z okazji 13-lecia oswobodzenia Ziemi Kujawskiej. Jakiemi względami kierował się p. starosta Czy Tow. Powstańców i Wojaków jest może uważane za anarchizm, bo lepiej traktuje się „Pepesiaków”, którzy w dniu 1 maja defilują z rozwiniętym czerwonymi płachtami i różnymi niezbyt państwowymi napisami na transparentach niż zasłużone organizacje narodowe. Dziwna jest conajmniej decyzja p. starosty Kutznera. Nie wiadomo, co raczy p. wojewoda poznański o tem zarządzeniu sądzić, bo Inowrocław nie wie, aby u nas ogłoszony był stan wojenny, gdyż jedynie w takim wypadku możnaby sobie ten krok wytłumaczyć. Wojewoda poznański powinien to stanowczo wyjaśnić, bo takie zarządzenia wszechwładnych pp. starostów sięja rozstrój i niechęć u społeczeństwa w stosunku do tych instytucji. Nie pierwszy to taki dziwny krok p. starosty Kutznera, bo w ubiegłym miesiącu nie dał zezwolenia na rozdawanie ulotek o zebraniu organizacyjnym „Rozwoju”, tłumacząc, że to zamieść ulicę miasta, choć w tym czasie i straż peżarna i fabryka „Singera” reklamowały się po ulicach ulotkami lub jakiś silacz czy chiropranta, a to nie zamieścił ulic miasta.

Z walnego zebrania Cechu stolarskiego. W lokalu p. Krantza przy Targowisku odbyło się walne zebranie inowrocławskiego Cechu stolarskiego. Obrady zajął zast. cechmistrza p. Rychłowski, witając przedstawiciela magistratu p. Kramarczyka oraz członków, przybyłych z powiatu i miasta. Po odczytaniu przez sekretarza p. Górnego protokołu z ostatniego zebrania kwartalnego wpisano do księgi cechowej nowych uczni stolarskich: Leona Pozimka, Józefa Siemiątkowskiego i Edwarda Webera. Na nowych członków zgłosili się pp.: Jan Górny, Stanisław Krainiak i Zenon Kozłowski. Na prze-

wodniczącego walnego zebrania powołano p. Nowickiego, do pióra p. Helczyka, a na ławników pp. Chojnackiego i Kozłowskiego. Sprawozdanie z calorocznej działalności Cechu stolarskiego zdał sekretarz p. Górny. Stan kasy przedstawił skarbnik p. Białkowski. Do nowego zarządu wybrano pp. Nowickiego cechmistrzem, Rychłowskiego, Białkowskiego i Górnego jako podstarszych, Cerkaskiego i R. Kozłowskiego członkami, a Galkę i Owsianego zastępcami. Komisję rewizyjną stanowią pp.: Miecycjak, Z. Kozłowski i Krainiak. Do sądu polubownego powołano pp.: Rychłowskiego i Białkowskiego. Nowy budżet uchwalono w dochodach i rozchodach w sumie 180 zł. W wolnych głosach przemawiali pp.: Kobierski, cechmistrz Nowicki, podstarszy p. Białkowski, a sekretarz miejski p. Kramarczyk dał członkom cenne wyjaśnienia urzędu przemysłowego w sprawach rzemieślniczych.

Z Tow. „Rozwój”. Ukonstytuował się zarząd Tow. „Rozwój” w następującym składzie: p. Głowiński - prezes, p. Skonieczny - wiceprezes, p. Fl. Wikarski - sekretarz, p. Chudziński - skarbnik, p. red. Kobierski - gen. referent i ławnicy pp. Burzyński i Wróblewski. Zarząd otrzymał prawo kooptowania dalszych dwóch członków. Jako stały lokal zebrani w soboty wyznaczono hotel „Pod Lwem”. Zadaniem obecnego zarządu jest pozyskanie tak czynnych jak i wspierających członków, aby następnie wszcząć akcję uświadomienia szerokiemi mas na wsi i organizowanie filij „Rozwoju” w okolicznych miasteczkach.

Z zebrania Koła Rodzicielskiego przy szkole św. Wojciecha. Na zebranie powyższe, któremu przewodniczył prezes p. Cz. Dzwikowski, przybyli m. in. ks. radca Kubiński, p. rektor Kubiński oraz gono nauczycielskie. Obszerny pogląd na działalność Koła dał sekretarz p. nauczyciel Sowiński, a według sprawozdania skarbniczki p. Zawiejowej stan kasy przedstawia się plus 183,60 zł. Następnie prezes p. Dzwikowski omówił szeroko akcję dożywiania dzieci w szkole św. Wojciecha, gdzie obecnie otrzymuje śniadanie 200 dzieci, gdy tymczasem należałoby dożywić jeszcze 150 dalszych malców,

Sprytna szantażystka w potrzasku.

„Panna z dobrego domu” naciągnęła poważnych obywateli poznańskich

Poznań. Poznań ma niebawem afery szantażową, której bohaterką jest panna z dobrego domu, nauczycielka, osoba zamożna, której matka posiadała kamienicę, a zmarły ojciec był jednym z najbardziej poważanych obywateli.

Otóż w ostatnich dniach ukazało się w dziele drobnych ogłoszeń w jednym z tut. dzienników następujące ogłoszenie: „Kupię pieśnią zgłoszenia do ekspedycji pod itd.”. W związku z tem cała szereg mężczyzn, należących do lepszych sfer, otrzymało listy następującej treści:

„Mój drogi! (tu następowało imię). Dawno już nie dawałam znaku życia, ale

obecnie bardzo mnie bieda przycisnęła i gwałtownie potrzebuję 200 złotych. Myślę, że pamiętasz o słodkich chwilach wspólnie spędzonych, nadeszłaś tę wielką dla ciebie kwotę, a tak potrzebną twojej małej kobiecino. Gdybyś pieniądze nie przysłała i nie poratowała w tej ciężkiej sytuacji, w jakiej się znalazłam, będę zmuszona o wszystkim co nas łączyło kiedyś, opowiedzieć twojej żonie. Niejeden odbiorca takiego listu przestraszył się. A że miał kiedyś rozmaite romansiki więc — volens-nolens — posyłał pieniądze pod wskazanym adresem, chcąc uniknąć niepożądanych konsekwencji. Wyrafinowana dama przychodziła codziennie do ekspedycji odnośnego pisma po oferty. W kopertach załączone były stu złotychki.

Interes szedł świetnie. Szantażystka wyłudziła około 17.000 złotych. Wreszcie kres tej praktyce położył jeden z panów, który list pokazał swej żonie. Sprawę oddano policji, która ujęła damę w chwili odbierania — ofert. Również kilku duchownych otrzymało podobne listy.

Sledztwo wskazało, że szantażystka nie znała wcale adresatów.

W sprawie tej, która ma pierwiastek niezwyczajnej sensacji, toczy się energiczne sledztwo.

Bohaterski komisarz spisowy z pod Strzelna.

Strzelno. Jak wynika z raportów władz spisowych, wielu komisarzy powszechnego spisu ludności przeprowadzało spis z wielką ofiarnością, w niezwykle ciężkich warunkach.

M. in. na wyróżnienie zasługuje wypadek przeprowadzenia spisu przez jednego z komisarzy w województwie poznańskim, który spełnił swój obowiązek z narażeniem własnego życia. Komisarz spisowy w Siemionkach (pow. strzeleński), p. Piotr Jakubowski, przeprowadził spis ośmiu rodzin, zamieszkałych na półwyspie Potrzymiech na jeziorze Gopło. W dniu spisu dostęp do półwyspu był zupełnie niemożliwy i mieszkańcy jego kompletnie od-

cięci byli od świata. Łodzią nie można było dostać się na półwysp, gdyż jezioro pokryte było lodem, natomiast lód był tak słaby, że przejście po nim również było niemożliwe; droga okrężna przez bagno i moczary także była nie do przebycia.

P. Jakubowski udał się mimo wszystko w drogę przez jezioro, doszedłszy jednak do półwyspu, musiał zawrócić, gdyż lód począł się łamać. Niezrażony tem niepowodzeniem, następnego dnia powtórnie spróbował szczęścia i udało mu się dotrzeć do półwyspu. W dniu tym, żaden z mieszkańców Potrzymiechu nie odważył się na przejście przez jezioro.

lecz niestety brak na to środków pieniężnych. Szereg członków zarządu m. in. panie Zawiejowa, Zagórska i Lewandowska, chcąc obdarzyć najuboższą dżiatwę choć małymi podarkami, zainicjowały kwestę wśród znajomych, która przyniosła ogółem 186,11 zł, za które to pieniądze kupiono najniezbędniejsze artykuły pierwszej potrzeby. Kiedy obrady Koła dobiegały końca, wprowadzono do sali zebraną dżiatwę, która przy pięknie przystrojonej choince odśpiewała szereg kolend oraz wygłosiła kilka deklamacji, poczem najbardziej obdarzone zostały pięknymi podarkami.

Dar kolejarzy dla kościoła Matki Bożej. W tych dniach została wystawiona na widok publiczny w kościele Matki Boskiej piękna i wspaniała kopja cudownego obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej, wykonana przez artystę-malarza i konserwatora cudownych obrazów w Polsce rodowitego Kujawianina p. Rutkowskiego. Obraz malowany jest na odpowiednim drzewie. Ostatnia to kopja jaką O. O. Paulini wykonać pozwolili. Uroczyste odsłonięcie obrazu w nowym ołtarzu, ufundowanym przez kolejarzy, odbędzie się prawdopodobnie w lutym. Na dzień ten przygotowuje się wielką uroczystość nie tylko dla parafii inowrocławskiej, lecz dla całych Kujaw, które powitają godnie swą Królowę i złożą Jej hołd wierności i poddaństwa. Cennionemu artyście p. Rutkowskiemu, ks. dziekanowi Kubińskiemu i pp. kolejarzom należy się serdeczna podzięką za dotychczasowe trudy, starania i ofiary.

Z walnego zebrania Cechu szewskiego. W dniu 28 ub. m. odbyło się w lokalu p. Krantza przy Targowisku roczne walne zebranie Cechu szewskiego w Inowrocławiu, któremu przewodniczył cechmistrz p. Apolinary Bociek. Po powitaniu członków i gości dał p. Bociek imieniem zarządu treściwe sprawozdanie, obrazujące całokształt pracy, dokonanej w ub. roku jak również zobrazował walkę z paractwem i nieuczciwą konkurencją. Dzięki nieustannym wysiłkom zarządu przy pomocy członków cechu osiągnięto w wielu wypadkach pozytywne rezultaty. Następnie sekretarz p. Piętaś zreferował obszerniej wewnętrzną działalność zarządu, który w roku ubiegłym odbył 14 zebrań i 8 posiedzeń plenarnych. P. Piętaś przedstawił również ciężką sytuację warsztatów szewskich w Inowrocławiu, które w dzisiejszych fatalnych warunkach gospodarczych z trudnością walczą o swój byt. Stan kasy przedstawił skarbnik p. Łapka. Dochód w roku ubiegłym wyniósł 454,80 zł, rozchód zaś 410 zł, tak że w kasie pozostało na dobro 44,80 zł. Po krótkiej dyskusji wniósł p. Piętaś imieniem komisji rewizyjnej o udzielenie zarządowi absolutorjum, co też zebrani uczynili. Do nowego zarządu powołano ponownie jako starszego p. Apolinarego Brika, jako podstarszych pp. Piętaś, Tobego i Zalewskiego; dalszymi członkami zostali pp.: Piętaś, Rzyckowski, Bryliński i Łapka. Na zastępców poproszono pp. Dzikowskiego i Głogowca. Komisję rewizyjną tworzą pp. Głazowski i Ojczyszcz. W końcu wybrano jeszcze delegatów do Zjednoczenia Cechów Miejskowych, do Związku Stowarzyszeń Polskich, Ligi Katolickiej oraz do wydziału terminatorów. Przedstawiony na rok 1932 budżet przyjęto. Jego aktywa i pasywa balansują mniej więcej na kwotę 871 zł. W wolnych głosach i wnioskach postanowiono przekazać szkole Panny Marii 10 zł na dożywianie biednych dzieci, a poza tem wielu sobie życzyło, aby zarząd cechu poczynił usilne starania o zupełne wyeliminowanie sprzedaży obuwia w czasie targów tygodniowych w Inowrocławiu. Po zakończeniu walnego zebrania odbyło się przy oświetlonym Bożym drzewku uroczyste łamanie opłatka, przeplatane śpiewem szeregu kolend.

Uroczystość 13-letniej orczyzki oswobodzenia stolicy Kujaw. W środę, dnia 6 stycznia br. upływa 13 lat od chwili oswobodzenia miasta Inowrocławia z pod jarzma pruskiego i 10 lat od założenia miejscowego Tow. Powstańców i Wojaków. W dniu tym zarząd okręg XXII Zw. Tow. Powstańców i Wojaków w Inowrocławiu uroczystość uczczenia tej pamiętnej rocznicy i poległych za wolność. Program uroczystości: godz. 9 zbiórka towarzystw na Placu Klasztornym; 9,30: wymarsz na Rynek - raport, przemówienie, „Rota”; godz. 10: wymarsz do kościoła Matki Boskiej; godz. 10,30: uroczysta msza św; godz. 11,30: uroczystość na starym cmentarzu N. P. Marii: a) modlitwa, b) składanie wieńców, c) marsz żałobny Chopina; 12,30: defilada towarzystw przed hotelem „Basta”; godz. 13: uroczyste zebranie Tow. Powstańców i Wojaków w „Parku Miejskim”: a) zagajenie, b) sprawozdanie z 10-lecia, c) dekoracja, d) składanie życzeń i wbijanie gwoździ pamiątkowych, e) hymn „Jeszcze Polska nie zginęła”; godz. 14-16: obiad żołnierski; godz. 16,30: akademia: a) słowo wstępne, b) żywy obraz z deklamacją, c) referat o powstaniu d) chór, e) jednoaktówka p. t. „Powstańcy wielkopolscy”, f) „Boże coś Polskę”; 19 zabawa ludowa. Wstęp na akademię 50 gr, a na zabawę dla panów 2 zł, dla pań 1,50 zł.



GRUDZIĄDZ

Nocny dyżur aptek. Do 9 bm. nocny dyżur pełnią apteki „Pod Gwiazdą” przy ul. Chelmińskiej i „Pod Koroną” przy ul. Wybickiego.
Kino Apollo: „Trader Horn”.
Kino Gryf: „Król gór”.
Kino Orzeł: „Samochód nad przepaścią”.
Związek Niższych Funkcjonariuszy Państw. Rzpłitej Polskiej Kolo Grudziądz zwołuje zebranie na wtorek, dnia 5 bm. o godz. 18 w lokalu p. Murawskiej przy ul. Fortecznej 1.
Nieudale włamanie. Nieznani sprawcy zamierzali włamać się do oddziału „Dziennika Byd-

goskiego” w Grudziądzu. Kluczem podrobionym zamku nie otworzyli, a przez gwałtowne skrócenie tenże zламаł się, pozostawiając połowę w zamku. Niewiadomo jaki był cel tych odwiedzin, gdyż gotówki ani wartościowych rzeczy się tam nie przechowuje. Także akt, któreby trzeba chować w żelaznej szafie, w oddziale naszym nie przechowujemy. Poraz już trzeci zamierzali jacyś złoczyńcy odwiedzić nasz oddział w Grudziądzu, lecz zawsze bezskutecznie. Ale i szkoda na to czasu, o tem ci panowie wiedzieć powinni.

Cześć i sława temu, kto na nią zasłużył!

Miasto nasze opuścił po 10-letniej pracy duszpasterskiej wśród młodzieży ks. prof. Pączek.
 Niech mi będzie wolno na łamach „Dziennika Bydgoskiego” choć kilka słów wspomnieć o jego cichej, a tak owocnej pracy. Ks. prof. Pączek oddaje się z całej duszy kształceniu młodzieży jako profesor religii przy gimnazjum matematyczno-przyrodniczym w Grudziądzu.
 Ks. prof. Pączek był inicjatorem Towarzystwa Rodzicielskiego przy gimnazjum matematyczno-przyrodniczym, a od samego powstania do dni ostatnich pracował w tem towarzystwie. Starał się zawsze o pomoc dla biednych i niezamożnych uczniów. Energiczny, a nawet ostry w sprawach wychowania religijnego młodzieży, odznacza się gołębiem sercem.
 Ks. prof. Pączka widzimy w różnych stowarzyszeniach katolickich, a szczególnie wymienić należy: Katolickie Stow. Pojęk, Stow. Chrześcijańskiego Uniwersytetu Robotniczego, czeladź katolicka, robotników, młodzież katolicka. Nie mieszka się w wir walk partyjno-politycznych, bo

uważa, że kapłan, duszpasterz, a szczególnie wychowawca młodzieży stać powinien jak najdalej od tego czy innego ruchu partyjno-politycznego, bo młodzież powinna być wychowana w duchu religijnym w myśl szczytnych zasad „dla Boga i Ojczyzny”.
 Żal głęboki ogarnął wszystkich, bo teraz dopiero uświadamiamy sobie, kogo mieliśmy i cośmy stracili. Cieszy nas jednak niewymownie, że władza duchowna wybrała tego zacnego kapłana na stanowisko samodzielne i wielce odpowiedzialne, jakim jest parafia Najświętszej Panny Marji w Toruniu.
 Powinnować można Toruniowi, że otrzymuje kapłana-apostola, czystego jak iza, który naprawdę pójdzie drogą wytkniętą przez Chrystusa Pana, bo: „to jest pasterz, który chętnie odda swe życie za owieczki swoje”. Oby Wzzechmogący pobłogosławił mu raczył w dalszym jego życiu; takiem to życzeniem żegnają go serdecznie Grudziądzanie.
 Bóg z Tobą, Kapłanie, Rycerzu Chrystusowy!

Zjazd starszych cechów krawieckich

Grudziądz, 3 stycznia.
 W hotelu p. Kellasa odbył się zjazd starszych cechów krawieckich na Pomorzu, na który przybyło około 20 delegatów z poszczególnych cechów.
 Zjazd zajął prezesa związku p. St. Rost, witając przybyłego na zjazd radcę wojew. p. Barciszewskiego, syndyka Pomorskiej Izby Rzemieślniczej p. Bischoffa, referenta p. Kujawę, asesora p. Michałowskiego i przedstawicieli prasy.
 Referat o potrzebie założenia spółdzielni krawieckiej wygłosił p. Brzóska z Grudziądza. Referent w dłuższym przemówieniu wykazuje potrzebę założenia takiej spółdzielni, która zajęłaby się wyrabianiem konfekcji gotowej, czyniąc tak jakościowo jak i tanioczą konkurencję tandencie żydowskiej.
 Referat p. Brzóska wywołał obszerną dyskusję, w której poszczególne delegaci wypowiedzieli swoje zdania. Po cennych radach pp. radcy Barciszewskiego i syndyka Bischoffa zjazd uchwalił jednogłośnie założyć spółdzielnię krawiecką na wojew. pomorskie dla zakupu, wytwórczości i sprzedaży.
 W celu opracowania statutu i regulaminów dla spółdzielni i zorganizowania tejże powołano specjalną komisję, w skład której wchodzi pp.: Rost, Brzóska, Pańka, Krajewski, Skopiński i Paluszkiwicz. Na doradców poproszono pp. syndyka Bischoffa i asesora Michałowskiego.
 Następnie omówiono sprawę ustalenia taryfy płac dla czeladników krawieckich. Zarząd Zw. Cechów Krawieckich na Pomorzu po porozumieniu się z Związkiem Czeladników Krawieckich przystąpił do opracowania taryfy dla czeladników krawieckich. Sprawa ta jest obecnie w opracowaniu i istnieje nadzieja, że dojdzie do porozumienia.
 Dłuższą dyskusję wywołała sprawa uczniowska. Wedle nowego rozporządzenia, wchodzącego w życie z chwilą ukazania się w Dzienniku Wojewódzkim, ogranicza się liczbę uczniów do jednego ucznia na mistrza, po 1 uczniu na zatrudnionego przez 200 dni w roku czeladnika,

a najwyższa liczba zatrudnionych uczniów w jednym warsztacie wynosić może 5 uczniów. W sprawie tej zdania delegatów były podzielone. Jednakże jednogłośnie wykazano nad kwestją masowej fabrykacji czeladników w szkołach zawodowo-gospodarczych, których zwłaszcza na Pomorzu ukazał się nadmiar, a przez to nadprodukcja niedostatecznie przygotowanych czeladników wzgl. czeladniczek krawieckich. Sprawą tą zajmie się szczegółowo zarząd Związku Cechów Krawieckich. Na tem zjazd zakończono.

Tragedia na jeziorze pod Laskowicami.

Uczeń piekarski znalazł śmierć w zimnych nurtach jeziora.
Jeżewo. W Nowy Rok po Jeżewie i okolicy rozeszła się wieść, iż w jeziorze pod Laskowicami utonął uczeń piekarski Franciszek Cylke, lat 17, zatrudniony u mistrza piekarskiego p. Pocwiardowskiego w Jeżewie.
 Mimo energicznych poszukiwań nie udało się jeszcze zwłok nieszczęśliwca wydobyć.
 Czy zachodzi w tym wypadku samobójstwo lub też nieszczęśliwy wypadek narazie nie wiadomo.
 Po zasięgnięciu bliższych danych do sprawy tej jeszcze powrócmy.

Jarmarki

w województwie poznańskim i pomorskiem w styczniu.
 (Skrócenia oznaczają: o. — ogólny, k. — koński, b. — bydłowy, św. — świński, kr. — kramarski).
 5 stycznia 1932 r. Bydgoszcz: k. b., Gniewkowo: o., Ostrów: k. b.
 7 stycznia 1932 r. Pleszew: k. b., Wągrowiec: k. b.
 12 stycznia 1932 r. Czarnków: k. b. św. Dąbrowa Biskupia: o. Koźmin: o. Nakło: k. b. Wresznia: k. b. Zerków: o.
 13 stycznia 1932 r. Jarocin: k. b. Krzywina: o. Ponic: k. b. św. Szamotuły: o. Szubin: o.
 14 stycznia 1932 r. Szamocin: k. b.
 19 stycznia 1932 r. Mogilno: k. b. Krotoszyn: o. Rogoźno: inwentarz żywy.
 20 stycznia 1932 r. Pobiedziska: o.
 21 stycznia 1932 r. Pogorzela: o.
 26 stycznia 1932 r. Strzelno: k. b. Pakość: o.
 27 stycznia 1932 r. Miłoślaw: o.
Pomorze.
 5 stycznia 1932 r. Wąbrzeźno: k. b.
 7 stycznia 1932 r. Brodnica: k. b. Toruń: k. b. Wejherowo: k. b. kr.

WUDZYN, pow. bydgoski. Stow. Młodzieży. Staraniem ks. prob. Piechockiego zorganizowano dnia 1 bm. w miejscowej szkole powszechnej Stow. Młodzieży Polskiej żeńskiej i męskiej na Wudzyn i okolice. Zebranie zajął ks. proboszcz, wyrażając swą radość z bardzo licznego udziału. Chór młodzieży pod batutą p. organisty Szachty odśpiewał pieśń „Boże coś Polskę”, poczem przystąpiono do wyboru prezydium. Następnie ks. proboszcz jako przewodniczący zebrania i patron S. M. P. wygłosił referat pod hasłem „Zbudź się młodzieży”, pobudzając ją do wytrwałości i hartu. Przeczytano ustawy S. M. P. i przystąpiono do wyboru zarządu, który wybrano jednogłośnie. Po ogłoszeniu członków wybranego zarządu, przeprowadzeniu dyskusji i zapisie członków wzniesiono trzykrotny okrzyk na cześć S. M. P. i patrona.

Wągrowiec.

Osobiste. P. Antoni Grodzki, naczelnik kasy skarbowej w Wągrowcu, został przeniesiony na równorzędne stanowisko do Poznania.
Przedstawienie. Młodzież Seminarjum Nauczycielskiego w Wągrowcu urządza przedstawienie „Jasełek” 10 stycznia br. w sali nowej strzelnicy p. Rossy. W sobotę, 9 bm. o godz. 16 specjalne przedstawienie dla dzieci.
Zamiast życzeń świątecznych p. starosta dr. Rościszewski złożył na rzecz bezrobotnych 20 złotych.
Roczne walne zebranie robotników i rzemieślników Z. Z. P. filja Wągrowiec odbędzie się dnia 6 bm. o godz. 13 w nowej strzelnicy p. Rossy.
Jarmark. W czwartek, 7 bm. odbędzie się jarmark na konie. Spęd byłby z powodu panującej zarazy wzbroniony.
Obchody gwiazdkowe. Stowarzyszenie Robotników Polskich obchodziło w sali p. Zjawńskiego tradycyjny opłatek, połączony z rozdaniem podarków gwiazdkowych dla dzieci członków. Obchód poprzedzono odśpiewaniem przez dziecię kilka kolend. Okolicznościowe przemówienie wygłosił ks. Janke, a następnie wygłoszono deklamację, poczem zjawił się gwiazdor, który sprawił dzieciom miłą niespodziankę, obdarzając ich podarkami. Przedstawiono również „Króla Heroda” i to bardzo udanie. — W drugie święto w sali p. Rossy zgromadzili się członkowie K. S. „Nielba”, by przy płonącej choince wspólnie dzielić się opłatkiem oraz śpiewać piękne kolendy polskie. — Trzecie święto obchodzili najuroczyściej członkowie Stow. Młodzieży Polskiej, którzy zebrali się w pięknie przybranym „Ognisku”. Wstępne przemówienie wygłosił ks. patron Janke, poczem dzielono się opłatkiem i odśpiewano kilka kolend, do których akompanjował na harmonji

SILNE NERWY
 OZNACZAJĄ SIŁĘ I POWODZENIE W ŻYCIU CZŁOWIEKA.
Bismarck LECZYNA
 WZMACNIA NERWY
 MÓZG I SERCE
 NIEMA MYŚLI I TĘTNA BEZ LECZYNY!
 W WSZYSTKICH APTEKACH DROGERIACH

p. Andrzejewski. Następnie bawiono się przy wspólnej kawie i muzyce 2 godziny. — **Stow. Czytelni dla Kobiet** urządziło w sali p. Wierzejewskiej przy targowisku uroczystość gwiazdkową dla biednej dziatwy naszego miasta. Obdarowano 142 dzieci. — **Młode Polki** obchodziły w salce parafjalnej gwiazdkę oraz odegrały przedstawienie. Amatorki wywiązały się bardzo dobrze ze swego zadania. Następnie dzielono się opłatkiem z ks. radcą Suszyńskim. Po odśpiewaniu kilku kolend zakończono uroczystość.

Toruń.

Nocny dyżur ma do dnia 7 bm. apteka „Centralna”, ul. Chelmińska.
Z TEATRU TORUŃSKIEGO.
 Dnia 5 bm. ostatnią nowość współczesnego repertuaru komedjowego „Ich synowa” Adama Grzymały-Siedleckiego.
 W przygotowaniu wspaniała sztuka G. Zapolskiej p. t. „Carewicz”.
Gwiazdka dla najbardziej potrzebujących. Staraniem Stowarzyszenia Pań św. Wincentego a Paulo w Toruniu odbyła się „Ognisku” młodzieży katolickiej uroczystość gwiazdkowa dla ubogich parafji N. Panny Marji. Po przemówieniu ks. Motylewskiego oraz odśpiewaniu kolend

przystąpiono do rozdania darów. Wydano ogółem 170 porcji 126 rodzinom. Każda porcja składała się z 1 kg. chleba, 1 kg. strucla, pół kg. mięsa, pół kg. kielbasy, pół kg. cukru, pół kg. kawy, 1 kawałka mydła, pierników i karmelków. Poza tem rozdano 14 koszul męskich, 38 koszul kobiecych, 14 prześcieradeł, 12 sztuk barchanu po 3 metry, 8 sztuk barchanu po 5 m., 2 sztuki białego barchanu, 2 kompletne powleczenia na posciel itp. oraz wielką ilość noszonej ciepłej odzieży.
Bal nauczycieli. Grupa społeczna nauczycieli szkół powszechnych i wydziałowych w Toruniu urządziła dnia 5 bm. w salach „Dworu Artusa” wielki bal maskowy. Dochód z balu przeznaczony jest na kolonje letnie i dożywianie biednej dziatwy szkolnej.
Gwiazdka byłych więźniów politycznych. Staraniem zarządu Związku byłych Więźniów Politycznych w Toruniu odbędzie się wieczorek wigilijny, na który zaprasza się wszystkich członków. Zgłoszenia należy nadsyłać do dnia 8 bm. do ogniska Stowarzyszenia, ul. Grudziądzka 68-70.
Wieczorowe kursy naturalne i dokształcające. Nauka dla pań i panów na wieczornych kursach naturalnych i dokształcających w Toruniu, koncesjonowanych przez Kuratorium Okr. Szkolnego Pomorskiego, rozpoczyna się dnia 8 bm. w klasach od VI do VIII gimnazjalnej typu humanistycznego i matematyczno-przyrodniczego. Równocześnie przyjmuje się wpisy nowych kandydatów na kilka wolnych miejsc od klasy IV do VIII. Bliższe wiadomości w gimnazjum państwowym, ul. Piekary.

Likwidacja liczonej bandy złodziejskiej w powiecie świeckim.

Ujęcie jedenastu osobników — sprawców licznych kradzieży na terenie całego powiatu.
Świecie. Po zlikwidowaniu przed kilku dniami szajki złodziei zbożowych w osobach Bukowskiego i dwójga jego synów, zamieszkałych w powiecie grudziądzkim i chelmińskim, którzy furmanką robili wyprawy na lewy brzeg Wisły do powiatu świeckiego, gdzie dokonali licznych kradzieży zboża, przyszła kolej na inną wyریفinowaną, liczną i dobrze zorganizowaną bandę złodziejską, której nieczne występki w rozmaitych okolicach powiatu świeckiego wywoływały niepokój.
 Siedziba szajki był Komórsk, skąd ci osobnicy pochodzą i gdzie też ich wyłowiono. Są nimi: Władysław Majchrzak, Antoni i Roman Paczkowski, Bernard Gosienicki, Franciszek i Władysław Jaworski, Franciszek Wendt, Feliks Dominikowski, Edward Latuszewski, Jan i Bronisław Jaworscy.
 Za swe niepoprawne wyczyny teraz oczekiwali odpowiedniej i słusznie im należnej zapłaty w sądzie.

Bójka na zabawie. Podczas zabawy tanecznej w sali parku „Wenecji” powstała bójka pomiędzy braćmi Litkowskimi Stanisławem i Antonim z Torunia a kilku marynarzami ze szkoły marynarki w Toruniu. Bracia Litkowscy zostali dotkliwie pobici i odstawieni do lecznicy miejskiej, skąd po nałożeniu opatrunku zostali zwolnieni. Bójkę tę spowodowali bracia Litkowscy.
Wpadł do Wisły. Do martwej Wisły wpadł 12-letni Burzak Edward, zam. w Toruniu przy ul. Reja 32, który został jednak na czas wyciągnięty i odstawiony przez pogotowie ratunkowe do szpitala miejskiego.

Kino Krystal

Początek o g. 7 i 9,
w święto od g. 3.20.
Zniżki ważne.

Dziś we wtorek uroczysta **PREMJERA!**

Bezkonkurencyjny program!
Gigantyczne arcydzieła dźwiękowe!
Śmiertelne zapasy łoża podwodnej z okrzemem
wojennym, poryw żywiością akcji i bohat. czyn.,
który zdob. bezsprzecznie uzn. publ., gen. pu-
mysłów i wspaniałą grą aktorską pod tytułem:

ZWYCIĘSTWO

W rolach głównych:
GEORGE O'BRIEN
MARION LESSING

Potężna akcja!
Nieb, wala wystawa!
Nienotowana dotąd w kro-
nice film. technika i gra!
Wstrząsające niezapomn.
efekty!
Szalone napięcie!

NADPROGRAM!

Wspaniałe
Dodatki
Dźwiękowe!!

KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 5 stycznia 1932 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Telesfora, Benedykta m.
Jutro: Trzech Króli, Melanjsza.
Wschód słońca: godz. 8.11.
Zachód słońca: godz. 16.00.

DYZURY APTEK:

Od poniedziałku do środy:
Apteka Centralna, ul. Gdańska, tele-
fon 994;
Apteka Pod Lwem, Okole, ul. Grunwaldz-
ka, tel. 191.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

W środę o godz. 4-ej (16) po pol. operet-
ka Straussa „Czar Walca”.
Wieczorem „Wesoła Wdówka”.
W czwartek komedia Moliera „Chory z
urojenia”.

Na ukończeniu próby z głośnej sztuki K.
Leszyckiego „Sztuba”.

W pełnych próbach ostatnia nowość
światowej sławy „Wiktorja i jej huzar”.

W niedzielę po południu o godz. 4-tej
operetka „Biały Mazur”.

**Koncert Józefa Turczyńskiego
w Teatrze Miejskim.**

We wtorek 12 bm. odbędzie się koncert
symfoniczny z udziałem sławnego pianisty
prof. Akad. Muzycznej w Warszawie Józefa
Turczyńskiego. Orkiestra 60 osób pod ba-
tutą dyr. Winterfelda. — Bilety nabywać
można w kasie teatru. Ceny miejsc zwy-
czajne. Zniżki ważne.

Na marginesie.

Czytelnicy przypominają sobie zapewne,
że w Paryżu zeszłego miesiąca odbył się
kongres pacyfistyczny, który zakończył się
bójką na pięści i rozbiem kongresu. Na
pobojowisku wśród połamanych krzesel zo-
stała się policja tylko.

W związku z powyższym, jakoteż z fak-
tem, że w marcu zbiera się w Genewie
międzynarodowy kongres rozbrojeniowy —
pragniemy sprawie pacyfikacji narodów
poświęcić parę słów.

Epizod paryski jest wymowną ilustracją
zamętu, jaki się wytworzył dookoła idei
wiecznego pokoju, i jest poniekąd wyrazem
bankructwa tej idei. Ideę pokojową
wcieliło w dwie sprzeczne i nieprzejed-
nane wrogie doktryny, zrobiono z niej de-
korację do odświętnych wystąpień, co wszy-
stko ludzkości przyniosło olbrzymie rozczar-
owanie.

Przypomnijmy sobie, jak to przed ro-
kiem 1914, gdy narody uginęły się pod cięż-
karem zbrojeń i ich kosztów, gdy atmosfie-
ra stawała się coraz bardziej duszna i nie-
pokojąca, niemal marzono o wojnie, wie-
rząc, że ona przecyści powietrze i że bę-
dzie to wojna ostatnia.

Wiara ta po wojnie jeszcze wzrosła, gdy
stworzono Ligę Narodów. U jej kolebki u-
wierzono, że wielka zbrodnia nie powtórzy
się już nigdy. Ze ludzkość skrwawiona,
wyzuta z dobrobytu, zdziesiątkowana, ży-
wiąca miliony swych inwalidów — przy-
szła nareszcie do rozumu.

Dzisiaj tych złudzeń niema. Po licznych
konferencjach rozbrojeniowych powrócił
szal zbrojeń, jeszcze gwałtowniejszy, niż
kiedykolwiek. Tajna dyplomacja, po krótkiej
dobie jawnej polityki, znowu jedynie
rozstrzyga o wszystkim. Siła staje się
prawem. Siła jest znowu jedyną gwaran-
cją całości państw. Siła instrumentem ży-
cia międzynarodowego. Dla państw, które
dzięki Wilsonowi powstały mocą sprawie-
dliwości i zadosyćuczynienia dziejowego,
czynnikami decydującym o dalszym istnie-
niu jest — budżet wojskowy!

Czy powszechne rozbrojenie jest utopją?
Czy aż do końca świata narody będą mu-
stały stać z bronią u nogi, gotowe każdej
chwili do wzajemnego zniszczenia się? Czy
i nadal wszystkie konieczności życia poko-
jowego, dobrobytu i kultura, opieka społecz-
na i nauka, kureczyć się będą na korzyść
armat i karabinów?

Francuzi odpowiadają na to: Rozbroje-
nie jest konieczne i jest możliwe, ale może
nastąpić dopiero, gdy narody będą pewne
swego bezpieczeństwa.

Jest to stanowisko słuszne. Ale czy o to
zwykli na najbliższej konferencji rozbro-
jeniowej?

— **Z POWODU UROCZYSTEGO ŚWIĘTA
TRZECH KRÓLI** następnym numer „Dzie-
nika Bydgoskiego” wyjdzie w czwartek na
piątek o zwykłym czasie.

— **Pociągi nadzwyczajne do Zakopanego
i Krynicy.** Ze względu na oczekiwany ruch
turystyczny i wycieczkowy, oraz celem udo-
godnienia komunikacji z terenami narciar-
skimi uruchomiono na przestrzeni War-
szawa—Szczakowa i dalej Kraków—Zako-
pane—Kraków—Krynica i odwrotnie dwie
pary pociągów pospiesznych. Pociągi te
mają połączenie z pociągami do Rabki—Za-
ryte i z powrotem, z przesiadaniem na sta-
cji Chabówka.

**List otwarty
do Pana Ministra Komunikacji.**

Po 11-letniej służbie kolejowej jako ślu-
sarz w bydgoskich Głównych Warsztatach
I. kl. zostałem decyzją Dyrekcji Okręgowej
Kolej Państwowych w Gdańsku z dnia 29
maja 31 r. Nr. dz. II/1/1059/31 na podstawie
§ 124 rozp. Rady Ministrów z dnia 8 lipca
1929 r. (Dz. U. R. P. Nr. 57, poz. 447) z dnia
2 lipca br. ze służby kolejowej zwolniony.

Powodem mej długotrwałej choroby jest
**nieszczęśliwy wypadek, jakiemu uległem w
czasie służby w dniu 3 października 1930 r.**

Dwukrotne przeprowadzane badania komi-
sji rejonowej ustaliły **trwałą 95%-ową
utrata zdolności do zarobkowania.**

Od czasu mego zwolnienia ze służby ko-
lejowej t. j. dnia 2 lipca ub. r. wstrzymała
Dyrekcja Okręgowa Kolej Państwowych w
Gdańsku wypłatę zasiłku, przysługującego
mi na czas trwania choroby tak, że znaj-
duję się przez prawie 5 miesięcy wraz z
rodziną bez środków do życia, popadając
tem samem wskrajną nędzę.

Trzej Królowie w tradycjach

(hak) Rozpoczynające się w wigilję uro-
czystości Bożego Narodzenia trwają aż do
Trzech Króli, dlatego też wieczory na ten
okres przypadające nazywają się „**świętymi
wieczorami**”. Dni te mają swą własną sym-
bolicę i związany jest z nimi szereg tra-
dycji i przesądów. Lud przestrzega pilnie,
by po zachodzie słońca nie praść, nie mo-
tać przedziwa, nie szyć i **wogóle n'e prac-
wać ostremi narzędziami.**

Te ostre zwyczaje usprawiedliwia wie-
rzenie, że kto w te wieczory przedzie i mo-
ta, temu będą się wilki motały do obory.
Wolny więc od pracy lud, zwłaszcza na
Mazowszu, spędza **na śpiewaniu kolend i
innych pieśni religijnych i świeckich, i wo-
gale na rozrywkach natury raczej towarzy-
skiej.**

Nic więc dziwnego, że te dni tak wyją-
tkowe w pracowitym żywocie polskiego

chlopa, cieszą się szczególną miłością i
przywiązaniem i poprzedzone są każdoro-
zowo całorocznym tęsknem wyczekiwa-
niem.

Sam dzień Trzech Króli, jako dzień da-
rów składanych przez królów Boskiej Dzie-
cinie, nosi u naszego ludu nazwę „**Szczo-
drego Dnia**”, a poprzedzający święto wie-
czór nazywa się „**Szczodrym Wieczorem**”.
Żeby ta „szczodrość” nie była tylko pustym
dźwiękiem, w wieczór ten rozdaje się dzie-
ciom i krewnym **upominki i pierogi, zwane
„szczodrakami”.**

Z dniem Trzech Króli, świętem dla Ko-
ścioła ważnym i znacznym, związany jest
szereg liturgicznych ceremonii kościelnych.
Przedewszystkiem odbywa się **święcenie ca-
łego szeregu przedmiotów**, z których każdy
ma swoje osobliwe, a przez tradycję i zwy-
czaj utwierdzone, znaczenie. Święci się na-
przykład krede, której używa się do rys-
wania nad drzwiami znaków, które mają
ściągać na dom błogosławieństwo Boże.
Kreśli się **krzyżyk i pierwsze litery imion
trzech monarchów**, którzy zapatrzeni w
gwiazdę betlejemską, pierwsi pospieżyli
złożyć hołd i cenne dary Nowonarodzonemu
Bogu. Imiona te brzmią: Kasper, Melchior
i Baltazar.

— **Przedstawienia kinematograficzne dla
młodzieży szkolnej.** Kino szkolne T. N. S. W.
komunikuje, że wyświetlanie filmu „Przy-
gody Tomka Sawyer’a” musiano, z powodów
od kierownictwa niezależnych, odłożyć do
lutego b. r.

**Hotel
Restauracja G^ostronomia**

Właśc. Hieronim Katorski
Dworcowa 19, naroż. Warmińskiego przeciwległy naroż. dawn. lokalu.
— **Znana z dobrej kuchni i napoje.** —
Wytworny lokal bez koncertu. (27557)

Obchody gwiazdkowe.**W Tow. Kobiet Pracujących
„Jutrzenki” i „Jedności”.**

Z inicjatywy i staraniem Katolickiego
Koła Pań odbył się poraz pierwszy w Byd-
goszczy wspólny obchód gwiazdkowy trzech
wielkich organizacji katolickich, liczących
razem około 600 członkini.

W pięknie zienieną przybranej sali „Re-
sursy Kupieckiej” zagaiła obchód prezesa
Katol. Koła Pań, p. dyr. Güntzlowa, witając
księżę patronów, gości i uczestniczki uro-
czystości. W krótkim swem przemówie-
niu podkreśliła, że siła, żywotność i sprę-
żystość każdej organizacji w dużej mierze

zależy od jej pierwiastka duchowego. Orga-
nizacjom katolickim przyświeca dziś wiel-
ki cel, a jest nim Akcja Katolicka, do urze-
czywistnienia jej jednak przystąpić można
nie inaczej, jak przez własne uświęcenie.
Zadaniem najpilniejszym kobiet katolickich
w chwili obecnej jest dbanie o to, żeby
dom, rodzina, dzieci, nie tylko myślały i
czuły, lecz przedewszystkiem żyły po kato-
licku i po bożemu; dalej, należy złą, jakie
dziś tak szeroką falą po naszej polskiej zie-
mi się przelewa, przeciwstawić moc dobre-
go przykładu — wytrwania, poświęcenia i
zgody.

Następnie ks. proboszcz Skonieczny, ży-

jąc wszystkim obfitych łask Bożych, pod-
kreślił myśl Katol. Koła Pań nawiązania
przez tenże obchód serdeczniejszych wę-
złów z siostrzanemi organizacjami kobiet
pracujących.

A więc nici — jak sądzimy — zostały
zadzierzgnięte, a organizacje te w myśl
wskazań Akcji Katolickiej ku chwale Bo-
żej a na pożytek Ojczyzny dalej snuć będą.

Po wspólnym łamaniu opłatka, odśpie-
wano „W źłobie leży”, poczem panie z Kat.
Koła Pań uczęstowały zaproszone wybor-
nem ciastem, a za kawką to już każda
uczestniczka piacila. W czasie podwieczor-
ku p. Romanowska zadeklamowała z du-
żem zacięciem i werwą wiersz p. t. „Nowy
Rok”. Dużo uroczajności dała uczestni-
kom część koncertowa, a w przerwach dwie
dziewczynki wygłosiły udatne wierszyki.

Na zakończenie zabrała głos p. Roma-
nowska, przewodnicząca Tow. „Jedność”,
dziękując Katol. Kołu Pań za tak miły i
serdeczny wieczór, podkreślając wspólny cel
— bronięcia zasad katolickich i koniecz-
ność współpracy. — Uczestnicy w miłym
nastroju rozeszli się do domów.

Ponieważ Katol. Koło Pań zaopatrzyło
się bardzo obficie w pieczywo, przeto ob-
dzielono dnia następnego pozostałemu pieczy-
wem dzieci w barakach na Bielawkach, na
Zimnych Wodach i w Sierocińcu im. Hen-
ryka Dietza.

Katol. Koło Pań jak najuprzejmie dzie-
kuje wszystkim członkiniom i sympatykom
za udzielone pieczywo, względnie naturalja.

W Tow. Śpiewu „Dzwon”.

Zwyczajem dorocznym urządziło Tow.
Śpiewu „Dzwon”, znane szeroko w Bydgo-
szczy ze swych licznych występów, swój ob-
chód gwiazdkowy, który odbył się w środę,
dnia 30 grudnia ub. r. Mimo krytycznej
chwili, jaką obecnie przeżywały, obchód
odbył się jak zwykle w licznej gronie; ze-
brało się bowiem około 150 osób. Nastroj

Praca i zabawa akademików bydgoskich

(hak) W ub. tygodniu odbyło się w sali
hotelu Lengninga **zebranie Akademickiego
Koła Bydgoszczan przy Uniwersytecie Po-
znańskim.** Przebiegające obecnie na wak-
acjach świątecznych młodzież akademic-
ka, zebrała się licznie na wezwanie zarzą-
du, aby rozpatrzyć najaktualniejsze spra-
wy, zwłaszcza zaś sprawy związane z dzia-
łalnością Koła na terenie Bydgoszczy.

Zebranie zgaśli i przewodniczył mu pre-
zes Koła p. Władysław Goździak. Starsze
społeczeństwo reprezentował **przewodniczą-
cy komitetu organizacyjnego Koła Przyja-
ciół Akademika p. inż. Nehrebecki.** Sprawa
Koła Przyjaciół była jednym z punktów por-
ządku obrad. Prezes zdał sprawę z dotych-
czasowych prac organizacyjnych, o których
zresztą informowaliśmy już naszych Czy-
telników, poczem omówiono plan działania
na przyszłość, które umocni współzycie
między starszym społeczeństwem a mło-
dzieżą akademicką.

Dłuższą dyskusję wywołała sprawa **urze-
czywistnienia programu szerszej pracy spo-
łecznej na terenie miasta.** Akademickie Ko-
ło Bydgoszczan w zrozumieniu swych obo-

wiązków obywatelskich podejmuje akcję
odczytowo-referatową wśród organizacji
społecznych. Zarząd wszedł w porozumie-
nie z Towarzystwem Czytelników Ludowych
i Stowarzyszeniami Młodzieży Polskiej i
przygotowuje plan kampanji odczytowej.
W ciekawej dyskusji pp. Duszyński i Sta-
nisław Kapkowski podzielił się z zebrany-
mi cennymi uwagami, wysnutymi z prak-
tycznej działalności społecznej. W każdym
razie odnieśliśmy wrażenie, że sprawa pra-
cy społecznej jest przez naszych akade-
mików traktowana poważnie i niechybnie da
owocne wyniki.

Omówiono jeszcze sprawę **VI. dorocznego
balu Akademickiego Koła Bydgoszczan, któ-
ry, jak już chyba wszystkim w Bydgoszczy
wiadomo, odbędzie się we wtorek, 5 bm. w
salach „Pod Orłem”.** Zatrzeszczono się o
wszystkie szczegóły, aby gościom dać naj-
więcej miłych chwil i aby tegoroczny bal
nie odbiegł od tradycji. Wobec tego jest
rzeczą zrozumiałą, że, jak zawsze,

na balu akademickim spotka się
cała Bydgoszcz.

panował podniosły. Uczestnicy obchodu wynieśli jak najlepsze wrażenie.

Po oświetleniu choinki, obchód zagał prezes p. Madaj, wskazując w swym pięk-nem okolicznościowym przemówieniu na znaczenie obchodu. W końcu powitał ks. prof. Dąbrowskiego, przedstawiciela okręgu p. Kowalskiego, reprezentanta Bydgoskiego Chóru Męskiego p. Samulskiego, gości oraz członków. Następnie chór pod batutą p. Wittstoka odśpiewał „Lulajże Jezuniu”.

Szereg pięknych deklamacyj wygłosili pp. Kręzelski, Wentowski i B. Walliszewski. Dzielenie się opłatkiem poprzedziła oko-licznościowa przemowa ks. prof. Dąbrow-ski. Po wspólnej kawie nastąpił szereg pro-dukcji artystycznych członków, między in-nymi śpiewali solo: p. Nowakówna oraz p. Wojdyłak, który odśpiewał arję z „Halki”. Nieco humoru wprowadzili pp. Konwalski, Smarszcz, a szczególnie p. Kłodziński, wy-głaszając kilka monologów.

W końcu przemówił jeszcze p. Kowalski, a następnie zjawił się gwiazdor (p. Wali-szewski), obdarowując członków podarun-kami. Wieczór urozmaicały występ chóru.

W nastroju igrasym bawiono się do godz. 23, poczem prezes p. Madaj zakoń-czył uroczystość hasłem „Cześć pieśni!”.

Po obchodzie odbył się wieczorek towa-rzyski, na którym bawiono się wesoło do późnej nocy.

Historja największej wytwórni win w Polsce.

Kujawska Wytwórnia Win H. Makowskiego w Kruszwicy zajmuje pierwsze miejsce pomię-dzy producentami win owocowych. Założona jeszcze roku 1902 na Ukrainie rozwinęła się dzięki gruntownej wiedzy oraz energii założycie-la w poważną placówkę. W roku 1920 przed-siębiorstwo przenosi się na grunt ojczysty do historycznego grodu Kruszwicy nad Gopłem i rozmiarem produkcji, również jakością wyro-bów, staje w pierwszym rzędzie wytwórni win krajowych. Wielki Złoty Medal Państwowy w roku 1926 na Wszeczpolskiej Wystawie Win i Przetworów Owocowych w Warszawie oraz Medal Złoty Państwowy na P. W. K. w 1929 r. stanowią kulminacyjny punkt sukcesów przed-siębiorstwa. Od roku 1927 produkcja wynosi 1 milion litrów rocznie. Wyroby H. Makowskie-go odznaczają się nadzwyczaj pełnym harmonij-nym smakiem i słusnie są porównywane do najlepszych marek win gronowych.

Nowy wojewoda pomorski na inspekcji w Wąbrzeźnie.

Dnia 2 bm. odbył wojewoda Kirtli-klis konferencję z starostą wąbrzeskim Sucheckim i komendantem pow. policji państw. Binasiem z Wąbrzeźna w spra-wie stanu bezpieczeństwa w powiecie wąbrzeskim.

O usunięcie niebezpiecznego parkanu.

Wśród innych, istniejących jeszcze (bo kilka już wicher zwałił) starych i groźących zawale-niem się parkanów, jest na ulicy Warmińskiego parkan, dopraszający się, aby go usunąć i zastą-pić innym. Parkan ten jest już tak stary i zni-szczony, że mu niewiele pomogą słabe podpórki, które go jeszcze jako tako podtrzymują, lecz pewnego pięknego, lub mniej pięknego dnia, rozłoży się on jak długi na ulicy. Będzie szczęście prawdziwe, jeżeli uczyni to tak deli-katnie, że nie zawadzi o jakiegoś przechodnia, któremu mógłby przypadkiem spaść na... odciski. Aby więc uniknąć takiego wypadku, le-piej było może zawnocześnie pomyśleć o usunie-ciu staruszka na „emeryturę”, na którą sobie już rzetelnie zasłużył.

Uciecie dwóch niebezpiecznych opryszków.

Tutejsza policja śledcza ujęła dwóch bardzo niebezpiecznych opryszków, a to niejakiego Ja-na Falkowskiego i Jana Kamińskiego, którzy grasowali w powiecie wąbrzeskim, dokonując napadów - rabunkowych. Znalaziono przy nich część skradzionych tamże przedmiotów. Oby-dwóch ptaszków osadzono w więzieniu sado-wem.

Każdy palacz powinien wiedzieć:

1. że dobra tutka (gilza) względnie bibułka decyduje o zdrowotności i smaku papierosów,
2. że bardzo ważną jest ilość i jakość waty wchłaniającej nikotynę i podwyższającej smak tytoniu,
3. że najlepsze tutki (gilzy) i bibulki do pa-pierosów z wata Santo wchłaniająca 90% niko-tynę wyrabia firma Altesse — Wisła S. A., Kraków. (1115)

— Tradycyjny obchód gwiazdkowy K. S. „Asterja” odbędzie się w święto Trzech Króli w sali „Stara Bydgoszcz” (Wichert) przy Rybim Rynku. Początek o godz. 18.

Tydzień Propagandy Trzeźwości.

(KAP) Dorocznym zwyczajem, w dniach 1 do 8 lutego 1932 r. odbędą się staraniem Polskiej Ligi Przeciwalkoholowej, Tydzień Propagandy Trzeźwości. Protektorat nad Tygodniem przyjął łaskawie Najprzewie-lebniejszy Prymas Polski Ksiądz Kardynał Dr. Hlond. Hasło tegorocznego Tygodnia brzmi: „Przez trzeźwość do odbudowy go-spodarczej”. Tekst odezwy podamy póź-niej. Narazie zaznaczamy, iż poszczególne placówki przeciwalkoholowe w kraju, prze-swiadczone o koniecznej potrzebie jak naj-dalej posuniętej oszczędności i trzeźwości w narodzie naszym, przygotowują już sta-rannie program Tygodnia. Poznań, siedzi-ba centrali Ligi, gromadzi za pomocą lote-rri niezbędne fundusze, ponadto urządza jednodniowe kursy przeciwalkoholowe i to 17 stycznia dla młodzieży żeńskiej, a 20-go stycznia dla młodzieży męskiej. Adres Li-gi: Poznań, Al. Marcinkowskiego 16.

Nieszczęśliwy wypadek.

Nieszczęśliwemu wypadkowi uległ urzędnik tutejszego magistratu, p. Kazimierz Krauze, zamieszkały przy ul. Szczecińskiej 19. Mianowicie gdy w ub. niedzielę chciał otworzyć butelkę, ta pękła, a p. K. pokaleczył się tak nieszczę-śliwie, że poprzecinał sobie większe naczynia krwionośne u palców. Niebezpieczeństwo było duże, bowiem krew obficie upływała, szybka jednak natychmiastowa pomoc lekarska, jakiej mu udzielono w szpitalu miejskim, uratowała go. Musiał się on poddać większej i trudnej operacji podszycia naczyń krwionośnych. Obecnie stan jego jest zupełnie dobry, jednak będzie musiał jeszcze jakiś czas pozostać w szpitalu.

— Klub sportowy „Kabel Polski” urządza we wtorek, dnia 5 stycznia o godz. 20 zabawę karnawałową w salach Strzelnicy przy ul. To-ruńskiej, na którą zaprasza się sportowców i sympatyków.

Pech złodziejaszka.

Wybrał drobiazgi, a skradziona walizka wraz z gotówką porzucił.

Pani Ewa Jakobi, zamieszkała w Kcyni, przybywszy własnym autem ciężarowym do Bydgoszczy, zatrzymała auto na Wel-nianym Rynku, przed składem p. Klesow-skiego, pozostawiając je pod opieką szofe-ra, a sama udała się za interesami do mia-sta. W aucie pozostawiła małą walizkę z zawartością przeszło 1000 zł gotówki, ksią-żeczkę Miejskiej Kasy Oszczędności w Byd-goszczy, depozytów 4-procentowej pożyczki, 18 małych lichtarzyków szklanych i innych drobiazgów.

Gdy szofer odalił się na chwilę, przy-szedł jakiś złodziejaszek i walizkę tę za-brał. Pani Jakobi doniosła o wypadku poli-cji śledczej, która wszczęła energiczne do-chodzenia i złodziejaszka wkrótce ujęła, który też przyznał się do kradzieży walizki.

Reumatyzm znikł — jakgdyby stał się cud!

Reumatyzm, podagra i pokrewne niedomaga-nia mają, jak wiadomo, za przyczynę nagro-madzenie się kwasu moczowego w organizmie ludzkim. Kwas moczowy zaś stanowią ostre, jak igielki drobne kryształy, które sadowiają się w mięśniach, lub w innych częściach ciała, wywołują częstokroć już przy najmniejszym ruchu straszliwe bóle. Szczególnie w stawach magą te ostre kryształy wywołać niebezpieczne zaburzenia, czyniąc z chorego nieszczęśliwego kalekę, który dręczony uporczywymi bólami stopniowo traci władzę w członkach. Również p. A. Szpet, blacharz we Lwowie, ul. Piłsud-skiego 14 cierpiął od szeregu lat na ciężki reumatyzm. „Byłem już kilka razy w Lubie-mu” pisze on nam m. l. „i oprócz tego całym się wszelkimi możliwymi środkami, nie wyłączając bolesnych zastrzyków — lecz nie pomagało to wiele, a ostatnio z osłabienia niezdolny już byłem do pracy. Wówczas zwró-

cono mi uwagę na Togał i po użyciu pierwszej rurki, stał się cud: bóle zupełnie znikły i moge znowu pracować”. Podobnie świadczy wiele tysięcy cierpiących, którzy przyjmowali tabletki Togał przy reumatyzmie, podagrze, rwanii w stawach, łamaniu w kościach, bólach nerwo-wych i głowy, grypie, przebiegniach pokrew-nych cierpieniach. Nieszkodli. dla serca, żołąd-ka i innych organów. Togał nietylko usmierza bóle, lecz zwalcza w zarodku te niedomagania, powstrzymując nagromadz. się kwasu moczowego. Dlatego też nawet w chronicznym przypadk. i, gdy inne środki zawiodły, osiągnięto przy pomocy Togału nadszodziejanie pomysłne rezultaty. Jeśli ponadto tysiące lekarzy Togał zaleca, to przecież każdy z zaufaniem za-kupić go może. We wszystkich aptekach. Spróbujcie więc sami dziś jeszcze, lecz żą-dajcie we własnym interesie tylko Togał — niema nie lepszego! (237)

Czy będzie lepiej?

Mgliste bujanie w powietrzu a czarna rzeczywistość.

Prasa wszystkich odcieni politycz-nych w swych artykułach noworocznych zastanawiała się nad przejawami na-szego życia politycznego i gospodarcze-go w roku ubiegłym i siłą rzeczy zaczę-ła stawiać horoskopy na rok rozpoczęty.

Urzędowy organ sanacji, warszaw-ska „Gazeta Polska” m. in. takie umie-ściła uwagi:

„Rok nowy poczyna się niewątpliwie pod znakiem ciężkiej walki, jaką ma świat cały do stoczenia, ale... Rok mi-niony kończy się chwalebnie stwier-dzeniem, że przyniósł on pierwsze bod-ajże znaki szukania wyjścia nie w mo-zolnem łataniu drugorzędnych skutków kryzysu ogólnego, lecz w ustaleniu je-go źródeł; to zaś jedynie może umożli-wić zastosowanie leków, zwalczających

nie obawy, lecz źródło choroby”.

Nie chcąc przyznać się do błędnej polityki prowadzonej przez system po-majowy, a będącej głównym źródłem nieszczęsnego położenia gospodarczego w kraju, organ sanacyjny pisze o „mo-żliwości zastosowania leków, zwalczą-jących źródło kryzysu” (według jego po-jęcia jedynie przesilenie gospodarcze świata), a ani słówkiem nie wspomina o usunięciu zła panującego w Polsce.

Natomiast organ Polskiej Partii So-cjalistycznej, warszawski „Robotnik”, o-mówiwszy położenie w świecie i w pań-stwie naszym, dochodzi do takiego wniosku:

„Rok 1931 ponure po sobie zostawia wspomnienie. Byłoby z naszej strony tanią uczuciowością, zdawkową obłudą — cechy tak bardzo burżuazyjne — gdybyśmy z okazji Nowego Roku wyra-żali nieuzasadnione nadzieje, iż rok nadchodzący będzie pomyślniejszy... Niema bezstronnych danych, któreby u-sprawiedliwiły podobne nadzieje. Jest źle, a może być jeszcze gorzej”.

Z powyższych głosów dwóch pism odmiennych kierunków politycznych, ujmujących w odrębny sposób źródło i istotę kryzysu, wynika jasno i nie-dwuznacznie, że o poprawie stosunków gospodarczych w Polsce na razie mowy być nie może.

W takich warunkach na kołach rzą-dzących spoczywa tem większy obo-wiązek zmiany kursu politycznego i u-regulowania zagmatwanych stosunków parlamentarnych, ażeby kraj uchronić od zupełnej klęski gospodarczej, która jak miecz Damoklesa wisi nad nasze-mi głowami. F.

— Znalaziono na ul. Chocimskiej (róg ul. Kościuszki) pęk kluczy. Zgubę odebrać można w redakcji.

Wielkie zmiany w taryfie celnej

Szeregu towarów nie wolno przywozić z zagranicy.

(ak.) W tych dniach ukazało się kilka roz-porządzeń rządowych dotyczących polityki celnej. Obejmują one zakazy przywozu szeregu artykułów, wyrabianych w kraju, podwyżek cel-nych na różne artykuły kolonialne jak kawa, kakao, owoce południowe i inne, oraz ulgi cel-ne na artykuły i materiały w kraju niewyrabia-ne a niezbędne dla podniesienia i ożywienia produkcji krajowej we wszystkich jej dziedzi-nach. Punktem wyjścia rządu w tym wypadku było słuszne założenie, iż rynek wewnętrzny musi być za wszelką cenę zachowany dla pro-dukcji krajowej. Chodzi więc o zwiększenie zdolności wytwórczej krajowej produkcji do za-spokojenia jak największej ilości potrzeb kon-sumenta krajowego. Zmiany poczynione w ta-ryfie celnej nowymi rozporządzeniami są tak doniosłe, iż warto w zarysie przedstawić je naszym czytelnikom.

Jakich towarów nie wolno przywozić do kraju?

Rozporządzenie z dnia 21 grudnia 1931 r., ogłoszone dnia 31 grudnia 1931 r. w sprawie za-kazu przywozu niektórych towarów obejmuje wszystkie zboża i rośliny strączkowe, przetwory z nich jak mąka, kasze i t. p. oraz warzywa okopowe i owoce. Dla roślinnych produktów rolniczych rynek polski został z dniem 1 stycz-nia 1931 r. szczerline zamknięty. W dziale wyrobów przemysłowych zakaz

przywozu dotyczy w lwiej części wyrobów przemysłu włókienniczego, konfekcyjnego i ga-lanteryjnego. I tak zakazany jest przywóz obu-wia skózanego, rękawiczek wszelkiego rodzaju, kaloszy, obuwia gumowego, wszelkiej przędzy z wyjątkiem bawełnianej, tkanin bawełnianych wszelkiego rodzaju, lnianych, konopnych, juto-wych i t. p. wełnianych, półwełnianych, wy-robów i tkanin dzianych, bielizny, odzieży, pa-rasoli, guzików, spinek.

Z innych działów zakaz przywozu obejmuje wyroby z drzewa, wyroby garncarskie, szkło, szereg metali, drut miedziany i wyroby z niego, narzędzia rolnicze, dźwigi i windy, pompy, obra-biarki do metali, maszyny do szycia, maszyny elektryczne, akumulatory, żarówki, materiały elektrotechniczne, kable, rowery, masę papiero-wą oraz tekturę, papier, przybory piśmienne, ołówki itp.

Ministerstwo handlu i przemysłu uprawnione jest w przypadkach wyjątkowych do udzielenia zezwolenia na przywóz towarów objętych zaka-zem.

Podwyżki celne na kawę, herbatę i inne.

Drugie z kolei rozporządzenie zawiera pod-wyżki niektórych pozycji taryfy celnej i obej-muje niektóre artykuły chemiczne, niektóre ma-szyny, jak włókiennicze i t. p., aparaty radiowe, od których cło wynosić będzie do 4.000 złotych

od sztuki, części radiowe i papiery. W grupie produktów spożywczych rozporzą-dzenie podnosi obecną stawkę celną na jabłka świeże, owoce i jagody świeże i konserwowane ze zł 258 na zł 300. Jednocześnie wprowadzo-na zostaje stawka ulgowa w wysokości zł 200 dla jabłek i bananów, sprowadzanych przez Gdynię i Gdańsk.

Stawka na cytryny podniesiona zostaje ze zł 22,10 na zł 50. Cło na pomarańcze i manda-ryniki podniesione zostaje ze zł 206 40 na 300. (Dziś cena pomarańczy dochodzi w Warszawie do 2 zł za sztukę!). Stawka celna na kawę pod-niesioną zostaje z 90 zł na 200 zł, lecz ustano-wioną zostają duże stawki ulgowe w wysoko-sci 150 i 90 zł przy imporcie przez porty polskie. Herbata opłacała dotychczas 450 zł cła, obecnie płacić będzie 600 zł. W podobny sposób zostały zmienione wszystkie stawki celne na towary kolonialne.

Ulgi celne.

Trzecie rozporządzenie przynosi szereg ulg w dotychczasowych stawkach celnych, głównie na maszyny i przybory techniczne, w kraju nie-wyrabiane części samochodowe, a ze znacznymi ulgami i opustami różne surowce i półfabrykaty niewyrabiane w kraju.

Ocenę doniosłych tych wielkich zmian w ta-ryfie celnej podamy w jednym z najbliższych numerów naszego pisma.

W 2 Kinach „NOWOŚCI” i „MARYSIEŃKA” w święto Trzech Króli (środa) uroczysta premiera

Najkosztowniejszego, najlepszego i najserdeczniejszego, przedstawiającego imponującą całość światu historię prawdziwego zdarzenia o wykradzeniu z warszawskiego więzienia, zwanego Pawiakiem 10 skazanych na śmierć Polaków-więźniów politycznych oraz przedstawiającego miłosną historię osób związanych z tem wykradzeniem, **Polskiej produkcji dźwięk-spiwnego superfilmu pt.**

10-ciu z PAWIAKA

W rol. gł. same tuzy: **Adam Brodzisz, Zofja Batycka, Bogusław Samborski, Karolina Lubińska, Józef Wegrzyn.** Śpiewy wykonane przez **Chór Dana.** Ceny biletów w „Nowości” i „Marysieńka” jednakowe. Wskutek olbrzymiego kosztu za film przez cały czas wyświetlania „10-ciu z Pawiaka” **znizki uwzględniane nie będą.** Karty wolnego wstępu i bilety bezpłatne do niedziel włącznie **nie ważne.** Początek przedstawień w święto punktualnie: w „Marysieńce” o godz. 3.15, 5.10, 7.00 i 8.50 zaś w Kinie „Nowości” o godz. 3.40, 5.35, 7.25 i 9.15. Dzisiaj wtorek po raz ostatni w „Nowości” **Rozwódka** — w „Marysieńce” **Walc Miłości i Djabeł z Arizony.**

Zbrodniczy biurokracizm.

Drobni rolnicy ofiarami bezmyślnych licytacji.

W jednym z ostatnich numerów pisma naszego pisaliśmy o posiadłościach ziemskich, wystawionych na licytację za długi lub podatki, przyczem powołując się na organ Stronnictwa Ludowego „Zielony Sztandar” podnieśliśmy **smutny fakt nabywania posiadłości licytowanych przez żydów lub innych kombinatorów**, nie mających z rolnictwem nic wspólnego.

Obecnie dowiadujemy się z „Przewodnika Gospodarskiego” o śmiesznych cenach, za jakie nabywać można licytowane posiadłości ziemskie. Oto kilka znamienitych przykładów:

Aleksander Kokosz, wieś Hnieszce, gm. Niehniewice — sprzedano 1,5 dziesięciny i dom za sumę **400 zł**; Tomasz Hubko, Połonka, gm. Dworzec — sprzedano 3,5 dziesięcin z zabudowaniami i inwentarzem za **zł 1500**; Stefan Moroz, Czerniewice, gm. Poczapów — sprzedano 5 dziesięcin ziemi z zabudowaniami i inwentarzem za **500 zł (żyranie jeszcze dopłacił)**; Adolfina Cwirko, Dąbrowica, gm. Wsielub — odpisano 12 ha i budynki na sumę **300 zł**; Andrzej Roguła, Aczukiewice, gm. Lubcza — sprzedano 2,5 ha i nowe budynki za sumę **300 zł**; Henryk Tarłowski, gm. Wsielub — sprzedano 30 ha ziemi i budynki z inwentarzem za **8000 zł**; Kazimierz Gonczar, Połonka, gm. Dworzec — 2 dzies. ziemi i budynki przejęli wierzyciele za **300 zł**; Wacław Romanowski, os. Moszewice, gm. Rajca — **zajęto za podatek dochodowy inwentarz, szacując krowę 20 zł.**

Czytając powyższe fakty człowiekowi przy zdrowych zmysłach wprost wierzyć się nie chce, ażeby takie rzeczy miały miejsce w Polsce, a jednak **podane są dokładnie**

— **Komu zginął pies?** Na ul. Lubelską nr. 6 mieszkanie nr. 1 zablakał się pies szary, kudłaty. Właściciel zechce się zgłosić po odbiór pod powyżej podanym adresem.

miejsowości i nazwiska interesowanych tak, że spraw tych nie można podawać w wątpliwość.

Brak poprostu słów na określenie tego rodzaju **rujnowania obywateli**. Jestto grzech wolaający o pomstę do Boga.

I jakżeż w takich warunkach można mówić o naprawie stosunków gospodarczych!

Naprawdę wielką odpowiedzialność wobec państwa i społeczeństwa ponoszą ci, którzy powinni położyć kres takiej **rabunkowej gospodarce**, a jednak tego nie czynią. **F.**

Fałszywe banknoty 100-złotowe pojawiły się na Pomorzu.

W ostatnim czasie pojawiły się na terenie Pomorza i to w **Gdyni, Nowemście, Lubawie, Chojnicach, Toruniu i Grudziądzu** fałszywe banknoty 100-złotowe, które jak dochodzenia wykazały, pochodzą z fabrykacji szajki fałszerzy Piesowockiego i towarzyszy w Poznaniu. Wyżej wymieniona szajka fałszerzy została zlikwidowana w roku 1930 w Poznaniu, przyczem zajęte zostały wszelkie narzędzia i przybory, służące do wyrabiania fałszyfikatów 100-złotowych. Aczkolwiek szajkę zlikwidowano, nie mniej jednak nie zdołano zająć wszystkich fałszyfikatów przez nią sfabrykowanych, ponieważ fałszyfikatów tych jest jeszcze w obiegu prawdopodobnie kilkaset sztuk, które zostały **puszczone w obieg** przez dotychczas nie ujawnionych dalszych członków tej szajki.

Fałszyfikaty te są puszczone w obieg przeważnie przez kobiety i tak: w **Gdyni** przytrzymał we wrześniu 1931 r. na gorącym uczynku puszczania w obieg fałszyfikatów 100 zł niejaką **Mroczyków-**

Bawić się, czy się nie bawić?

Karnawał w obliczu kryzysu.

Były lata tłuste, w których samo przez się było zrozumiałe, że w karnawale trzeba się bawić. Bawić się za wszelką cenę. Raz w roku poświęcano kilka tygodni na zdecydowane szaleństwo i bawiono się za wszelką cenę. Zasada, typowo zresztą polska: **zastaw się, a postaw się**, — królowała aż do całkowitej przesady.

Dzisiaj czasy się zmieniły. Mamy lata tak chude, że pod skórą nawet kości niema, bo je komornik zabrał... Niema już czego zastawić, więc i postawić się trudniej. Dzisiaj jest kryzys, wszechwładny i dreczący. Do karnawału, władczego niegdys i bez-

względne, ustosunkowujemy się krytycznie. Jego panowanie zaczyna podlegać dyskusji. W orszaku tego, bądź co bądź uroczego księcia, nie idzie już cały świat w zapamiętałym szale, a na ustach wielu pojawia się z konieczności zresztą niemal hamletowskie pytanie: **bawić się czy się nie bawić?**

Zabawa, utrzymana w normach ogólnie przyjętych, nie jest niczem zdrożnym. Jest nawet konieczna, o ile w sumie z pracą daje człowiekowi zadowolenie. Zabawa wszelkiego rodzaju nie jest tylko powierzchowną pianką bez znaczenia. Jest ona nieoderwalnym składnikiem życia społecznego i tworzy cały zespół ważkich zagadnień, przede wszystkim gospodarczych. Zabawa stwarza potrzeby, których zaspokojeniem zajmuje się tysiące ludzi, znajdujących przez to pracę i chleb. Wylizać wszystkie zawody, które podtrzymywane są przy życiu przez ludzką chęć zabawienia się, byłoby zadaniem pokaźnego dzieła ekonomicznego, a nie krótkiej notatki dziennikarskiej.

Z drugiej strony nie można zaprzeczyć, że dzisiejsza chwila nie usposabia zbyt różowo. Jest źle, naokoło bieda, nędza, bezrobocie. Miliony głodnych wyciąga ręce po chleb, miliony bezdomnych szuka dachu nad głową. Wołanie bezrobotnych zakłóca myśl o zabawie i zostawia nas w rozterce, czy w takiej chwili wogóle bawić się można.

Odpowiedź na to, powszechne dziś, pytanie daje rzeczywistość. Obserwowaliśmy noc Sylwestrową w Bydgoszczy. Bawiono się wszędzie, bawiono się nawet dobrze, ale bawiono się inaczej niż dawniej. Nie tak, bez pamięci i opanowania. Skromniej i... uczciwiej. I tak zdaje się jest najlepiej. Bawmy się, ale pamiętajmy, że nie warto nam marnotrawić tego, co jest nietylko naszą własnością.

Gdybyśmy myśli o zabawie zupełnie zarzucili, zrobilibyśmy krzywdę niepowetowaną tym licznym, którzy z tej zabawy żyją. A tak, to jeszcze sporo z dochodów balowych spadnie na rzecz bezrobotnych.

Z umiarem i godnością, z pamięcią o biednych i nieszczęśliwych, bawmy się.

Świat nie może być ponurem cmentarzyskiem nadziei i złudzeń! (hak).

Notatki reportera.

Wciąż jeszcze obchody gwiazdkowe. Miłe chwile u Rosjan. Z „Ula” do Budy — na tor saneczkowy.

Bydgoszcz, 5 stycznia.

(n) Z krzywdą innych działów aż nazbyt wiele miejsca na szpaltach „Dziennika” poświęcamy opisom uroczystości różnych stowarzyszeń, obchodom gwiazdkowym itp. Na to niema rady, **amerykanizujemy się**. Niedługo pisać będziemy o chrzcinach i urodzinach, każdego wymieniając po nazwisku, by do nas nie miał urazy. Tylko ta jest różnica, że w Ameryce każda akuszerka donosząc redakcji o swoich szczęśliwych rękoczynach — płaci za to 3 dolary za cał drobny druk. A u nas? Biedny reporter musi dopłacać z własnej kieszeni wszędzie gdzie był i... pił za zdrowie solenizantów i innych jubilatów. Codziennie otrzymuje pół tuzina zaproszeń. I niedługo dzieci nieszczęsnego reportera pojmą sens balady Mickiewiczowskiej „**Tato nie wraca — ranki wieczory...**”.

Pomalutku aż do skutku. Zaczęliśmy na wesole: u **Bratniaków, uczniów szkoły muzycznej L. Jaworskiego**. Bratnia Pomoc teje instytucji istnieje dopiero od roku i powstała z inicjatywy p. Gatnera. Opiekunem „bratniaków” jest prof. Nowina-Sroczyński. Pod choinką zgromadziła się prawie pełna setka pańienek i młodzieńców. Popisywali się muzyką na jakich tylko instrumentach. Co za talenty! — szkoda że nie wyzyskane. Szkoła przynosi zaszczyt jej nauczycielom.

Gwiazdorzawiał także do **Tow. Rzemieślników Polsko-Katolickich**, którym patronuje ks. Fiedler. W lokalu p. Łapy przy Starym Rynku urządzono prowizoryczną scenę, na której młodzież odegrała zmodernizowane „**Jasełka**”. Chórem abstynentów (raczej abstynentek) dyrygowała p. Anna Tomaszewska. Gości witał szczerze i z wszystkimi opłatkiem się dzielił prezes p. Talkowski. Największą radość starczym sprawiła działwa popisująca się deklamacją i śpiewem. Sześćoletnia **Jadzia Gło-**

nówna i o rok starsza jej siostrzyczka **Kryśka** zebrały najwięcej oklasków.

Pięknie obchodzili gwiazdkę uświadomione żony robotników i średnich urzędników, wabiące się imieniem **królowej Dąbrowki, Mieszkowej pierwszej żony**. Reporter zajął tam — nad służy — tylko na kilkanaście minut, nie poznany, ale spędził tam naprawdę piękne chwile. Obowiązek wnet odwołał go w inną dzielnicę miasta — do **Koła Pań Rosyjskich**. W tym roku nasi prawosławni obchodzili „**razdżestwienie**” (Boże Narodzenie) w tym samym czasie co i my. Bawili się Rosjanie przykładnie. Pani Halina z Boczkowskich Wawrzkiwiczowa przygotowała wspaniale **balet dzieci rosyjskich**. Podziwialiśmy kozaka w 4 pary odtańczonego dziarsko przez **Tamarę i Ninę Torlopowne, Małgosię Boczkowską, Elżbietę Bogacką, Halinę Gromakównę, Zosię Mesko, Tatjanę Aristarchównę** i Kasznikównę. Reporter wasz raczył się — ruskim czajem, gaworząc długo z urodną **Wierą i krasiwą Fanią**. A kiedy — po północy — nawiedziła go „**handra**” poszedł na poprawiny do bliskiego „**Ula**”. Państwo Śmigielscy i kapita Romaniszyn pokazali tutaj gościom arcydzieła sztuki stosowanej **monachijskiej**. (Ryszard Hanusz znający się lepiej na śpiewie jak na sztuce, zeigł, że one dekoracje ul-barowe są **medjołańskiego** pochodzenia). Niech czytelnicy wstąpią do „**Ula**” a rozstrzygną, kto lepiej zna się na sztuce, ulu-lany reporter czy inni profani.

Z „**Ula**” jechał do **Budy**. Buda pisze się dużą literą. Modlił się aby spadł śnieg i Bozia dobra go wysłuchała. Otworzył więc przy Nakielskiej **tor saneczkowy** z elektrycznym oświetleniem, herbarciarnią i innymi „**zbytami**”. Kogo nie stać na wyjazd do Zakopanego albo do St. Meritza, niech tramwajem uda się na zbrocza wzgórz wilczackich „**do Budy**”. Saneczkowanie to sport zdrowy, nietylko dla młodzieży... Po-

czterdzieście człek spuszczał się — z góry, czuje, jakby dopiero miał dwadzieścia lat! **Nucąc piosenkę** usłyszaną w lokarniejskim dancingu (u Kulp) że „**od tej chwili będziemy żyli**” — zapominamy o troskach dnia a nazajutrz z świętymi siłami spieszymy do orki dziennikarskiej, tak miłej, bo zawsze urozmaiconej.



U golibrody.

— **Pan** czytał o ty gotówkowy pomocy, jaką naszemu kraj szej uszmicha? Francja chce nam dać pożyczki miliard franków. **Gwałt geschrien!** Bank Polski bedzi pęknąć od złota. Rozpocznie sobi znowu wielka konjunktura z radosnem twórczością. Postawimy pare palacy urzędowe i zrobi szej reprezentacyjne polowanie na dzykie zwierzyny. A dla duchowego zespolenia narodu w jedny orientacji można stworzyć jeszcze pare sanacyjne dzenniki. Im więcej bibuty, tem lepi czagnie, tem mocni opinie publiczne w ni wszaknie.

Szkoda, że Francja stawia do ty pożyczki małego warunku. Żada zmiany kursu w naszy Rzeczypospolity. Co ona sobi do tego miszli? Poco zmienić kursu, który prowa-

dzi cały Polski do sanacyjny Eldorado?

Ale jakby szej pan Laval bardzo upierał, to możnaby zrobić mały zmiany gabinetu. Panu Prystor nie zaszkodzi delikatny redukcji, a na jego miejsce zamianować premierem pana **Kostek Biernacki**. Jak pan powiada, że to nie jest zmiany tylko zastrzeżenie kursu? Nu, to niech pan Marszałek weźmi taki gabinet: **Korfanty, Witos, Liebermann, Trampezyński**. Jak pań mówi, że ja zwarzował? Nie, panie redaktorze, ja panu dam żywego przykładu, że wszystko da szej zrobić, ino poczebny jest do tego zręczny manieri. Niech pan mi posłucha.

Ja był raz w wielki budy. Wj pan, co wtedy my, żydki w Kongresówki, robili? Ja poszedł do prawosławny Sobor, i ja tam powiedział, że ja chce przyjąć prawosławny wiary. Uj, jak uni mnie tam przyjmowali i jak mnie pieszczyli! Mówili, że Niebu milszy jedna nawrócona owca niż stado baranów. To ja im robili nawrócony owcy. Ja szej nauczył katechizm i pacierz i całego prawosławnego rytuału, ja szej dał nawet pokropić z wodem z Jordanu, i ja dostał zato podarunku chrzestnego 500 rubli. Jak ja już miał tego podarunku w kieszeni, to ja poszedł do rabina i ja go prosił, aby on ze mnie, z ty nawrócony owcy, zrobił znowu zwyczajnego parch.

Czy pan Marszałek nimoże puścić szej na ty samy metody? Jak bedzi miał miliard franki w kasy, to całego gabinetu z panem Witos i z panem Korfanty zakitować w Brzesć za zdrady stanu i za rewolucji, a pan Marszałek z rozwiniętym chorągwiem i z muzyki może znowu wrócić do sanacyjnego obóz.

Przemiała gwiazdka w przemilem towarzystwie

Obchód gwiazdkowy „Sokoła żeńskiego”.

(hak) Kiedy w poniedziałek, 4 bm. o godzinie 19-ej wchodziliśmy do „Strzelnicy”, aby wziąć udział w obchodzie gwiazdkowym „Sokoła żeńskiego”, natknęliśmy się na charakterystyczną scenę. Jakaś poczciwa staruszka, zdaje się, że garderobiana „Strzelnicy” z zapalonym przekonywała gromadkę dzieci, oblegających wejście i pragnących się dostać do wnętrza:

— Dzisiaj tu nie dla was niema, żadnego przedstawienia, ani choinki. **Dzisiaj jest tu lepsze państwo!**

Zastanowiło mnie to określenie. Mógłby przecież bezpowrotnie te czasy, w których fakt, czy dane „państwo” jest lepsze czy nie, oznaczano według wysokości dawanych napiwków. Żyjemy w warunkach całkowitej demokracji, a jeśli już o tę cechę chodzi, to bydgoski „Sokół żeński” swoją bezwzględną demokratycznością i zasadą przedstawiania równości wszystkim bez względu na stanowisko społeczne czy pochodzenie, daje piękny przykład innym organizacjom. Inne więc musiały być powody, które skłoniły staruszkę z przed „Strzelnicę” do dania „Sokołowi” tego dość dziwnie w dzisiejszych czasach brzmiącego określenia.

„Lepsze” „Sokoła, jego siła i powaga polega na organizacji, nie mającej sobie równej, na życiu i prawdziwie siostrzanej miłości członkiń, a wreszcie na przywiązaniu i zaufaniu, jakim towarzystwo darzy od początków istnienia swoją prezeskę p. red. Teskową. Gdy się patrzy na tę karną drużynę Sokoła, pracującą z zapałem nad urzeczywistnieniem swoich ideałów, trudno się oprzeć wrażeniu, że to jakieś inne „lepsze państwo”. Spostrzegła to staruszka w swej „mowie” do dzieci, notujemy to i my na tem miejscu.

Gwiazdka Sokoła była jednym z licznych dowodów niezwykłych wartości gniazda. Przy choince i stole wigilijnym, oprócz bardzo licznych członkiń, które na każde wezwanie zarządu stają w komplecie, zebrał się w dużej liczbie goście i szczerzy przyjaciele towarzystwa. Wśród przybyłych zauważyliśmy: ks. Kwiatkowskiego z parafii św. Trójcy, pp. prezesa Cywińskiego z małżonką, drostwo Dobrowolskich, drostwo Soboczyński-h, dyr. Musiałów, prez. Kurdejskich, Kapturkiewiczów, Malczewskich, Jankowskiego, naczelnik okręgowego „Sokoła”, Jabłońskiego, red. Bigońskiego, Lecha Teskę, Konarskiego, Włodarkiewicza i w.

Sokół żeński.

Jutro w środę wycieczka drużyny do Rynkowa. Zbiórka o godz. 1.30 przy ul. Kraśnickiego.

Roczne walne zebranie żeńskiego tow. gimn. Sokół odbędzie się w czwartek, dnia 14 bm. o godz. 7.30 w Strzelnicy przy ul. Toruńskiej.

Sprawozdania należy poprzednio składać w sekretarjacie.

PROGRAM W KINACH.

CORSO. Dziś po raz ostatni „Czerwono-skóry dżentelmen” z Rod la Roque oraz arcy-wesoła komedia z Charlie Chaplinem pt. „Aby żyć”. W środę premiera „Kleoty królewskie” z Harry Peelem oraz wesoły podwójny nadprogram.

KRYSTAL. Dziś premiera potężnej epopei walk i poświęcenia p. t. „Zwycięstwo” czyli „W otchłani mórz”, emocjonujący film z życia marynarzy tragicznie ginących na dnie morza o akcji porywającej żywioł, bohaterскими czynami i niezwykłą barwnością scen. W rolach głównych George O’Porien i Marion Lessing. Niezmiernie ciekawe sceny to ślub na dnie morza i wyścigi łodzi podwodnych oraz wiele innych wstrząsających swą grozą. Nad program wesoła komedia i nowy tygodnik Foxa.

MARYSIENKA i NOWOŚCI. Historię prawdziwego zdarzenia o wykradzeniu dziesięciu z Pawiaka w roku 1906 w Warszawie, oraz historię miłosnych przeżyć osób, mających związek z tym wypadkiem, uwieczniono w najnowszym, najlepszym polskiej produkcji dźwiękowo-spielnym filmie p. t. „10-ciu z Pawiaka”. Jest to film wyprodukowany całkowicie w Warszawie pod reżyserją i kierownictwem polskich sił artystycznych. Główne role odtwarzają Józef Węgrzyn, Lubieńska Bog, Samborski, Adam Brodzisz, Zofja Batecka, b. artystka teatru bydgoskiego Fr. Dominiak, Kaz. Justian i inni. Wydarzenie to, które utrwalone zostało dziś w

innych. Licznie stawił się również przedstawiciele męskich gniazd sokolich.

Drużynę swoją i gości powitała przemówieniem wstępem prezesa p. red. Teskowa, podkreślając, że Boże Narodzenie, to święto wiary i nadziei w lepszą przyszłość, święto miłości, wobec którego wszyscy są równi, składając obecnym serdeczne życzenia świąteczne i noworoczne.

Ks. Kwiatkowski w swoim przemówieniu pięknie rozwinął temat, że Bóg jest Miłością, poczem rozpoczął łamanie się oplatkiem. W imieniu drużyny ćwiczącej złożyła życzenia prezesa naczelniczka p. Cholewanka.

Po przemówieniu prezesa okręgowego „Sokoła” p. Malczewskiego, piękne deklamacje wygłosiły pp. Irena Orłowska, Franciszka Sosnowska, Koteka i jeden z przybyłych druhów Sokolów.

Przy zastawionym słodyczami i kawą stole śpiewano wspólnie kolendy, których wykonano cały szereg przy akompanjamentem zespołu muzycznego. Nad stroną gospodarczą imprezy czuwały nieustrudzenie pp. red. Bigońska, Piotrowska i Sienkiewiczowa.

Największą atrakcją wieczoru było oczywiście przybycie „gwiazdora”. Był nim z werwą, talentem i temperamentem p. **Wieczorek**, którego groźne wystąpienia pobudziły burzę wesołości. Takiej obfitości podarków jeszcze nie widzieliśmy nigdzie, to też uwaga p. Prezesa, która, dziękując „gwiazdorowi” za przybycie, stwierdziła, że **w niebie niema chyba kryzysu gospodarczego**, przyjęta została owacyjnymi oklaskami. Pracującego w pocie czoła „gwiazdora” uwieczniono na fotografii.

Odśpiewanie przez **chór towarzystwa** pod dyrekcją p. Jankowskiego pięknie szarmonizowanej kolendy zakończyło część bardziej oficjalną wieczoru. Teraz rozpoczęła ciężką pracę orkiestra, a na całej sali **zawrowały tańczące pary**. Tańczyli młodzi, ale senjorki i godni senjorowie również się nie żalowali.

Wspólny śpiew „**Wszystkie nasze dzielne sprawy**” zakończył obchód, po którym zostały u jego uczestników najmilsze wspomnienia.

Niema to jak w „Sokole żeńskim”!

Stan pogody.

Temperatura bez zmian. Pochmurno i opady śnieżne. Stałe wiatry w kierunku wschodnim. W górach padał wczoraj śnieg.

Z Bukowiny (po stronie rumuńskiej) donoszą: Obfite śniegi, jakie spadły w całym kraju, wywołały trudności w komunikacji kolejowej. Wiele bocznych linii zostało zasypanych. Na Bukowinie spadł śnieg do wysokości 2 metrów.

— **Śp. Maksymilian Lewandowski.** W ub. poniedziałek w godzinach porannych zmarł znany kupiec i przemysłowiec śp. Maksymilian Lewandowski z ul. Dworcowej. Zmarły przez kilkadziesiąt lat mieszkał w Bydgoszczy, był dobrym Polakiem i katolikiem, który za czasów niemieckich działał w różnych polskich stowarzyszeniach. Synów swoich wychował na dobrych obywateli-Polaków. Dzięki swym nieskazitelnym zaletom charakteru i zacnego serca był ogólnie poważanym. Cześć jego pamięci!

— **Polski Zbór Ewangelicki** przypomina swym członkom, że jutro — w święto Trzech Króli przed poł. o godz. 11 w sali zborowej przy ulicy Libelta odbędą się wybory do Rady Kościelnej.

— **Znany powstaniec wielkopolski** otworzył sklep spożywczy. W mieście naszym został otwarty nowozałożony sklep spożywczy p. Walentego Mazurka, b. prezesa Powstańców i Wojaków grupy Szwederowo. Skład znajduje się przy ulicy Sienkiewicza 55. Przyjmuje zamówienia na „Dziennik Bydgoski”.

wolnej Polsce na ekranie, odbiło się w swoim czasie głośnym echem w całym świecie. Na urzędnicze sfery rosyjskie padł wówczas strach i wstyd wobec całej Europy. Podziw i uwielbienie dla polskiego i nieustraszonego męstwa wyrażano w licznych komentarzach i uwagach o zdecydowanej na wszystko polskiej odwadze w walce o wolność i niepodległość. Film „10-ciu z Pawiaka” jest apolitycznym, bez udziału figur dzisiejszego życia, przedstawionym jest jedynie nagły fakt wyrwania z rąk ślepaczy carskich 10 więźniów wprost z pod szubienicy. Ze względu na kolosalny koszt filmu z jednej strony i wskutek przewidywania wielkiego napływu publiczności, chcącej się zapoznać z tem niezwykłym dziełem filmowym, „10-ciu z Pawiaka” wyświetlanym będzie jednocześnie w dwóch kinach: **Marysienka** i **Nowości**, dokąd ciekawych odsyłamy na jutrzejszą uroczystą premierę. Szczegóły w ogłoszeniu.

REWJA gra dziś i codziennie doskonały program podwójny, na który się składa obraz filmowy p. t. „**Giełda miłości**” z Marleną Dietrich i Igo Symem, oraz arcywesoła rewja w 12 obrazach p. t. „**Uśmiech i łezka**” w wykonaniu zespołu pod wodzą dyr. T. Wołowskiego oraz nowozaangażowanych pp. Kamińskiej, Celińskiej i Kaczorowskiej. Codziennie dwa przedstawienia o g. 6.45 i 9.15. Pocz. seansów kinowych w dniu powszednim o g. 5.30, zaś w święta i niedziele o godz. 3 popoł. Ostatnie przedstawienie o godz. 9.15.

— **Obchód gwiazdkowy** pracowników fabryki „Kabel Polski” odbędzie się dziś o godz. 5 popoł. w sali „Strzelnicy” przy ul. Toruńskiej. Po obchodzie wielka zabawa karnawałowa K. S. „Kabel Polski”.

— **Nowy tor saneczkowy** założył przy ul. Toruńskiej 66 p. Tomaszewski. Tor ten cieszył się po otwarciu na skutek dużego spadku i ciekawych zakrętów ogromnym powodzeniem. Szczegóły w ogłoszeniu.

— **Bal akademicki** dzisiaj we wtorek 5 bm. „**Pod Orłem**”.

— **Spieszcie wszyscy do „Locarno”.** Z prawdziwym zadowoleniem dowiedzą się dziś czytelnicy naszego pisma, że kochane „Locarno” (dawniej hotel Lengning), które zaraz po powstaniu zdobyło sobie przebojem gastronomicznym i trunkowym publiczność, pozyskało teraz kuchmistrza nad kuchmistrze... Najważniejsze, że nastąpiło to bez podwyższenia cen. Nie wątpimy też, że wszystkie sfery Bydgoszczy, ziemi Nadnoteckiej, Kujaw i Pomorza jak i dalsi przyjeżdżający tłumnie nawiedzą tani a doskonały lokal.

— **W ostatniej chwili** przypomnamy o dzisiejszej zabawie karnawałowej, którą urządza Tow. Powstańców i Wojaków „Macierz” w sali „Pod Lwem” przy ul. Marszałka Focha. Komitet przygotował moc urozmaiceń. Wstęp dla panów 1,50 zł, dla pań 1 zł, dla członków i ich żon 50 gr. A więc, okazja dla wszystkich, Ma-ski mile widziane. Początek o godz. 19.

— **Drugi doroczny bal** Korporacji „Codania” odbędzie się 9 bm. w salach Kasyna Cywilnego. Wśród szerokiej sfery towarzyskiej budzi on wielkie zainteresowanie, gdyż wiadomo, że młodzież akademicka powyższej Korporacji zawsze zdobywa się na imprezy w najlepszym stylu i tonie. (1117)

— **Turniej hokejowy.** Dnia 6 bm. odbędzie się na nowo otwartej ślógawce K. S. „Polonia” przy ul. Hetmańskiej róg Żółkiewskiego turniej hokejowy o puchar p. wojewody pozn. z udziałem T. K. S. „Gryf” i S. P. A. z Torunia, „Stelli” z Gniezna oraz B. T. W. i K. S. „Polonia” z Bydgoszczy. Początek turnieju o godz. 9 przed południem i o 14 po poł. Na miejscu ogrzana szatnia i bufet oraz koncert. Turniej ten ze względu na silną konkurencję zapowiada się bardzo interesująco.

— **Ujęto 6 osób** za opilstwo, 1 za zebraństwo i 2 za wykroczenia przepisów policyjno-obywatelskich.

Harcerze zapraszają.

Nie przebrzmiały jeszcze echa wystaw harcerskich, a już głośno mówi się o niespodziankach dla zawsze życzliwego dla harcerzy społeczeństwa, tym razem przez **Koło Przyjaciół Harcerstwa** przy hufcach bydgoskich do zabawy harcerskiej, która odbędzie się w święto Trzech Króli, tj. w środę, 6 bm. o godz. 20 w sali Resursy Kupieckiej przy ul. Jagiellońskiej. Pięknie udekorowana sala oraz doborowy zespół orkiestry, a przedewszystkiem przygotowane w tajemnicy różne niespodzianki zapewniają wszystkim gościom miłe spędzenie wieczoru i przytem wiele pożyteczne, gdyż harcerze już dziś myślą o swoich obcozach — o kolonjach letnich, jak nie mniej o **nieodoli biednych**, przeznaczając dochód z przygotowanych niespodzianek w całości na bezrobotnych.

— **Bydgoskie Kluby Atletyczne** urządzają w sobotę 9 bm. w salach „Strzelnicy” pierwszorzędną bal karnawałowy. Wstęp za zaproszeniami które m. in. odebrać można już teraz na miejscu zabawy. Orkiestra jazz-band. Moc niespodzianek. Wstęp 1 zł.

Z ruchu towarzystw.

Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie. Członkowie, którzy pragną zaprosić jeszcze gości na bal maskowy w dniu 5 stycznia 1932 r. w salach Kasyna Cywilnego, proszeni są o podanie adresów w firmie Godicka dawn. Ramisch, ul. Gdańska 5.

Związek Pracowników Kupieckich. Zebranie plenarne odbędzie się dopiero dnia 13. bm. Na porządku obrad ważne sprawy.

Koło Absolwentów Szkół Handlowych. Zebranie plenarne dnia 5. bm. o g. 20 w sekretarjacie przy ul. Sienkiewicza 39.

S. M. P. „Naprzód”. Roczne walne zebranie dnia 6. bm. o godz. 16.30 w szkole Sienkiewicza. Dziś schadzka zarządu o godz. 19.

„Dzwon”. Dziś we wtorek o g. 20 zebranie zarządu w szkole na Okołu. Dnia 8. bm. roczne walne zebranie.

Bydgoski Chór Męski. Lekcja dziś o godz. 20 w lokalu ćwiczeń p. Bielawskiego.

Bractwo Żyw. Różańca Matek par. św. Trójcy. Pogrzeb śp. Szulareckiej Marianny z róz 69 odbędzie się dnia 6. bm. o godz. 15 z domu żałoby, Łokietka 21.

„Odrodzenie”. W święto Trzech Króli o godzinie 12 śpiewa tow. w kościele księży misjonarzy. Dnia 7. bm. o godz. 19.30 lekcja w salce pod kościołem.

S. M. P. „Przedświt” urządza w święto Trzech Króli swój doroczny obchód gwiazdkowy o godz. 16.30 w Domu Kat. przy Farze.

Sokół K. Dnia 6. bm. o godz. 14 roczne walne zebranie w lokalu p. Kujawskiego.

Tow. Powst. i Wojaków Bielawy Skrzetusko. Zebranie zarządu wraz z komisją zabawową i komisją gwiazdkową dnia 6. bm. o godz. 13 w lokalu Rzeźni Miejskiej. Roczne walne zebranie dnia 8. bm.

Kat. Tcw. Rob. Polskich par. N. Serca P. Jez. Pogrzeb śp. Ewy Wędrowskiej z domu Górska odbędzie się dnia 6. bm. o godz. 14 z domu żałoby przy ul. Sienkiewicza 53.

Tow. Powst. i Wojaków Szwederowo. Zebranie miesięczne nie odbędzie się we wtorek 5. bm. lecz dopiero w sobotę 9. bm. o godz. 18 w lokalu p. Kołodzieja.

K. S. „Astorja”. Dziś o godz. 20 schadzka przy ul. Szczecińskiej 13 dla wszystkich członków.

O. P. N. „Gwiazda”. Dnia 5. bm. zebranie zarządu o godz. 19.30. Walne zebranie dnia 9. bm. o godz. 19.30 w salce.

Sokół IV Bielawy. W czwartek 7 bm. o godz. 19 zebranie grona technicznego i komisji rewizyjnej. W niedzielę 10 bm. roczne walne zebranie.

„SzoPen”. Śpiewamy w święto 6 bm. w kościele garnizonowym o godz. 10.

S. M. P. „Orzeł”. Walne zebranie roczne w czwartek 7 bm. o godz. 7.30 wiecz. w salce obok kaplicy.

Baczność, Hallerczycy! Walne zebranie dziś wtorek o godz. 19.30 w Resursie Kup.

Kalendarzyk zebrań Ch. D.

Zebranie Ch. D. Koło Północ odbędzie się w czwartek, 7-go o godz. 19-ej w sali p. Mollera (Plac Piastowski). Referat wygłosi p. red. Formański.

CZYŻKÓWKO.

Zebranie Koła odbędzie się w święto Trzech Króli dnia 6 bm. o godz. 11.30 zaraz po sumie w sali u p. Glapy przy ul. Grunwaldzkiej.

Referat wygłosi prezes okręgowy Ch. D. red. Formański.

Kalendarzyk zebrań Ch. Z. Z.

Walne zebranie Chrześcijańskiego Zjednoczenia awołowego filii Wyrzyk odbędzie się dnia 10 stycznia br. o godz. 12-ej w południe w lokalu „Dom Polski” w Wyrzyku. Referent przybędzie z Bydgoszczy.

O jak najliczniejszej przybycie wszystkich członków uprasza Zarząd.

Bank Polski płacił w dniu 5 stycznia za:	
dolary amerykańskie	8,88—8,87
funtów szterlingów	29,85
franki szwajcarskie	173,52
franki francuskie	34,91
marki niemieckie	209,70
guldeny gdańskie	173,32
liry włoskie	45,07
korony czeskie	26,23



Jak walkę przeprowadzić, jak wyjść z niej zwycięsko, jak ratować zagrożoną nieraz egzystencją domu, rodziny, uczyć tylko czasopisma kobiece, których redakcje, znając życie domowe kobiety i jej potrzeby, pracują niezmordowanie nad tem, by zapoznać czytelniczki swych pism z racjonalnymi środkami obrony przed zgubnymi wpływami kryzysu na życie domowe.

Raczej odmówić sobie jeden seans w kinie lub parę pończoch jedwabnych, niż lekkomyślnie pozbawiać się doradcy, przyjaciela, w postaci pisma kobiecego.

Oto pisma z których jedno trzeba koniecznie zaprenumerować:

„Bluszcz”

SPÓŁCZNO-LITERACKI TYGODNIK KOBIECY.

Najstarszy, najżywotniejszy, najpiękniej ilustrowany, uwzględniający wszystkie potrzeby, i aspiracje kobiety nowoczesnej.

PRZYNOŚI W KAŻDYM NUMERZE:

1. Artykuły najwybitniejszych polskich publicystek z dziedziny zagadnień etycznych, społecznych, prawnych, wychowawczych i oświatowych.
2. Zajmującą i wykwintną lekturę w postaci powieści, nowel, poezji, obrazków, feljetonów pierwszorzędnych piór polskich.
3. Studja literackie, historyczne, obyczajowe, korespondencje z kraju, z zagranicy, sprawozdania z ruchu kobiecego, literatury, teatru, sztuk plastycznych, kina.

W dziale praktycznym „Bluszcz” obejmuje wszystkie realne potrzeby i troski kobiety dzisiejszej i pani domu, dając jej fachowe wskazówki z zakresu: naukowej organizacji gospodarstwa w mieście i na wsi, układania budżetu domowego, ostatnich zdobyczy techniki w urządzeniu kuchni, spiżarni i porządków domowych, ogrodnictwa, hodowli, mody, robót kobiecych, estetycznego urządzenia wnętrza ze specjalnym uwzględnieniem małych mieszkań nowoczesnych, sportu i wychowania fizycznego, racjonalnej kosmetyki, taktu towarzyskiego i sztuki życia.

DAJE WSZYSTKIM SWYM PRENUMERATORKOM:

1. Co miesiąc cenne premie książkowe (za dopłatą 2 zł miesięcznie),
2. bezpłatne porady kosmetyczne.

Prenumerata „Bluszczu” wynosi tylko 5 zł miesięcznie, kwartalnie 15 zł, półrocznie 30 zł. Dla wojskowych, urzędników i urzędników państwowych i komunalnych, oraz dla nauczycielstwa prenumerata ulgowa wynosi 3 zł 75 gr miesięcznie, o ile opłacana jest w Administracji lub na konto P. K. O. Nr. 3700.

Prenumeratorki, wnoszące opłatę półroczną otrzymują jako bezpłatną premję jeden z następujących przedmiotów do wyboru:

- 1) Najmodniejszą czapkę-beret z sukna i wełny — zaczęta, ze wszystkimi dodatkami potrzebnymi do wykończenia (za dopłatą 2 zł można otrzymać tę samą czapkę zupełnie wykończoną).
- 2) Elegancki kołnierzyk z rypsu, krepdeszyny lub żorżety.
- 3) Pudełko mydeł toaletowych znanej firmy Fr. PULS.

Niezależnie od tych premij, każda 10-ta Prenumeratorka, z pomiędzy wpłacających półroczną prenumeratę, otrzyma flakon wody różanej lub płynu upiększającego Deva.

Administracja: Warszawa, Plac Zamkowy 9, Konto P. K. O. 3700.

Kobieta w świecie i w domu

Dwutygodnik poświęcony życiu domowemu i modom

ma na celu wskazanie kobiecie nowoczesnej, jak stworzyć dom, rozumnie zagospodarowany, kulturalny, estetyczny, owiany ciepłem rodzinnego życia. Uczy jak najlepiej rozłożyć czas, uporządkować budżet, zużytkować każdy drobiazg w domu. Doradza wszelkiego rodzaju ulepszenia w myśl ostatnich zdobyczy techniki, higieny, i estetyki.

„Kobieta w świecie i w domu” utrzymuje stały kontakt ze stolicami świata i podaje cały szereg modeli sukien, okryć, kapeluszy i modnych drobiazgów, a informując czytelniczki o wszystkich nowościach z tej dziedziny, zastępuje w zupełności kosztowne żurnale zagraniczne. Dodawane do każdego numeru tablice kroju ułatwiają prenumeratorkom własnoręczne wykonanie strojów dla siebie i dla swych dzieci.

Roboty kobiece zajmują w dwutygodniku jedno z pierwszych miejsc, a wkładki kolorowe, wzory naturalnej wielkości oraz dokładne sposoby wykonania szeregu robót ręcznych wtajemniczają czytelniczki w wymagania nowoczesnej sztuki zdobniczej.

„KOBIETA W ŚWIECIE I W DOMU” kosztuje tylko 24 ZŁ. ROCZNIE (6 zł kwartalnie) i prenumeratorkom, opłacającym roczną prenumeratę zgóry, wprost w administracji lub na konto P. K. O. Nr. 12200 daje następujące BEZPŁATNE PREMJE do wyboru.

- 1) Najmodniejszą czapkę-beret z sukna i wełny — zaczęta ze wszystkimi dodatkami, potrzebnymi do wykończenia (za dopłatą 2 zł, można otrzymać tę samą czapkę zupełnie wykończoną).
- 2) Elegancki kołnierzyk z rypsu, krepdeszyny lub żorżety.
- 3) Pudełko mydeł toaletowych.
- 4) Flakon wody kolońskiej.

Niezależnie od tych premij, każda 10-ta prenumeratorka, z pomiędzy wpłacających roczną prenumeratę otrzyma „Książkę Rachunkową Kobiety polskiej”, która nauczy ją racjonalnego prowadzenia rachunków, oszczędności i życia w zgodzie z najskromniejszym budżetem.

Setna, dwuchsetna, trzechsetna, czterechsetna otrzymują modne torebki ręczne, a pięćsetna — komplet kuchennych naczyń aluminiowych.

Tysiącna prenumeratorka otrzyma elegancki kołnierzyk futrzany.

Administracja: Warszawa, Plac Zamkowy 9, Konto P. K. O. 12200

„TO CO NAJMODNIEJSZE”.

Pismo dwutygodniowe poświęcone TYLKO UBRANIU eleganckiej Pani uczy jak ubierać się tanio a wykwintnie, praktycznie i elegancko. Modele, rady praktyczne. Prenumerata rocznie 4 zł. 80 gr., numer pojedynczy do nabycia u sprzedawców gazet i w kioskach „Ruchu” po 30 groszy.

Administracja: Warszawa, Plac Zamkowy 9, Konto P. K. O. Nr. 14400.

**Dla Matek jedynie
dobre pismo
to dwutygodnik**

„DZIECKO i MATKA”

który daje każdej matce

- 1) Wyczerpujące wskazówki z dziedziny higieny ciąży.
- 2) Praktycznie ujęte najnowsze zasady pielęgnacji niemowląt: wyprawkę, pokój, meble, karmienie naturalne, sztuczne i mieszane, kąpiel, sen, spacer, powietrze i słońce w życiu dziecka.
- 3) Wskazówki odżywiania dziecka do lat 7-miu.
- 4) Zabawki, zabawy, lekturę, wychowanie fizyczne, sporty dziecięce.
- 5) Bieliznę, ubranka, sukienki, okrycia (modele, formy bibułkowe, arkusze wzorów).
- 6) Popularyzację najnowszych prądów z dziedziny psychologii i pedagogiki.
- 7) Szkice psychologiczne (nowele) z najróżnorodniejszych przeżyć dziecka i matki.
- 8) Sposoby kształtowania charakteru dziecka, jego stosunek do rodziców i najbliższego otoczenia, wychowanie etyczne, obywatelskie, budzenie miłości do kraju i ludzi.
- 9) Wskazówki z dziedziny organizacji pracy domowej z nacelnym uwzględnieniem potrzeb dziecka.
- 10) Stałą poradnię z dziedziny higieny w formie odpowiedzi od redakcji.
- 11) Popularyzację podstawowych zasad medycyny, zapobieganie schorzeniom, pielęgnacja chorego dziecka, pierwsza pomoc w nieszczęśliwych wypadkach.
- 12) Liczne ilustracje z najrozmaitszych momentów życia dziecka, z pośród zdjęć, nadsyłanych przez rodziców.

Prenumerata roczna 16 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 40 gr.

Administracja: Warszawa, Plac Zamkowy 9, Konto w P. K. O. Warszawa Nr. 12900.

POLECENIA

Wózki

dziecięca najnowsze modele poleca „Fabryka Wózków Dziecięcych“ 3-go Maja 12. Wykonuje reparacje. Hurt. (86)

Krawcowa

przyjmuje krawieczkę damską i dziecięcą. Szyje tania i gustownie, ul. Świętojańska 21, m. 8. (169)

Dowiedzieliśmy

się, że at. fotogr. „Studio“ Gdańska 63 i ptr. obniżyło ceny na fotografie i portrety. (F-111)

3 kostjomy

maskowe, oryginalne, wyposzczone. Chełmińska 18, m. 10. (173)

Meble!

Darmo dostawia się na miejsce własnym samochodem wszelkie kompletne urządzenia mieszkaniowe: sypialnie, jadalnie, gabinety, saloniki, kuchnie oraz wszelkie meble wyściełane, zakupione w znanej solidnej firmie Ignacy Grajner, Bydgoszcz, Dworcowa 21. Uwaga: Własne warsztaty, wielki wybór. Ceny niższe. Tel. 1921. (9574)

Swetry

pullowery oraz białe trykotowe poleca pracownia trykotów Bukowskiej, Moniuszki 9. (22411)

Fortepiany

190 stroj, naprawia Wicherek, Grodzka 8, róg Mostowej.

Wejdz

przekonaj się. Jadalnie, sypialnie, kuchnie, różne meble najtaniej. Kujawska 75. (222)

SPRZEDAŻE

Dom

II-piętrowy, centrum miasta. Przy kupnie cały wolny. Dzierżawa roczna najmniej 15.000 zł, cena 10.000 zł, wpłaty 60.000 złotych. Dom II-pięt. rogowy, kilka składów, wielkie ubikacje fabryczne. Roczna dzierżawa 12.000 zł, cena 80.000 zł, wpłaty 60.000 złotych. Dom II-pięt., centrum, dzierżawa roczna 11.500 zł, cena 70.000 zł, wpłaty 50.000 zł. Blizszych informacji udzieli Westfalewski, Dworcowa 39, telefon 693. (F-94)

Tartak

parowy jednotrakowy na Pomorzu sprzedam zaraz ewent. na rozbiórkę. Stan maszyn b. dobry, trak 1925 r. J. Łożyński, Tartak Parowy, Śrem.

Kamienica

trzy piętrowa, centrum 60 tys. sprzedam Nowakowski Dworcowa 60, m. 5. (196)

Dom

2 składy 15.000. Nowakowski, Dworcowa 60. (195)

Dom

7700 wpłaty 6400. Kujawska 45, właściciel. (188)

Restauracja

sprzedam. Of. do Dz. Bydg. z posiad. gotówki pod „Spieszne“. (179)

Sprzedam

dom za 11 tysięcy. Ks. Skorupki 31. (170)

Dom

z piekarnią, miasto pow., dwa składy, trzech lokatorów, dochód rocz. 3.600 zł sprzedam za 30.000 zł Of. pod „Korzystnie“ do Dzien. Bydg. Toruń. (161)

Większy

interes kolonjalny z towarami i mieszkaniem na sprzedaż lub zamiana na dom, gospodarstwo. Zgł. „Interes“. (176)

Restauracja

172 sprzedam, 1.700. Lewandowska, Poznańska 8, 11.

Sprzedam

willę za przystępą cenę na korzystnych warunkach położoną przy tramwaju. Of. pod „H. 1000“.

Zakład

fryzjerski dobrze prosperujący, 30 lat istniejący z przyległym mieszkaniem w ruchliwym punkcie Bydgoszczy, z powodu choroby na sprzedaż. Of. pod „Zakład“ do filji Dz. Bydg. (F107)

Kino

dobrze zaprowadzone w Poznańskim i Pomorzu, cieszy się najlepszym powodzeniem, posiada najlepszy typ maszyn z własnym światłem elektrycznym, z powodu objęcia większego kina okazuje się sprzedam lub odstąpię jeden udział w pełnym biegu. Poważni reflektanci złożą spieszne oferty do Dz. Bydg. pod „Kino“. (182)

Kamienice

13 mieszkań, ogród, skład mieszkaniowy wolny sprzedam półdarmo lub zamienię na gospodarstwo. Długa 5, Kolecki. (209)

Willę

pięknie położoną, na kawiarń, pensjonat, sanatorium korzystnie sprzedam. Of. pod „Willa“ Dz. Bydg. Toruń. (251)

Kamienice

nowa, najruchliwszym punkcie Bydg., nadająca się dla lekarza, adwokata, kupca, przynosząca 24 000 rocz. sprzedam za 160 000. Wpłaty podług umowy. Derfert, Trójcy 15. (206)

Dom

nowy sprzedam lub wdzierżawię. Gospodarz, Senatorska 24. (215)

Kioski

na ul. Sniadeckich róg Gdanskiej na sprzedaż.

Plac

budowlany sprzedam tanio. Ks. Skorupki 99. (211)

Cukiernia

połączona z składem cukierków i kawy w dobrem położeniu korzystnie na sprzedaż. Of. Dz. Bydg. pod „Korzystnie 5“.

Narzędzia

kolodziejские korzystnie na sprzedaż. Wiadomość Szubińska 17. (183)

Czosnek

świeży, zdrowy towar kilo 2 zł. S. Tomaszewski i Ska, Toruń, tel. 326, ul. Chełmińska 10. (141)

Motocykl

Harleya z przyczepką 750 cm., model 1930 sprzedam za 3500 zł, również ultradynę 4 lampowa z anteną ramową za 400 zł. Of. „P. M. 53048“ Dzien. (142)

Maszyny

gabinetowe, prawie nowa, 10 krzesel tanio sprzedam. Wiad. Toruńska 66, restauracja. (166)

Hipoteke

2500 zł płat. w czerwiec sprzedam. Of. pod „Korzystnie“ do Dz. Bydg.

Sanie

4 osobowe sprzedam korzystnie. Wrocławska 4, właściciel. (180)

Pianino

czarne dobrze utrzymane sprzedam. Cieszkowskiego 17, m. 2. (F82)

Pianino

nowe i jadalnie sprzedam korzystnie. Filja Dzien. Bydg. (F112)

Frak

i tużurek sprzedam. Pomorska 35 m. 6. (F-89)

Sanie

sprzedam korzystnie. Nakielska 44, m. 10. (227)

Radjodbiornik

„Telefunken“ 3 lampowy korzystnie na sprzedaż. Król. Jadwigi 29, mieszkanie 8. (231)

Patefon

z podwójną sprężyną. 20 płyt korzystnie sprzedam. Sniadeckich 4, III ptr. (F118)

Bufet

kredens, dobre wykonanie tanio sprzedam stolarz, Pomorska 54, (F182)

Piec

szamotowy sprzedam. Nowy Rynek 6, m. 11. (F-97)

KUPNA

Kupię

maszynę krawieczką. Of. z podaniem ceny do filji Dz. Bydg. pod „Krawieczka“.

NAUKA

Przyjmę

do kompletu uczenia klas wstępnych. Gdańska 91, m. 2. (F84)

Pianino

do ćwiczeń. Chrobrego 23 m. 7. (204)

Francuskiego angielskiego, niemieckiego udziela pryw. nauczycielka bardzo tanio. Świętojańska 19, m. 7. (191)

POSADY WOLNE

Ważne

(27393) dla poszukujących pracy. Kilku dzielnych zastępców i emerytów do sprzedaży papierów państwowych na raty, poszukujemy. Dochód miesięczny w kwocie zł. 60-700 gwarantowany. Zdobniejszym dajemy koszty podróży i diety. Niezawodowych polecamy najłatwiejszym sposobem. Zgłosz. możliwe z fotografią. Lwowskie Towarzystwo Kredytowe, Lwów, Legjonów 33.

Firma

poznawska odda wyłączną sprzedaż artykułów codziennego użytku, rzutkiej osobie handlowej posiadającej co najmniej 2000 zł. Wyczerpujące oferty zyciorys do „Par“ Poznań Al Marcinkowskiego 11, pod „33.19“. (238)

Panowie

i panie każdego stanu w miastach i okolicy osiągną stałe zatrudnienie, zarobek dzienny 5, 10 i 20 zł. podług zajęcia stanowiska. Zgł. piśmienne załączenie znaczka na odpowiedź do Dzien. Bydg. Grudziądz, pod „Stale zatrudnienie“. (239)

Przedstawiciele (160) energiczni z kapitałem 1.000 zł. do reprezentowania perfum francuskich poszukiwani. Warszawa „Pacifick“, Nowogrodzka 4.

Ekspedjenta

do składu samochodowych części zapasowych możliwe z kaucją poszukuję od 1. II. 32. Oferty z podaniem wymaganej pensji i życiorysem pod „Auto“ filja Dziennika. (F-45)

Ekspedjenta

do restauracji i kolonjalni na dobre płatną posadę za kaucją 1.000 zł potrzebna. Oferty do filji Dz. Bydg. pod „Ekspedjenta“. (F-98)

Z powodu

choroby poszukuję do mej dobrej prosp. restauracji z wysz. nap. alk., bufetowego który objąć musi i kuchnię. Kaucja 2.000 zł. mieszk. wolne. Of. proszę do Dzien. Starogardz. w Starogardzie, szyfrą „A. B.“. (255)

Dwóch

ponoconików kolodziej-skich do pracy akord. mogą się zaraz zgłosić Kujawska 13. (210)

Poszukuję

(155) dla większego pierwszorzędne sklepu rzeźniczego biegłej sprzedawczki władającej polskim i niemieckim językiem. Otto Nehring, rzeźnictwo Chojnice, Człuchowska.

Czterech

chłopców do posyłek poszukuje Mleczarnia, Pomorska 34. (181)

Do

składu kolonjalnego, żelazną restaurację poszukuję dwóch uczciwych uczniów z całym utrzymaniem. Fr. Mnichowski, Gaśawa. (147)

Służąca

z gotowaniem znajomością pieczenia chleba i chowu drobiu z skromnymi wymaganiami na wieś. Zgł. pomiędzy 3-4 w piątek, Marcinkowskiego 10, stary nr. III p. (F103)

Ucznia

syna uczciwych rodziców, mającego zamiłowanie do kupiectwa poszukuje się od zaraz. Zgłoszenia piśmienne z podaniem życiorysu oraz świadectwa szkolnego uprasza Józef Hänsler, Handel Maki i Kaszy, Towary Kolonjalne, Delikatesy, Bydgoszcz, Mostowa 6. (27603)

Służąca

z dobrem gotowaniem i prasowaniem potrzebna do Bydgoszczy. od 15 stycznia Zgł. z odpisem świadectwa do filji Dzien. pod „M. F.“ (F113)

Posługa

potrzebna. Kuligowski, Gamma 3. (F121)

Służąca

z gotowaniem potrzebna. Poczekalnia autobus. (220)

Dziewczyna

do posługi 3 godziny dziennie potrzebna. Adres wskaże Dziennik. (204)

Potrzebna

(F-10) zaraz dziewczyna do wszystkiego, umiejąca dobrze gotować. Sienkiewicza 14.

Uczeń

fryzjerski z całym utrzymaniem potrzebny. Of. pod „Mistrz fryzjerski“ do Dzien. (228)

POSADY POSZUKUJĄ

Były

(102) urzędnik komunalny poszukuje zaraz posady w biurze. Zgł. do adm. Dz. Bydg. „Urzędnik M. G.“

Starszy

czeladnik kowalski młynszynista, obeznan dobry z traktozem Dering, remont przeprowadza sam. poszukuje od 1. 4. 32. pracy, miejscowość obojętna. Franciszek Michałek, Strzelewo powiat Bydgoszcz. (F86)

Gospodyn

samodzielną z dobrymi świadectwami poszukuje posady u samotnego pana. Łaskawe of. do filji Dz. Bydg. pod „Gospodyn“. (F110)

Poszukuję

posady uczennicy fryzjerskiej. Oferty filja Dzien. „Uczennica“. (F-109)

Dziewczyna

do wszystkich prac domowych poszukuje posady zaraz lub 15 bm. Oferty pod „Fenia“ filja. (F-44)

Czeladnik

(F-42) piekarski dobrze obeznan poszukuje posady. Oferty filja Dziennika „Piekarz“.

Poszukuję

posady do prac domowych z prasowaniem sztywnej bielizny. Oferty filja Dzien. „Domowe“. (F 87)

Inteligentna

sunienna panienska lat 21, poszukuje posady ekspedjentki w cukierni lub innej składzie Of. do Dz. Bydg. Grudziądz, pod „Ekspedjenta“. (243)

Gospodyn

posiadająca dobre świadectwa, poszukuje posady. Of. pod „Gospodyn“. (193)

Dziewczyna

(F44) poszukuje posady do wszelkich prac domowych w miejscu albo na wyjazd. Oferty filja Dz. „Fenia“.

DZIERŻAWY

Restauracja

mieszkanie 3 pokoje kuchnia, przy tramwaju, Bydgoszcz, zaraz wdzierżawię. Zgł. Derfert, św. Trójcy 15. (11)

Reflektuję

na dzierżawę około 500 morg. Morkowski, Bydgoszcz, Mazowiecka 9. (235)

Ubikacje

fabryczne, światłem, siłą elektr. nowy prąd natychmiast wynajmie gospodarz. *Śląska 3, I p. (168)

Skład

z mieszkaniem przy głównej ulicy zaraz kupię. Of. z podaniem ceny filja Dzien. „Główna“. (F96)

Poszukuję

ubikacji na pracownię rzeźbiarską, wysokości 3-4 mtr. jasną, światło elektr., wodę Zgłoszenia Triebler, Król Jadwigi 13. (168)

Przedzierżawie (187) nową oberżę, pięć pokoi, kuchnia i skład kolonjalny zaraz do objęcia, interes wyrobiony koncesja zapewniona, lub też kto mi wypożyczy od 6-8.000 na pierwszą hipotekę, zamieszka tą oberżę za procent. Zgłoszenia kierować do M. Komorowska, Wilcze, poczta Lucim, powiat Bydgoszcz ostatnia stacja Wilcza Góra.

Składy

wynajmie tanio Długa 5. Gospodarz. (207)

Piekarnia

mechaniczna zaraz do wdzierżawienia. Of. Dzien. Bydg. Grudziądz, pod „Dzierżawa“. (244)

Piekarnia

mieszkanie 2 pokoje kuchnia, wszelkie przynależności w dzierżawie zaraz w Bydgoszczy. Zgł. Derfert, św. Trójcy 15. (117)

MIESZKANIA

Bezdzietne (27471) małżeństwo poszukuje 2 do 4 pokojowe mieszkanie zaraz lub później. Płatni podług umowy. Piśmienne zgłoszenia pod nr. „B. M.“ do Dz. Bydg.

Poszukuję 3-4 pokoi z całym komfortem. Czynnym według umowy. Zgł. pod „A. W.“ do Dz. Bydg. filja. (F102)

Mieszkanie (F-43) 3-4 pokojowe poszukuję. Sniadeckich 34, Fichter.

Poszukuję 3-4 pokoj. mieszkania. Czynnym miesięczny, rok zyciorys. Of. filja „Słoneczne“. (F130)

Mieszkania 2 pokojowego poszukuje bezdzietne małżeństwo. Of. z podaniem czynszu miesięcznego do Dz. Bydg. pod „Wojskowy“. (232)

Mieszkanie 3 pokoje z kuchnią zaraz do objęcia. Wskaże Dziennik. (F-90)

Mieszkanie 3 pokoje i kuchnia częściciowo z meblami oddam. Adres wskaże Dzien. (171)

Mieszkania 1-2-3-4 pokojowe wynajmie Nowakowski, Dworcowa 60, m. 5. (F91)

2 pokoje z kuchnią wynajmie Spółdzielnia „Nowe miasto“ ul. Nowomiejska 15. Polakiewicz. (175)

2-6 pokojowe mieszkania wynajmie. Długa 5, gospodarz. (208)

2 pokoje kuchnia wolne (centrum). Ugory 44. (221)

Okazja. 4 pokojowe mieszkanie w szkole z ogrodem, 1 móg rol, budynkami gospodarczymi zaraz do wdzierżawienia. Oferty składać pod adresem: Szkoła Mochle, pow. Bydgoszcz. (186)

3 pokojowe (F83) mieszkanie do wynajęcia od gospodarza. Wiadom. Cieszkowskiego 17, m. 2.

Mieszkanie 2 pokojowe z czynszem wynajmie „Norma“, Pomorska 21. (F116)

Mieszkanie mniejsze, elektryczne światło. Adres w Dzien. (219)

POKOJE

Pokój ładnie umebl. elektryczne światło, osobne wejście zaraz wynajmie. Gdańska 69, Powalowska. (27161)

Dobrze umebl. pokój do wynajęcia dla 2 panów. Gamma 4, m. 2. (27160)

Pokój umebl. dla 2 lepszych panów do wynajęcia. Długa 47. (106)

Pokój umebl. wolne wejście. Podolska 20, m. 4. F95

Pokój umebl. słoneczny wskaże administrator domu Grunwaldzka 5. (120)

Pokój osobne wejście, inteligentnemu panu wynajmie. Świętojańska 21, mieszkanie 12. (F85)

Umeblowany pokój dla 2 panów do wynajęcia. Chrobrego 28, I. lewo. (18a)

Dwa pokoje umebl., niekrepujące, (gabinet, sypialnia) do wynajęcia od piętnastoletniego, kulturalnym. Of. „Śródmieście“ filja Dzien. (F105)

Stacja dla dwóch ucni, może być z pomocą. Świętojańska 3, m. 6. (F108)

Jeden lub dwa pokoje do wynajęcia, z utrzymaniem lub bez. Róg Markwarta Kasprowicz 2. (F104)

Pokój niekrepujący dla 2 osób. Fredry 2, m. 6. (F122)

Pokój duży eleg. umebl. dla wyższego urzędnika lub oficera do wynajęcia zaraz. Sniadeckich 59, m. I parter. (184)

Pokój Kordeckiego 8, m. 8. (214)

Pokój dla uczni. Jezuicka 14, II. (216)

Pokój św. Trójcy 30, skład kolonjalny. (217)

Tani pokój dla pani. Adr. Dziennik. (19)

Pokój umebl. z kuchnią, osobne wejście, ul. Kościuszki 4, m. 11. (192)

Pokój umebl. dla ofi. era lub lepszego pana. Pomorska 55, m. 6. (F-88)

Pokój Świętojańska 22 m. 5. (F-99)

W poniedziałek, dnia 4-go b. m. o godzinie 7-miej zasnął w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, nasz kochany ojciec, brat, szwagier, teść i dziadek s. p.

Maksymiljan Lewandowski

przeżywszy lat 58, o czym donoszą w nieutulonym smutku pograżeni

Bydgoszcz, ulica Dworcowa 8.

Instenburg, Gdańsk, Grudziądz, Poznań, Berlin i Buffalo N. Y.

Żona, synowie i rodzeństwo.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 7-go bm. o godzinie 14-iej z domu żałoby. Msza św. żałobna odbędzie się w piątek, dnia 8-go bm. w kościele Serca Jezusowego. (264)

Dnia 5-go bm. zasnął w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach mój drogi mąż, nasz ukochany ojciec s. p.

Jan Milewski

w 60 roku życia, o czym donosi wszystkim krewnym i znajomym w ciężkim smutku pograżona

Żona z dziećmi.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 9 bm. o godz. 3 po poł. z domu żałoby, ul. Mazowiecka 27. (F-120)

Osobnych zawiadomień nie wysyła się.

Dnia 3 bm. o godzinie 1.30 zasnęła w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., moja droga, najukochańsza żona, zroskliwa, dobra matka i teściowa s. p.

Ewa Wędrowska

przeżywszy lat 67, o czym zawiadamia w ciężkim smutku pograżony

Mąż z synem i synową.

Eksportacja zwłok odbędzie się dnia 6 bm. o godzinie 14-tej z domu żałoby przy ul. Sienkiewicza 53.

Bydgoszcz, w styczniu 1932 r. (213)

Za tak licznie nadesłane wieńce, okazane współzucie i liczny udział w pogrzebie naszej kochanej matki składamy na tej drodze wszystkim naszym przyjaciołom i znajomym serdeczne podziękowanie

Franciszek Pankalla.

Keynia, dnia 5 stycznia 1932 r. (101)

Strzelnicę w Nakle

zamierza Magistrat wydzierżawić od 1-go kwietnia 1932 r. na 5 lat. Lokale są odnowione i dobrze umeblowane. Strzelnica znajduje się na spisie przedsiębiorstw m. Nakla, uprawnionych do koncesji na wyszynk napojów alkoholowych. Uzyskanie koncesji jest rzeczą dierżawcy. Reflektanci winni posiadać gotówkę na kaucję w wysokości jednorocznej dzierżawy. Zgłoszenia przyjmuje do 20 stycznia 1932 r. Magistrat w Nakle n. Notecia. (254)

Przetarg przymusowy.
W czwartek, dnia 7. I. 32 r. o godz. 9.30 przed poł. sprzedawane będą przy ul. Sienkiewicza 36 najwięcej dającemu za natchmiastową zapłatą (275)

Przetarg przymusowy.
W czwartek, dnia 7. I. 32 r. o godz. 10 przed poł. sprzedam przy ul. Mostowej 5 stary najwięcej dającemu za natchmiastową zapłatą (279)

Kupię
dom w Bydgoszczy przy wpłacie ca 50. 00 zł wprost od gospodarza. Of pod „Dolary” do filji. (F137)

SPRZEDAŻE

Leżankę (233)
francuska gobelina 45.— sprzedam. Dolina 6, m. 4.

Maszynę
do pisania i powielacz kupię. Zgłosz. filja Dz. pod „M. P.”. (F114)

Sprzedaję
okazyjna kompl. autobus mało używany motor Ford w roku 1930, kola podwójne 4.000 zł i jedna karoserja autobusowa 400 zł. Firma Mroczyński, Grudziądz. (259)

Gramofon
i toaletkę tania sprzedam. Wróblewski, Plac Piastowski 4. (273)

Baczność (F124)
reflektanci! Polecam na dogodnych warunkach, do kupna kamienie, wille, hotele, restauracje, piekarni majatki, gospodar. młyny, tartaki, interesa handlowe. Agencja Handlowa, Pl. Piastowski 4

Pianino
dobre korzystnie sprzedam. Serajski, Matejki 7, tel. 905. (274)

Dla
nowożeńców niebawala okazja zakupu: wsi, aniela stylowa jadalnia zamiast 16.000 zł 3.000, dębowa sypialnia z marmurem zamiast 1.600 zł 650, klubowy garnitur 275 zł, dywany, zrynanole i wiele innych rzeczy. „Stara Okazja”, Gdańska 34, tel. 1930. (266)

Wróciłem Dr. Fischoeder.

F16

Dywany, firany
chodniki, obicia meblowe

poleca (24223)

„Dekora”
Gdańska 10 (165), I pr. Tel. 226.

Szczególną uwagę zwraca się na specjalną szwalnię stylowych i modnych firan.

Przetarg przymusowy.
Dnia 7. bm. o godz. 10 sprzedam przy ul. Śniadeckich 37 w firmie Rawa za natchmiastową zapłatą (165)

8 palt damskich, żrebec, pieżmowce, murmie, bibrety, 2 futra damskie cyklowe, 10 lisów, 2 blany (nutryjety), 30 skórek skunksy.

Kucharz, komornik sądowy

Przetarg przymusowy.
Dnia 7. b. m. o godz. 1 w poł. przed poł. sprzedam przy ul. Czerwonej 20 najwięcej dającemu za natchmiastową zapłatą (276)

leżankę.
Kłóskowski, kom. sąd. w Bydg.

Stoly (234)
krzesła, specjalnie tania, stolarnia, Nakielska 15.

Komin (218)
żelazny ca. 12 m. długi, 700 beczek próżn. od syropu z żelaznemi obręczami, worki od okru odda tania. Lukullus, fa bryka cukrów i czekolady Bydg., ul. Poznańska 16.

Skład
z składnikami z przyłogiem obszernym słończnem mieszkaniem przy ul. Gdańskiej korzystnie do oddania. Zgłosz. pod „Korzystne” do filji Dziennika. (269)

Pianino
nowe najtaniej sprzedam. Ad. Czartoryskiego 9. (263)

Licytacja.

W dniu 18 stycznia 1932 r. o godz. 10 odbędzie się na składnicy kolejowo-celnej (gmach Ekspedycji Towarowej) licytacyjna sprzedaż następujących towarów:

I.
zgłoszonych do odprawy celnej, lecz niewykupionych w przepisany terminie jak: armatury, obrabiarki do metali, płótno bawełniane, łopaty żelazne, szkło tafłowe, części maszyn, worki jutowe.

II.
używane meble, płaszcz męski, łączniki do rur, taśma bawełniana.

skonfiskowanych oraz zdeponowanych, a niepodjętych w przepisany terminie jak: różne tkaniny, firany, obuwie, odzież, konfekcja damska, pończoby, mydła, obrusy, wódki, wina, odpadki gum samochodowych, rower, zabawki, konserwy, cukier rodzyński, orzechy, migdały, gramofony inne przedmioty w drobnych ilościach.

Wzywa się odbiorców towarów wymienionych pod I. i II. do wykupu najpóźniej w przeddzień licytacji.

Towary może nabyć osoba najwięcej dająca za natchmiastową zapłatą, a wymienione pod II. pod warunkiem wywozu zagranicę. Bliższe dane znajdują się w obwieszczeniu wywieszonym w Urzędzie Celnym. (271)

Urząd Celny w Bydgoszczy.

Przetarg przymusowy.

W piątek, dnia 8 stycznia 1932 r. o godz. 10 sprzedawane będą przy ul. Pomorskiej 55/56 najwięcej dającemu za natchmiastową zapłatą następujące przedmioty:

krzesła, stoly rozciągane, stoliki nocne, krzesła, kanapy, dywany, umywalki z marmurowymi płytami i lustriami, chojniki, szafy do bielizny i książek, obrazy, szafę do książek dębowa, bufet dębowy, zegar ścienny, hotel gobeliną krytą, lustro z podstawką, maszynę do szycia, etażerkę leżankę, komode, taborecik, lampę stojącą elektryczną i dwa fotele.

Powyższe przedmioty można obejrzeć godzinie przed licytacją. (270)

Bydgoszcz, dnia 5 stycznia 1932 r.

Magistrat
Oddział Egzekucyjny.

Sensacja dla Bydgoszczy!

Wspólnika lub kierownika do składu poszukujemy ewentl. można na własny rachunek przejąć. Potrzebne kilka tysięcy i mały skład w najlepszym położeniu. **Dziennie gotówka.**

Poważni reflektanci z kapitałem mogą się zgłosić pod nr. 1 do Devera, Gdańsk. Ewentl. prosimy także o natchmiastowe oferty na mały skład w najlepszym położeniu. (252)

Świeże kiszki

Co wtorek i czwartek od godz. 4-tej począwszy kiszki z kaszy, z bułek, wątrobianeczki i salcesoniki. (2083)

A. Chwiałkowski
Dworcowa 34. Tel. 1565.

Przetarg przymusowy.
W czwartek, dnia 7. I. 32 r. o godz. 10.30 przed poł. sprzedam przy ul. Jagiellońskiej 62 st. nr. najwięcej dającemu za natchmiastową zapłatą (278)

10 bebi (Raubank).
Betrand kom. sąd. w Bydg.

KUPNA

Kupię (F136)
gospodarstwo 8-11 mórg i kl. z całym inwentarzem, dobre zabudowania w dużej wsi kościelnej, małym mieście. Zgłoszenia z podaniem ceny: filja Dz. pod „Gotówka G.”.

POSADY WOLNE

Kominiarskiego
czeladnika, sumiennego, na pracę miejską poszukuje zaraz: Antoni Mroczek, obwodowy mistrz kominiarski. Toruń, Puławskiego 13, Jakóbskie Przedmieście. (246)

Chłopiec

do posyłek i lekkich prac biurowych, ponad lat 15. może się natchmiast zgłosić w Biurze Ogłoszeń „Par” Dworcowa 54. (267)

Stołowego

natchmiast z kaucją potrzebuje Kawiarnia Obywatelska Tezew. (261)

Uczennica

z ukończeniem 6 kl. liceum, może się zgłosić. Drogerja Minerwa, Gdańska 17. (F127)

POSADY POSZUKUJĄ

Pianista
z efektywnym Akordeonem reperte wolny 15. I. lub później. Oferty Dz. Bydg. Grudziądz, „Pianista”. (240)

Przeniosłem się na ul. Gdańska nr. 5. I p. (Dom apteki pod Łabędziem) przyjmuję od godz. 9.30—1, 3.30—6-tej. **Adam Dobrowolski** lekarz-dentysta Tel. 1466. (247)

PIANINA najlepszej jakości poleca po cenach bardzo niższych **B. SOMMERFELD** FABRYKA PIANIN BYDGOSZCZ, UL. ŚNIADECKICH 2 Filja: Grudziądz, ulica Groblowa 4. Proszę zażądać prospekty! (22339)

A. ZNANIECKI obrońca prywatny Bydgoszcz, ulica Dworcowa nr. 73, m. 3 I. Wnioski — prośby — odwołania etc. — w sprawach sądowych, skarbowych, podatkowych, rentowych, — ściąganie należności. II. Zakłada i stale prowadzi księgi — bilanse — przyjmuje zlecenia na prowadzenie codziennej korespondencji w różnych językach i przepisy listów, dokumentów maszyną (223)

Ubiory gimnastyczne dla młodzieży szkolnej przybory gimnastyczne i sportowe oraz **SPORT ZIMOWY** łyżwy, sanki, narty poleca **DOM SPORTOWY** Długa 25, tel. 984. (245)

MEBLE NAJKORZYSTNIEJ KUPUJE SIĘ W FIRME **HECHLIŃSKI** BYDGOSZCZ UL. PODGÓRNA 5. TEL. 695. 23118

Pianina model 1932 objętość skali 7/4 oktaw. Niezrównane pod względem dźwięku i wykonania, dorównują najlepszym wyrobom zagranicznym. **Fabryka Pianin W. Jähne** Bydgoszcz Gdańska 42, tel. 2225 Filje: 24497 POZNAŃ, ul. Gwarona GRUDZIĄDZ, ul. Toruńska 17/19 LUBLIN, ul. Szpitalna 8

RESTAURACJA EUROPEJSKA Nowy Rynek 5, Bydgoszcz. **WIECZOREK FAMILIJNY** humorystyczno artystyczny urządzam we wtorek dnia 5. 1. 1932 w moim lokalu Restauracyjnym przy Nowym Ryuku nr. 5. Na który uprzejmie zapraszam moich gości i sympatyków. Lokal otwarty do rana. (262) Gospodarz Władysław Węglarski.

“LOCARNO” Restauracja Hotel Bengning ulica Długa — telefon 335 pozyskała kuchmistrza najznakomitszego z wszystkich, jacy dotychczas pracowali w Bydgoszczy. Poleca się jego **znakomite obiady** od godziny 12 1/2 do 5-tej po południu. **Obiad z 3 dań z piwem lub herbatą** tylko zł 1.30 Także zabawy karnawałowe, jubileuszowe, gody rodzinne w lokalu i do domu po najniższych cenach. **GOSPODARZ.** (248)

POKOJE

Pokoik
miły wynajmie. Dworcowa 96, m. 6. (201)

Pokój
umebl. ewtl. telefonem wynajmie pane. Pomorska 42, m. 5. (F128)

RÓŻNE

Obiady
na sposób warszawski poleca: „Bałtyk”, Plac Wolności 1. (260)

Ostrzegam
przed kupnem woza od p. Rybaków Stanisława, Jadwigi zamieszkałych Bydgoszcz, Jagiellońska 37. Wóz jest moja własnością. Pałka, Kujawska 45. (200)